ŻYCIE RADOMSKIE

„Życie Warszawy" pismo codzienne istnieje od 1944 roku

NR 182 R CZWARTEK, 3 SIERPNIA 1978 R. CENA 1 ZŁ



(P) Waldemar Stężycki kombajnista z SKR Konstancin-Jeziorna zbiera zboże na polu Adeli Szewczyk. Fot. Zbigniew Furman

# Ludzie i maszyny w wyścigu ze słońcem
# Pełnia żniw w stołecznym województwie

## Reporterski rajd „Życia"

**(P) W całym kraju żniwa rozpoczęły się już na dobre. Na polach pracuje coraz więcej kombajnów, znak, że ziarno jest już suche. Oznacza to także, że znacznie zwiększa się co dzień ilość skoszonych zbóż.**

Pełnia żniw rozpoczęła się także w województwie warszawskim. Pojechaliśmy we środę w południowe tereny województwa.

Już za Wilanowem można było zauważyć wiele skoszonych zbóż. Snopki schną ustawione w styki. Na drodze spotkać też można pierwsze wozy zwożące wyschnięte zboże. Tuż za Powsinem widzimy kilka pracujących na polu kombajnów „Bizon". Jeden z nich kosi na polu Adeli Szewczyk. To pole, na którym pracuje kombajn — mówi p. Szewczyk — ma powierzchnię jednej morgi. To niewiele, ale wszystkie moje kawałki pól mają dziesięć razy tyle. Takie rozdrobnienie gruntów powoduje, że praca kombajnu drożej tu kosztuje, gdyż trzeba do niej wliczyć także czasy przejazdów.

Obok tego pola drugi kombajn. Spotykamy przy nim zastępcę dyrektora SKR Konstancin-Jeziorna Feliksa Kornasa. To rozdrobnienie pól — powiada — wymaga dobrej organizacji pracy, by maszyny więcej kosiły niż jeździły. Dlatego też i dyrektor, i ja nadzorujemy pracę w terenie często dopilnowując, by maszyny kosiły rów-

(A) DOKOŃCZENIE NA STR. 2

## Możliwości efektywniejszego gospodarowania
## Trwa robocza debata na sesjach KSR

(P) Zostało już niewiele zakładów pracy, w których nie zebrały się dotychczas sesje KSR. Kończy się ten etap roboczej debaty nad warunkami i wynikami działalności przedsiębiorstw w pierwszym półroczu i możliwościami bardziej efektywnego gospodarowania w pozostałych miesiącach i dalszej perspektywie. Programy działania, przyjmowane na sesjach KSR pozwalają określić, że priorytetowe dla społeczeństwa i gospodarki zadania tego roku będą wykonane.

Z udziałem członka Biura Politycznego KC PZPR, I sekretarza KW PZPR w Katowicach Zdzisława Grudnia obradowała 2 bm. sesja KSR w Rybnickich Zakładach Metalowych huta „Silesia". Plan pierwszego półrocza został zamknięty pozytywnymi wynikami, dostarczając produkcję na rynek oraz na eksport, której wartość była o przeszło 2 mln złotych wyższa od planowanej.

W obradach KSR w zakładach przemysłu odzieżowego „Bytom" wziął udział zastępca członka Biura Politycznego, sekretarz KC PZPR Jerzy Łukaszewicz. (PAP)

### W „Waryńskim"

Informacja własna

(P) Kombinat Maszyn Budowlanych jest największym w kraju wytwórcą ciężkiego sprzętu do robót ziemnych i różnego rodzaju żurawi. Zakład wiodący — to znany w stolicy „Waryński".

W I półroczu br. wykonano w całości plan sprzedaży, w tym także eksportu o wartości 84 mln zł dewizowych, uzyskując ogółem ponad 1,4 mld zł. W rzeczowej dyskusji podczas sesji KSR stwierdzono jednak, że wielkości te są mniejsze od przyjętych przez konferencję w styczniu br. Szeroko omawiano przyczyny takiego stanu rzeczy, wskazując na warunki obiektywne, ale też błędy organizacyjne jakie ujawniły się w ciągu ostatniego okresu czasu.

Bardzo niesprzyjającym czynnikiem były i są problemy z dostawami kooperacyjnymi. Część z nich dociera do zakładu nieregularnie, część natomiast stale oferowana jest w zbyt małych ilościach, co powoduje konieczność przestawiania produkcji na inny asortyment. Dotyczy to przede wszystkim silników z „Ursusa" i mostów do podwozi koparek z FSC Starachowice. Stąd zaleg-

(B) DOKOŃCZENIE NA STR. 2

## Kartka dnia
### Ostrożnie nad wodą!

(P) Upały zachęcają do kąpieli, tysiące ludzi szukają ochłody w wodzie. Kąpiel w morzu, rzece czy jeziorze, rozsądnie dozowana, daje wielką przyjemność, hartuje, jest korzystna dla zdrowia.

Ale bądźmy ostrożni nad wodą, która jest zdradliwa i pochłania wciąż nowe ofiary! Codziennie tonie w naszym kraju kilkanaście osób, w tym również i dzieci.

Aby uniknąć tragedii trzeba zachowywać nad wodą maksimum umiaru i rozsądku, stosować się rygorystycznie do obowiązujących zarządzeń i przepisów.

Są to sprawy niby powszechnie znane, jednakże nie wszyscy je przestrzegają, skoro i milicjanci i ludzie działający w ochotniczym pogotowiu wodnym mają pełne ręce roboty w nieustannych zabiegach, by nie dopuścić do łamania przepisów, do utonięć.

Przypominamy raz jeszcze, że wolno kąpać się tylko w miejscach dozwolonych. Najwięcej kąpiących się, zwłaszcza dzieci, ginie właśnie na dzikich kąpieliskach, gliniankach, rowach, a nawet w zbiornikach przeciwpożarowych.

Dzieci w ogóle wymagają stałej opieki, a cóż dopiero w czasie kąpieli. Nie wolno wchodzić im do wody bez opieki ze strony dorosłych.

Niektórym dorosłym trzeba przypomnieć, że kąpiel w stanie nietrzeźwym, to niemal samobójstwo, a w każdym razie ogromne, bezsensowne ryzyko.

Wszyscy powinni pamiętać o tym, że nie wolno wchodzić do wody po obfitym posiłku, że trzeba stopniowo ochłodzić ciało w wodzie przed zanurzeniem się po szyję, że szczególnie niebezpieczne jest wskakiwanie do wody, gdy się nie zna jej głębokości, gdzie można trafić na jakąś kłodę.

Wędkarze, choć obeznani z wodą, też powinni zachować większą ostrożność, gdyż i oni giną w falach.

Trzeba bezwzględnie dostosowywać się do wskazówek przedstawicieli służb ratowniczych na plażach i kąpieliskach.

Ostrożność nie oznacza, że mamy wpadać w panikę i trzymać się jak najdalej od wody. Kąpiel należy przecież do uroków lata, które szybko przemijają. Idzie jednak o to, by w czasie kąpieli zachować rozsądek i ostrożność. (w)

## Wzrost zachmurzenia w centrum i na zachodzie

Informacja własna

(P) Pogodę nad Polską nadal kształtuje układ wysokiego ciśnienia, tylko nad centrum i województwami zachodnimi zaznacza się przejściowo wpływ płytkiej zatoki niżowej.

W środę w południe termometry wskazywały od 23 st. w Jeleniej Górze do 29 st. w Pile, Resku i Poznaniu. W Warszawie było 27 st. Na Śnieżce i na Kasprowym Wierchu zmierzono 11 st.

W ciągu najbliższych dni przewidywane jest zachmurzenie umiarkowane, na zachodzie i w części centralnej przejściowo duże z lokalnymi przelotnymi opadami i burzami. Temperatura maksymalna od 25 st. na zachodzie do ok. 30 na pozostałym obszarze. Wiatry na ogół umiarkowane, podczas burz porywiste południowe i południowo-zachodnie.

Około 5 bm. możliwy dalszy wzrost zachmurzenia, przelotne deszcze i spadek temperatury maksymalnej do 20, 25 st. (CAD)

## Prognoza pogody

(P) Jak podaje IMiGW — dziś w stolicy będzie zachmurzenie małe. Burze lub przelotny opad. Temp. maks. 26 st. (PAP)

### KALENDARIUM

● *Czwartek jest 215 dniem 1978 roku. Do końca roku pozostało 150 dni, w tym 125 dni roboczych.*

● *Słońce wzeszło o godz. 4.59, zajdzie o godz. 20.24.*

● *Imieniny obchodzą: Lidia, Nikodem i August.* (CAD)



(P) Kolejny upalny dzień lata. Baseny kąpielowe nad Wisłą pękają w szwach. Fot. Ryszard Przedworski

## Depesza Henryka Jabłońskiego do Habiba Bourguiby

(P) Przewodniczący Rady Państwa Henryk Jabłoński wystosował depeszę gratulacyjną do prezydenta Republiki Tunezyjskiej Habiba Bourguiby z okazji 75 rocznicy jego urodzin, przypadającej w dniu 3 bm. (PAP)

## 3,5-milionowa tona radzieckiej rudy dla huty „Katowice"

(P) Minęły właśnie dwa lata od chwili, gdy z granicznej stacji Medyka wyruszył do huty „Katowice" pierwszy pociąg z radziecką rudą. Od tego czasu z największego w kraju lądowego „portu" Żurawicy — Medyki — Boguszowa wysłano dla „Katowic" 3.5 mln ton wysokiej jakości rud i koncentratów żelaza, pochodzących z Krzywego Rogu (ZSRR).

Załoga „suchego portu" dokłada maksimum starań, aby dostawy surowców dla największego kombinatu polskiej metalurgii przebiegały bez zakłóceń. (PAP)

XI Światowy Festiwal Młodzieży i Studentów

# „Polski Dzień" w Hawanie
## Serdeczne powitanie Mirosława Hermaszewskiego

**HAWANA (PAP). Spotkanie młodzieży i studentów z całego świata trwa. 2 sierpnia był „Polskim Dniem" hawańskiego festiwalu. Delegacja młodzieży polskiej zorganizowała wiele imprez a na zakończenie dnia odbył się wielki galowy koncert.**

W przeddzień polskiego dnia do stolicy Kuby przybył honorowy gość festiwalu — pierwszy polski kosmonauta Mirosław Hermaszewski.

### Polski kosmonauta w stolicy Kuby

Niezwykle uroczyście powitano we wtorek rano na lotnisku hawańskim im. Jose Marti pierwszego polskiego kosmonautę Mirosława Hermaszewskiego. Obecni byli przedstawiciele kierownictwa XI Światowego Festiwalu Młodzieży i Studentów, pracujący na Kubie Polacy i Polonia hawańska, a także liczna grupa młodzieży polskiej uczestnicząca w festiwalu.

M. Hermaszewski przybył do Hawany jako oficjalny gość na zaproszenie międzynarodowego komitetu przygotowawczego XI festiwalu. Polski kosmonauta 2 bm. wziął udział w obchodach Dnia Polskiego na festiwalu. Był on w Hawanie od dawna oczekiwany i Kubańczycy doskonale znają przebieg jego lotu orbitalnego wokół Ziemi, który odbył się na krótko przed rozpoczęciem największej tegorocznej imprezy młodzieży świata.

Sprawozdawcy PAP: Ryszard Rymaszewski i Adolf Reut piszą z Hawany: Podobnie jak w dniach poprzednich również 1 bm. główne wątki politycznej debaty, jaka toczyła się na festiwalu, wyznaczyły prace stałych centrów dyskusyjnych, międzynarodowego trybunału „Młodzież oskarża imperializm", wiece i spotkania oraz konferencje z przybyłymi na XI światowy festiwal osobistościami.

### Młodzież oskarża imperializm

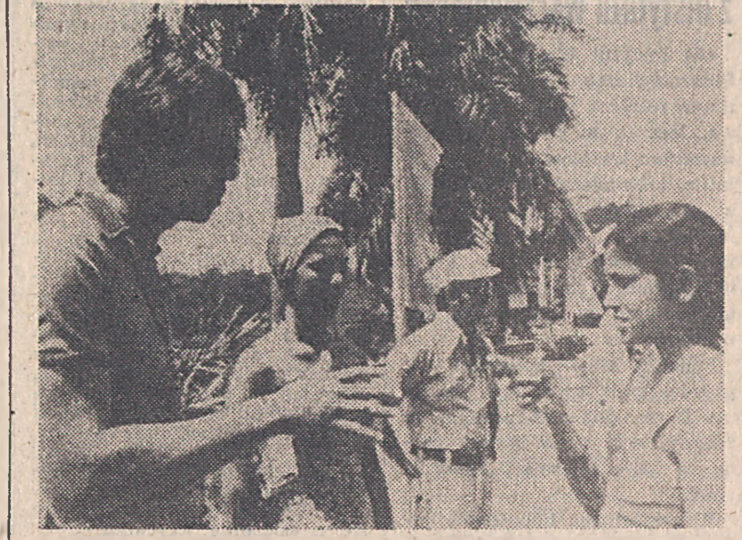
Na forum międzynarodowego trybunału młodzieżowego wzmaga się atmosfera napięcia w miarę jak stają przed nim kolejni świadkowie przybyli z krajów gdzie panują terror, przemoc, rasizm, faszyzm. Zeznają dwie dziewczynki z Zimbabwe — 14 i 9-letnia, ich rodzice zostali zamordowani w czasie masakry dokonanej przez rodezyjskich żołnierzy Iana Smitha. Dziewczynki znajdują się pod opieką nauczyciela — Rembena Diugwi, który przedstawił trybunałowi sytuację swego kraju zdominowanego przez biały reżim rasistowski.

Student z RPA — Miguel Kumajo oskarżył reżim Voerstera o stosowanie apartheidu. 3/4 czarnej ludności tego kraju — powiedział — jest dyskryminowane ze względu na kolor skóry. Tylko w ciągu pół roku bezprawnie zostało aresztowanych i poddanych torturom ok. 200 czarnych obywateli. Ujawnił też, że reżim południowoafrykański realizuje plany produkcji broni nuklearnej przy pomocy USA, Wielkiej Brytanii i Francji.

Inny region świata — Bliski Wschód. Przed trybunałem zeznaje Palestynka — Fatima Bernal, która była jednym z pierwszych więźniów Izraela na terenach okupowanych. Była wielokrotnie torturowana. Powiedziała, że w Izraelu więzi się tysiące Palestyńczyków.

Dziennikarka z Sierra Leone — Baba Higiguida, przedstawiła z kolei trybunałowi sytuację ludności Zimbabwe i Namibii, podkreśliła znaczenie rewolucyjnej walki Urugwajczyk — Ruben Yanes, dyrektor teatru „El Galpon" mówił przed trybnałem o wyniszczaniu kultury, o postępującej faszyzacji Urugwaju.

(DOKOŃCZENIE NA STR. 4)



(P) Wymiana poglądów między delegatami. Fot. CAF — Sochor

Rozwój rolnictwa i przebieg żniw w regionach

# Piotr Jaroszewicz i Edward Babiuch odwiedzili Gorzowskie i Poznańskie

**(P) Członek Biura Politycznego KC PZPR, premier Piotr Jaroszewicz i członek Biura Politycznego, sekretarz KC PZPR — Edward Babiuch przebywali 2 bm. w województwach gorzowskim i poznańskim, zapoznając się z rozwojem rolnictwa w tych regionach i przebiegiem żniw.**

We wsi Popowo goście wraz z gospodarzami woj. gorzowskiego: I sekretarzem KW PZPR — Ryszardem Łabusiem oraz wojewodą — Stanisławem Nowakiem odwiedzili 64-hektarowe gospodarstwo prowadzone zespołowo przez Rudolfa Morawskiego, Marię Dobkiewicz i Mieczysława Dawidowicza.

Zespół ten specjalizuje się w tuczu trzody chlewnej i jako pierwszy w Gorzowskiem podjął popularne tutaj hasło: „500-tka w każdej gminie" budując chlewnię na 500 stanowisk. Od ub.r. na terenie województwa powstały jeszcze 23 podobne obiekty, a kolejne są w budowie.

Następnie P. Jaroszewicz i E. Babiuch udali się do Zemska — jednego z gospodarstw lubniewickiego kombinatu PGR, gdzie spotkali się z kombajnistami pracującymi przy zbiorze żyta. Józef Kłobus, brygadzista kierujący pracą sześciu „Bizonów-super" zbierających tutaj zboże poinformował o sprawnym przebiegu żniw. Goście interesowali się m.in. wynikami pracy i warunkami socjalnymi kierowców-kombajnistów.

Dziękując załodze za ofiarną pracę, premier podkreślił znaczenie, jakie kierownictwo partii i państwa przywiązuje do sprawnego przeprowadzenia tegorocznych żniw.

We wsi Mościczki P. Jaroszewicz i E. Babiuch odwiedzili Leona Węsierskiego — specjalizującego swoje gospodarstwo w hodowli bydła.

Goście udali się następnie do zakładu doświadczalnego instytutu hodowli i aklimatyzacji roślin w Małyszynie Wielkim gdzie zapoznali się z przebiegiem prac nad nową odmianą zboża, łączącą najlepsze cechy pszenicy i żyta — tzw. pszenżytem. W Gorzowie P. Jaroszewicz i E. Babiuch zatrzymali się w nowym osiedlu mieszkaniowym „Sobieskiego", w którym obok bloków wielopiętrowych buduje się kolejną w tym mieście kolonię domów jednorodzinnych.

(C) DOKOŃCZENIE NA STR. 2

**Dziś 12 stron**

**W numerze „Życia i Nowoczesność"**

## Po 25 dniach wspólnego lotu
# Transportowy statek kosmiczny „Progress 2" odłączony od zespołu orbitalnego „Salut 6 — Sojuz 29"

MOSKWA (PAP). Korespondent PAP, Jerzy Grzywa, pisze: W środę, 2 sierpnia, na trzy minuty przed godziną 7 rano czasu warszawskiego, na ekranach monitorów w Centrum Kierowania Lotami Kosmicznymi w Kaliningradzie pod Moskwą pojawiły się obrazy z kamer telewizyjnych, zainstalowanych zarówno na zespole orbitalnym „Salut-6 — Sojuz-29", jak i na statku „Progress-2".

Przystąpiono do rozłączania automatycznego towarowo-transportowego statku kosmicznego „Progress-2" od naukowo-badawczego zespołu orbitalnego „Salut-6 — Sojuz-29". Cała operacja obserwowana była na Ziemi.

„Progress-2" został odłączony do zespołu orbitalnego po 25 dniach wspólnego lotu w kosmosie. Wystrzelono go 7 lipca, a więc zaledwie dwa dni po zakończeniu pracy na „Salucie" i powrocie na Ziemię międzynarodowej załogi „Sojuza-30" z pierwszym polskim kosmonautą M. Hermaszewskim i P. Klimukiem.

Automatyczny statek kosmiczny dostarczył na stację ok. 2 ton ładunków: paliwo dla zespołów silnikowych, przyrządy i aparaturę oraz materiały zapewniające normalną pracę załogi i umożliwiające prowadzenie badań naukowych i eksperymentów. W przesyłce była także świeża woda dla kosmonautów i żywność, a wśród aparatury — nowe urządzenie „Kristall", służące do eksperymentów z zakresu uzyskania w stanie nieważkości stopów półprzewodników.

Rozładunku „Progressa" w kosmosie dokonywano systemem automatycznym sterowanym z Ziemi (przepompowywanie paliwa) oraz przy pomocy kosmonautów W. Kowalonka i A. Iwanczenkowa. Już po raz drugi za pomocą automatycznego statku towarowego dostarczono na stację „Salut-6" niezbędne materiały zapewniające długotrwały lot oraz prace na pokładzie stacji kolejnej załogi. Każdy lot statku towarowego do stacji orbitalnej przedłuża możliwość jej normalnej pracy w kosmosie, a statki typu „Progress" zapoczątkowały nowy etap w technice kosmicznej.

Obecnie po odłączeniu się od zespołu orbitalnego, „Progress-2" będzie krążył w kosmosie kierowany automatycznie i zostanie dodatkowo wykorzystany do przeprowadzenia doświadczeń z zakresu pracy urządzeń pokładowych, a następnie zostanie sprowadzony w gęste warstwy atmosfery ziemskiej, gdzie spłonie. (P)

## Akcja ratownicza na redzie portu w Świnoujściu

(P) Sprawna akcja ratownicza przeprowadzona została na redzie portu w Świnoujściu. Odbywający próby po remoncie maszyn trawler „Murena" ze Świnoujskiego Przedsiębiorstwa Połowów Dalekomorskich i Usług Rybackich „Odra" zawiadomił stację ratownictwa okrętowego w Świnoujściu, iż ma na swym pokładzie ciężko chorego rybaka.

Stacja ratownictwa okrętowego w Świnoujściu najpierw przejęła na siebie obowiązek pośrednictwa pomiędzy lekarzem znajdującym się na lądzie a dowództwem statku i następnie zorganizowała akcję ratowniczą. Na redę Świnoujścia udała się jednostka ratownicza „Rosomak" dowodzona przez kpt. Henryka Czerniawskiego zabierając chorego na pokład i następnie przekazując służbie zdrowia.

Akcja należała do skomplikowanych — mimo słonecznej pogody na morzu wiał wiatr i była dość silna fala. W tej sytuacji trzeba było przenieść chorego na noszach z dalekomorskiego trawlera na małą jednostkę ratowniczą. Operacja przeprowadzona została pomyślnie. Chory rybak znajduje się pod troskliwą opieką lekarzy. (PAP)

## Co dzień 100 tysięcy gości
# Sezon turystyczny we Władysławowie

Informacja własna

**(A) Mające dostęp praktycznie do dwóch mórz — Bałtyku i Zatoki, położone u wrót Półwyspu Helskiego, ma Władysławowo wszelkie szanse ku temu, by stać się całym kombinatem turystycznym.**

Na razie jest to tylko ośrodek turystyki, dysponujący po jednym kempingu w samym mieście i na półwyspie, gdzie też budują się dalsze dwa.

Dochodzi do tego ok. 60 domów wypoczynkowych (w tym ponad 50 w Jastrzębiej Górze), należących do zakładów z całego kraju. Stałych mieszkańców ma Władysławowo ok. 10 tysięcy, w sezonie letnim przewija się dziennie po 100 tys. turystów. Trzeba ich przyjąć, zapewnić dach nad głową (choćby i namiotowy) i wyżywienie, umożliwić korzystanie z morza i plaży, zorganizować imprezy kulturalne.

Przygotowania do sezonu letniego (mniej więcej od 15 maja do 15 września) trwały praktycznie od chwili zakończenia poprzedniego. Obok modernizacji i remontów lokali, przygotowania sprzętu plażowego i turystycznego, mniejszych i większych inwestycji — jest to też sprawa odpowiedniego wyglądu miasta. A pod tym względem dzieje się tu bardzo dobrze — Władysławowo szczyci się dyplomem za zajęcie II miejsca w konkursie czystości miast. W ub. roku posadzono ponad 40 tys. drzew i krzewów, wiele prac związanych z zagospodarowaniem terenów zielonych wykonano w czynie społecznym.

### Lato z folklorem

A w sezonie? Głównym gestorem turystyki jest WPT „Turus". Kiosk Władysławowo jest największym oddziałem. Punkt informacji turystycznej (tuż przy dworcu) od chwili zakwaterowania informuje o miejscach na polach namiotowych, kempingach i w kwaterach prywatnych. „Turus" organizuje wyżywienie, wycieczki po okolicy i do Trójmiasta, przewodnictwo na życzenie każdego turnusu film „Kaszebe". W Miejskim Ośrodku Kultury, Sportu i Rekreacji na jego terenie funkcjonująca wypożyczalnia sprzętu wodnego, rowerów, wyposażona w sposób odpowiadający potrzebom turystów przeciwnie.

Przez cały czas trwać będzie „Lato z folklorem".

(D) DOKOŃCZENIE NA STR. 2

## 161 zgłoszeń z Wrocławskiego
### Konkurs „Do-Ro"

(A) Obecny V ogólnopolski konkurs dobrej roboty bije rekordy popularności wśród załóg zakładów przemysłowych z woj. wrocławskiego. Do konkursu zgłosiło się 161 fabryk i spółdzielni pracy, tj. dwukrotnie więcej niż w poprzednim konkursie „Do-Ro".

Obok takich liczących się w przemyśle krajowym zakładów jak „Mera-Elwro", „Fadroma", „Predom-Polar" zakłady „Jelcz" w konkursie biorą udział także liczne spółdzielnie pracy oraz placówki podległe CZSR „Samopomoc Chłopska". Jak wynika z kontroli przeprowadzonych ostatnio przez wojewódzką komisję konkursową, większość załóg z ogromną ambicją podchodzi do udziału w konkursie. (PAP)

Z KRAJU Z KRAJU Z KRAJU Z KRAJU Z KRAJU Z KRAJU

# Dalszy rozwój stosunków i współpracy
## Delegacja parlamentarzystów Algierii zakończyła wizytę w Polsce

(P) 2 bm. zakończyła wizytę w Polsce delegacja Ludowego Zgromadzenia Narodowego Algierskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej, na której czele stał przewodniczący zgromadzenia — Rabah Bitat.
Na warszawskim lotnisku Okęcie delegację pożegnał marszałek Sejmu Stanisław Gucwa wraz z grupą posłów.
Obecny był ambasador Algierii w Polsce — Ali Abdallaoui.
Podczas pobytu w Polsce parlamentarzyści Algierii przeprowadzili rozmowy z przedstawicielami życia państwowego i gospodarczego naszego kraju, których głównym tematem były możliwości dalszego rozwoju stosunków i współpracy między obu krajami. Delegacja odbyła podróż po Polsce, podczas której przebywała na Wybrzeżu Gdańskim oraz w województwach: bielskim, katowickim i opolskim, gdzie zapoznała się z rozwojem polskiego przemysłu i rolnictwa.

Jak oświadczył dziennikarzom PAP i Polskiego Radia na zakończenie wizyty członek delegacji, przewodniczący Komisji Planu i Finansów Ludowego Zgromadzenia Narodowego Algierii Abdelkader Zaibek — celem wizyty było zacieśnienie przyjaźni łączącej Polskę i Algierię. Oba narody łączą tradycje walk wyzwoleńczych: w Polsce — przeciwko faszyzmowi, a w Algierii — przeciw kolonializmowi. Nasze kraje, powiedział, przyjęły tę samą drogę rozwoju, której celem jest dobrobyt narodu.
A. Zaibek stwierdził, że deputowani Algierii są pod wrażeniem wielkiego rozwoju społeczno-gospodarczego Polski, jaki nastąpił w okresie powojennym, a zwłaszcza w ostatnich latach. Mieliśmy okazję przekonać się — powiedział — że polski przemysł opanował w wielu dziedzinach nowoczesną technologię, a wiele jego wyrobów uzyskało wysoką jakość światową.
Mówiąc o perspektywach rozwoju stosunków i współpracy polsko-algierskiej deputowany Ludowego Zgromadzenia Narodowego Algierii podkreślił, że istnieją duże możliwości dynamizowania tej współpracy i rozszerzania jej na nowe dziedziny. Chodzi zwłaszcza o współpracę gospodarczą. Deputowani naszego parlamentu, powiedział, dołożą wszelkich starań, aby zostały zrealizowane wszystkie ustalenia polsko-algierskiej komisji mieszanej z ubr. Algieria zainteresowana jest np. rozwojem współpracy z Polską w przemyśle stoczniowym i elektrotechnicznym. Widzi także możliwości skorzystania z doświadczeń Polski w budowie zakładu maszyn budowlanych w Algierii oraz w szkoleniu kadr technicznych. Również w budownictwie mieszkaniowym istnieją możliwości podjęcia bliższej współpracy. Polska — stwierdził A. Zaibek — jest krajem dynamicznie postępującego budownictwa mieszkaniowego, w którym stosuje się nowoczesne technologie.
W zakończeniu swej wypowiedzi deputowany złożył w imieniu delegacji algierskiej podziękowania władzom polskim i marszałkowi Sejmu za okazaną w Polsce gościnność. (PAP)

## Kwiaty z Instytutu Warzywnictwa

(A) Instytut Warzywnictwa w Skierniewicach jest nie tylko znaną rolniczą placówką naukową, lecz także poważnym producentem kwiatów i warzyw. W br. z doświadczalnych zakładów w Skierniewicach dostarczy się na rynek ok. 50 tys. sztuk nie znanych do tej pory w kraju wielokwiatowych goździków miniaturowych w kilkunastu odmianach.
Ponadto kilka kwiaciarń w największych ośrodkach otrzyma 3 tys. doniczek papryki ozdobnej oraz wiele tysięcy gerber, a także astromerii i anthurium.
W szklarniach hoduje się jedne z najliczniejszych kolekcji tych roślin w kilkudziesięciu odmianach. Ostatnio założono mateczniki 15 nowych atrakcyjnych odmian złocieni inaczej zwanych chryzantemami. (PAP)

# Piotr Jaroszewicz i Edward Babiuch odwiedzili Gorzowskie i Poznańskie

(C) DOKOŃCZENIE ZE STR. 1
Ostatnim etapem wizyty w woj. gorzowskim była przemysłowa ferma krów należąca do Międzyrzeckiego Kombinatu PGR w Przytocznej. W nowoczesnych oborach hoduje się tutaj 1000 krów mlecznych, dla których kombinat we własnym zakresie produkuje pasze.
W godzinach popołudniowych Piotr Jaroszewicz i Edward Babiuch odwiedzili żniwiarzy woj. poznańskiego. Rolnicy tego regionu — dzięki tradycyjnie dobrej organizacji pracy i wzorowemu przygotowaniu sprzętu mechanicznego — zakończyli już zbiór jęczmienia ozimego i rzepaku oraz zameldowali — pierwsi w kraju — o wykonaniu i przekroczeniu tegorocznego planu skupu rzepaku. Rolnicy poznańscy skosili też ponad 30 proc. żyta i zebrali 50 proc. grochu. Wraz ze sprzętem zbóż, dokonuje się natychmiast podorywek i siewu poplonów.
Goście, w towarzystwie gospodarzy województwa poznańskiego — I sekretarza KW PZPR Jerzego Zasady i wojewody Stanisława Cozasia — odwiedzili we wsi Rozbitek rolnika indywidualnego Zbigniewa Mencwela, który kończył właśnie zbiór jęczmienia przy pomocy kombajnu „Bizon" i tzw. prasy wysokiego zgniotu — maszyn wypożyczonych ze Spółdzielni Kółek Rolniczych w Kwilczu.
W rozmowie z młodym rolnikiem, który jest też aktywnym społecznikiem we wsi, P. Jaroszewicz i E. Babiuch interesowali się przebiegiem żniw oraz organizacją produkcji jego gospodarstwa, specjalizującego się w hodowli trzody. Goście udali się następnie do PGR Rozbitek, należącego do kombinatu Kwilcz, gdzie obecnie zbiera się kombajnami jęczmień z 40 hektarów pól. „Musimy bardzo spieszyć się ze sprzętem jęczmienia — powiedział premierowi jeden z kombajnistów Feliks Woltaszek — aby zdążyć przed ewentualnym deszczem".
Także posłowie odwiedzili na polach PGR Orzeszkowo tego samego kombinatu, problemy sprawnej organizacji żniw, siewu poplonów, stanu technicznego maszyn i zaopatrzenia w części zamienne były głównym tematem rozmów. Załoga kombinatu PGR Kwilcz, która ma zebrać obecnie 4 tysiące ha zbóż — należy do przodujących w woj. poznańskim.
Na zakończenie pobytu w woj. poznańskim P. Jaroszewicz i E. Babiuch odwiedzili pracujących przy żniwach członków Rolniczej Spółdzielni Produkcyjnej w Daleszynku, którzy przy pomocy trzech kombajnów sprzątali żyto. Gospodarujący na 550 hektarach spółdzielcy specjalizują swoje gospodarstwo w hodowli trzody chlewnej i owiec — w oparciu o własną bazę paszową. Obecnie buduje się tu także dużą fermę brojlerów. Równocześnie z intensyfikacją produkcji rolnej — poprawiają się warunki życia spółdzielców, dobiega tu końca budowa kolejnego czwartego bloku mieszkalnego dla 18 rodzin, a 40 spółdzielców zamierza niebawem rozpocząć budowę domów jednorodzinnych.
Spółdzielcy z Daleszynka poinformowali premiera i sekretarza KC PZPR o planach dalszego zwiększenia produkcji.
(PAP)

# KRONIKA DYPLOMATYCZNA

(P) Kierownik Ministerstwa Spraw Zagranicznych Józef Czyrek przyjął 2 bm. nowo mianowanego ambasadora Republiki Turcji Ilhana Yasara, który złożył wizytę wstępną przed objęciem misji w Polsce. (PAP)

# WIZYTY — SPOTKANIA — ROZMOWY

● W Polsce przebywa Michaił Szykanow, pułkownik w stanie spoczynku Armii Radzieckiej. W latach 1944—45 kierował on pierwszym oddziałem transportu samochodowego, zaopatrującym m. in. w żywność ludność rejonu Lublina i Warszawy. Oddział ten stanowił zalążek obecnej Państwowej Komunikacji Samochodowej. Płk. M. Szykanow, za pomoc w rozwijaniu polskiego transportu samochodowego, został udekorowany 2 bm. odznaką „za zasługi dla transportu". Uroczystość odbyła się w Ministerstwie Komunikacji. (PAP)

# PAP DONOSI W SKRÓCIE

● W elektrowni „Rybnik" trwają intensywne prace rozruchowe i montażowe dwóch kolejnych turbozespołów, o mocy 200 megawatów każdy, które mają być włączone do eksploatacji w tym roku — jeszcze przed pełnią szczytu jesienno-zimowego. Ponad 2 tys. załoga budowlanych „Rybnika", z kilkunastu przedsiębiorstw wykonawczych, pracuje z pełnym poświęceniem. Blok nr 7 uruchomiony zostanie we wrześniu, a następna jednostka prądotwórcza w listopadzie br., co wymagać będzie od załogi budowlanej maksymalnego wysiłku i szczególnie wzorowej organizacji pracy. Elektrownia „Rybnik" osiągnie wówczas pełną moc 1.600 MW.
2 bm. członek Biura Politycznego KC, I sekretarz KW PZPR w Katowicach — Zdzisław Grudzień, spotkał się z aktywem budowlanym i załogą eksploatacyjną elektrowni „Rybnik". Tematem spotkania były sprawy dotyczące przebiegu realizacji tych ważnych obiektów energetycznych.

● 2 bm. na Rynku Starego Miasta i pod namiotem Cyrkowym „Intersalto" wystąpił szkocki zespół folklorystyczny. Barwna grupa, złożona głównie z dzieci ubranych w szkockie stroje ludowe, zaprezentowała warszawskiej publiczności melodie i tańce swego kraju. Dochód z koncertów przeznaczono na budowę Pomnika-Szpitala Centrum Zdrowia Dziecka.
Zespół, utworzony w Londynie przez mieszkającego stale w Wielkiej Brytanii Polaka — Henryka Baranowskiego, przekazał też min. Januszowi Wieczorkowi — przewodniczącemu Społecznego Komitetu Budowy Pomnika-Szpitala Centrum Zdrowia Dziecka — dary rzeczowe dla CZD zakupione za pieniądze uzyskane z koncertów w Anglii. Na ten sam cel przeznaczono dochody z występów, które odbyły się w końcu lipca w Krakowie i na terenie woj. krakowskiego oraz w Katowicach i woj. katowickim.

● 2 bm. w Ministerstwie Nauki, Szkolnictwa Wyższego i Techniki podpisano program współpracy naukowo-technicznej pomiędzy Cesarstwem Iranu, a Polską na lata 1978—1980. Przewiduje on nawiązanie szerokich kontaktów między odpowiednimi instytutami naukowymi i uczelniami obu krajów w dziedzinach rolnictwa, budownictwa górnictwa i geologii, oświaty i szkolnictwa wyższego, ochrony środowiska, rybołówstwa, transportu i budowy dróg, energetyki i ochrony zdrowia.

● Nowo uruchomiona z końcem ub. r. w Zakładach Azotowych w Tarnowie wytwórnia tarflenu — tworzywa sztucznego o rewelacyjnych właściwościach odpowiadających znanemu szeroko na świecie teflonowi — osiągnęła pełną zdolność produkcyjną na pięć miesięcy przed planowanym terminem. Tarnowskie zakłady są jedynym w Polsce i wśród krajów RWPG specjalistą w produkcji tarflenu.

● Zorganizowany przez redakcje francuskiego czasopisma „Moto Revue" międzynarodowy rajd motorowy „Cap Nord" gościł 2 bm. na polskich drogach. Kawalkada złożona z ponad 70 motocykli i samochodów osobowych marki „BMW" przejechała ulicami Wrocławia udając się przez Poznań do Bydgoszczy, gdzie wyznaczono metę kolejnego etapu. W grupie blisko 100 uczestników rajdu „Cap Nord" znajdują się dziennikarze z krajów Europy zachodniej, którzy relacjonują przejazdy przez poszczególne kraje Europy.
Rajd „Cap Nord" wystartował 31 lipca z Paryża. Trasa rajdu wynosi ogółem ponad 8.500 km. Rajd przemierzy jeszcze całą Skandynawię. W Kopenhadze — meta

## „Chełm—80"

# Rozpoczął się drugi turnus studencki

Informacja własna

(P) Trzeci rok z rzędu na przełomie lipca i sierpnia w Chełmie odbywa się zmiana młodzieżowej warty. Wyjechał właśnie pierwszy turnus uczestników studenckiej akcji „Chełm-80", przyjechały następne grupy. Oczywiście, ci co wyjechali zostawili miastu nie tylko miłe wspomnienia, ale także materialne dowody obecności.
1200 osób pracowało w 23 przedsiębiorstwach województwa chełmskiego. Młodzi pomagali głównie w budownictwie mieszkaniowym, budownictwie rolniczym, przy robotach drogowych, w Krasnymstawie młodzieżowe brygady przydały się w Zakładach Wyrobów Sanitarnych „Cergranit". Nie był to jeszcze najgorszy okres prac w rolnictwie, ale pomoc ponad 200 młodych ludzi bardzo się przydała. Zorganizowali się, w zależności od umiejętności w brygady traktorowe, brygady remontowe sprzętu i zespoły pomagające przy remontach obiektów rolniczych.
Jednym z ważniejszych i dla studentów i dla województwa — punktów programu akcji są prace studenckich obozów naukowych. W pierwszej części pobytu młodzieży na ziemi chełmskiej odbyły się 43 obozy naukowe dla ok. 700 osób. Młodzież opracowuje m.in. projekt zagospodarowania przestrzennego Pojezierza Łęczyńsko-Włodawskiego i gminy Urzulin, projekt zagospodarowania przestrzennego gminy Cyców, plan kompleksowej rewaloryzacji czworoboku śródrynkowego we Włodawie, uznawanego za unikat urbanistyczny. Od początku akcji opracowują studenci temat — czynniki społeczno-gospodarczego rozwoju województwa chełmskiego.
Przez czas pobytu studentów Chełm otrzymuje pokaźny zastrzyk młodzieżowej kultury. Studenci uczelni artystycznych zorganizowali trzy plenery malarskie, a ich plon — 120 obrazów — wystawiony jest właśnie na aukcji. Obrazy zostaną w Chełmie, a pieniądze z aukcji przekazane zostaną dla dzieci z Domu Dziecka na książeczki mieszkaniowe.
Młodzi architekci przygotowywali projekty wnętrz otoczenia nowego przedszkola, młodzi muzycy dawali koncerty, młodzi aktorzy prezentowali swoje kabarety, spektakle teatralne. W czterech miasteczkach młodzieżowych — w dwóch w Chełmie, a także w Krasnymstawie i Włodawie działały kluby młodzieżowe, zaś mieszkańcy Chełma otrzymali klub „Niedźwiadek". Studencki radiowęzeł przygotowywał i emitował specjalne programy dla Chełma, Włodawy i Krasnegostawu. Ciekawym pomysłem było skierowanie działaczy SZSP na praktyki do instancji miejskich i gminnych ZSMP.
2300 studentów wyjechało już z województwa chełmskiego, zostawiając po sobie i konkretne, wymierne pożytki, i dobre wspomnienia. Pracę w ramach akcji „Chełm-80" rozpoczęła następna grupa ponad 2 tys. młodzieży. (m)

# Pełnia żniw w stołecznym województwie



*(P) Już 70 ton siana jest w stodołach spółdzielni produkcyjnej w Baniosze. Na zdjęciu: Teresa Sroczyńska, Stanisława Kitkowska i Czesław Chojnacki przy pracy.* Fot. Zbigniew Furman

(A) DOKOŃCZENIE ZE STR. 1
nież sąsiednie kawałki pól. Zresztą kombajnistom też zależy na tym, by maksymalnie wykorzystać maszyny. Są to bardzo dobrzy fachowcy. Jeden z nich, Jan Trejnak w ubiegłorocznym konkursie na najlepszego zniwiarza zajął trzecie miejsce w województwie. W tym roku chciałby zdobyć pierwszą nagrodę, a inni też nie chcą być gorsi.
Żyto kosimy już cztery dni. Spieszymy się bardzo, by wykorzystać sprzyjającą pogodę. Mamy cztery kombajny, a na polach pracują także snopowiązałki. Praca jest jeszcze trudna, bo choć ziarno już jest suche, to źdźbło jeszcze nie jest dobrze wysuszone i urządzenia tnące czasem się zacinają.
Maszyny spisują się w zasadzie dobrze, choć np. jedno uszkodzenie kombajnu spowodowało trzydobowy przestój. Bardzo dokuczają nam też zacięcia pras zbierających słomę po kombajnie. Sizalowy sznurek jest niskiej jakości, ma za dużo zgrubień, co w połączeniu z ciężką słomą powoduje awarie. Niestety, lepszego, nylonowego sznurka dostać nie można.
Na terenie tutejszej gminy jest do zebrania ok. 1450 hektarów zbóż. Nasze zdolności przy średniej pogodzie oceniane są na ponad 820 hektarów w czasie trwania żniw. Jeśli będzie tak jak dzisiaj, to uda się skosić więcej. W każdym razie ludzie starają się jak najlepiej. Praca zaczyna się od wczesnego rana gdy tylko zejdzie rosa i trwa do późna. Wczoraj np. kombajny zjechały z pól sporo po dziewiątej.
Pierwsze obserwacje plonów są optymistyczne. Z hektara zbiera się tu średnio około 25 kwintali żyta, co jak na te piaski jest dobrym rezultatem.
Ruszamy w dalszą drogę. Widać po ruchu na polach, że upalne dni znacznie przyspieszyły żniwa. Pracują snopowiązałki, kosi się też ręcznie. Z wielu pól rolnicy zaczynają zwozić zboża.
Odwiedzamy jedną z najlepszych spółdzielni produkcyjnych naszego województwa w Baniosze. Żniwa zaczynamy w czwartek — mówi prezes Jan Jazowiecki. Co prawda słoma jeszcze wydaje się zbyt wilgotna, ale trzeba się spieszyć. Zboża czyli żyto, jęczmień i owies uprawiamy na 116 hektarach i jeśli wszystko pójdzie dobrze — myślę przede wszystkim o pogodzie, to w połowie miesiąca przy pomocy dwóch naszych kombajnów bdziemy mieć pola oczyszczone.
Zaczął się u nas bardzo gorący okres i to także w przenośni. Równocześnie kosimy trawy na łąkach, które zajmują prawie dwukrotnie większą powierzchnię niż zboża. Musimy przygotować jak najwięcej paszy dla naszych 860 krów i 120 cieląt.
Pogoda do sianokosów jest wymarzona. Trawa suszy się szybko. Z 200 hektarów zebraliśmy już ok. 105. Plony siana są wyśmienite — ok. 90 kwintali z hektara. Część traw przeznaczamy też na kiszonki. Jakość siana jest bardzo dobra już nie pamiętam, kiedy była równie dobra.
Jeśli dodać do tego, że równocześnie nie można zaniedbywać innych naszych specjalności, a więc szklarni, hodowli i przetwórni, widać, że pracy mamy sporo. Aby wszystko szło jak najsprawniej, do prac polowych skierowaliśmy członków brygady budowlanej. Na szczęście maszyny pracują bezawaryjnie i wszystko idzie sprawnie.
Z Baniochy wracamy w stronę Warszawy. Odwiedzamy jeszcze SKR w Piasecznie. Przy telefonie siedzi zastępujący kierownika ZUM Marian Sztokinier. Odbiera telefony od niecierpliwych, którzy nie mogą się doczekać przyjazdu snopowiązałki.
— Takich telefonów mam przez cały dzień wiele — mówi. Wielu ludzi dopiero teraz sobie przypomniało że przyszły żniwa, wielu chciałoby, żeby u niego kosić wcześniej niż u sąsiada. Każdy chce jak najszybciej to żyto skosić. Maszyny jednak pracują bez przerw, więc wszyscy będą wcześniej czy później obsłużeni. Zaczęliśmy kosić już 24 lipca. Do dziś maszyny przepracowały sporo ponad 200 godzin. Tempo prac jest z dnia na dzień większe. Operatorzy wyjeżdżają na pola już około godziny siódmej a zjeżdżają o zmierzchu. Pracują bez zarzutu a drobne awarie usuwa świetnie spisujące się pogotowie techniczne. Mamy do obsłużenia grunty 16 wsi, więc trzeba się spieszyć póki jest pogoda. (mp)

## Wypadek kolejowy pod Warszawą

(P) 1 bm. o godz. 21.50. między stacjami Modlin i Nasielsk, pociąg osobowy relacji Ełk — Warszawa najechał na koniec zatrzymanego na szlaku pociągu pospiesznego z Olsztyna do Warszawy.
W wyniku zderzenia pięciu pasażerów poniosło śmierć; 33 rannych przebywa w szpitalach warszawskich oraz w Nowym Dworze Maz. i w Działdowie, gdzie otoczono ich troskliwą opieką lekarską.
Informacji o stanie zdrowia rannych udziela kolejowa służba zdrowia. Telefony miejskie: 19-04-52, 18-33-33 lub 18-33-75 oraz kolejowe: 33-33, 26-028 w Warszawie.
W centralnej DOKP w Warszawie powołano zespół, którego zadaniem jest udzielenie wszechstronnej pomocy rodzinom ofiar wypadku.
Specjalna komisja Ministerstwa Komunikacji i Centralnej DOKP bada na miejscu przyczyny zderzenia pociągów. (PAP)

## Na sesjach KSR

(B) DOKOŃCZENIE ZE STR. 1
łości w wykonaniu kilku typów koparek i żurawi. Udało się natomiast wyprodukować ponad plan m.in. 15 koparko-ładowarek i 10 sztuk żurawików typu HDS.
Podobnie niewystarczająco przebiegała realizacja dostaw części zamiennych, produkowanych z kolei w „Waryńskim" dla kontrahentów krajowych i zagranicznych. Pomimo osiągnięcia 49.3 proc. wykonania planu wartościowego, w wielu asortymentach notuje się zaległości. W związku z tym począwszy od III kw. w programie produkcji położy się szczególny nacisk na zwiększenie dostaw dla zakładów remontowych. Agromy i na eksport do Związku Radzieckiego.
Podczas sesji dużo miejsca poświęcono realności wykonania zadań całego roku. Wysuwano wiele postulatów pod adresem jednostek nadrzędnych, dotyczących konieczności ustabilizowania dostaw zakładów współpracujących z „Waryńskim". Większej aktywności wymaga też działalność PHZ „Bumar", decydującego o kontraktach eksportowych zakładu.
W samej fabryce, jak wskazywali dyskutanci, zdecydowanie należy poprawić dyscyplinę, wykorzystanie czasu pracy (obserwacje wskazują na wciąż rosnący czas przestojów) i operatywność poszczególnych wydziałów. Nadal trzeba liczyć się z kłopotami kooperacyjnymi.
Większej uwagi wymaga także gospodarka materiałowa (oszczędność surowca wciąż jest zbyt niska) i magazynowa. Poczyniono w tym zakresie już dość dużo, ale konieczne jest jeszcze w tym półroczu stworzenie następnych powierzchni pod dachem i utwardzenie nowych placów składowania.
kmk

## Zmarł red. Stanisław Kubiak

(P) 2 bm. w Poznaniu zmarł red. Stanisław Kubiak — wieloletni dyrektor i redaktor naczelny Poznańskiej Rozgłośni Polskiego Radia. St. Kubiak był autorem wielu programów, inicjatorem licznych kampanii publicystycznych i dziennikarskich. Pełnił m.in. funkcję prezesa Towarzystwa Miłośników miasta Poznania. (PAP).

# Sezon turystyczny we Władysławowie

(D) DOKOŃCZENIE ZE STR. 1
rem". Na 3 estradach plenerowych — w Chałupach, Władysławowie i Jastrzębiej Górze — występują zespoły folklorystyczne z całego kraju, a także ze Szwecji. Występy innych zespołów muzycznych i piosenkarzy zapewnia Bałtycka Agencja Artystyczna. Dużą popularnością cieszą się przejażdżki po morzu wodolotem (lepiej byłoby statkiem, ale dobre i to), zwiedzanie latarni morskiej w Rozewiu, spotkania z ciekawymi ludźmi morza.
Co się zmieniło w porównaniu z zeszłym rokiem? Poprawił się standard kwater, lepiej wyposażona jest wypożyczalnia sprzętu, w ubiegłym roku udostępniono turystom molo żeglarskie. Od ub. roku organizowane są w dwóch miejscach przejażdżki konne. Po raz pierwszy w tym roku zorganizowano imprezy folklorystyczne. Również po raz pierwszy odbył się 22 lipca zlot łodzi rybackich z całego wybrzeża Zatoki Puckiej. Uczestniczyły one w regatach i w konkursie, gdzie oceniany był wystrój i utrzymanie starych łodzi, ubiór rybaków. Warto przy tym odnotować, że we Władysławowie utworzony będzie skansen — zaczyna się od starej chaty rybackiej. Na zakończenie sezonu odbędzie się we wrześniu plener studentów Wyższej Szkoły Sztuk Plastycznych, część prac zostanie we Władysławowie.

### Każdy sobie

W Jastrzębiej Górze jest ponad 50 ośrodków wypoczynkowych zakładów pracy. Zrozumiałe, że sprawa wykorzystania miejsc, wyżywienia i organizacji wypoczynku nie może ujść uwadze władz miasta. Jest kilka ośrodków, które czynne są przez cały rok — m.in. Kombinatu Przemysłu Narzędziowego, Fabryki Celulozy i Papieru, Pronitu-Pionki. Pozostałe, w większości nowe domy, poza sezonem świecą pustkami. Uzasadniona jest tu tendencja do wykorzystania ich przez cały rok — na konferencje, seminaria, szkolenia, wypoczynek sobotnio-niedzielny i świąteczny. Brakuje tylko inwencji i chęci współdziałania zakładów pracy położonych w różnych rejonach kraju. Ten sam brak występuje w sezonie — organizuje się oddzielnie szereg podobnych imprez, które można by połączyć źle wykorzystuje się sprzęt, nieracjonalnie gospodaruje transportem — w to samo miejsce jedzie kilka samochodów z kilku ośrodków, gdy mógłby to być jeden. Do przyszłego sezonu jednak uregulowany ma być nadzór nad wykorzystaniem ośrodków, również zimą, gdy organizować można wczasy lecznicze.
A problemy miasta? Na pierwszym miejscu — brak oczyszczalni ścieków i kanalizacji, powodujący ogromne zanieczyszczenie Zatoki Puckiej. Od wielu lat odkładana w planie inwestycji, budowa ta stała się już tak naglącym problemem społecznym, że domaga się jak najszybszego rozwiązania. Bez porównania mniejsze nakłady związane są z budową muszli koncertowej — miejsce w parku już jest, prac ziemnych praktycznie nie trzeba żadnych. Obok estrad plenerowych potrzebna jest również taka muszla, z większą ilością miejsc siedzących i odpowiednim zapleczem. I jeszcze jedno. Dobrze znany jest każdemu, kto choć raz był w tych stronach, Dom Rybaka, z wysoką wieżą. Właśnie ta wieża jest wymarzonym miejscem widokowym, szkoda, że wciąż jednak jeszcze niedostępnym. Prowadzone są już odpowiednie rozmowy na ten temat, które — miejmy nadzieję — zakończą się pomyślnie dla tej pożytecznej inicjatywy.
W tym roku utworzony został Morski Park Krajobrazowy, obejmujący Półwysep do Karwi. Powołany zostanie, na prawach wydziału Urzędu Wojewódzkiego, zarząd Parku, który pełnić będzie nadzór nad Półwyspem, w czym współdziałać będzie także Miejska Służba Ochrony Środowiska we Władysławowie. Do działającej już Rady Parku należeć będą wszelkie inwestycje i zmiany. Oby przyniosły one — przy pełnym zachowaniu bogactwa środowiska naturalnego — dalszy udany rozwój tego rejonu, stworzonego jak gdyby specjalnie dla turystyki.

MICHAŁ KSIĘŻARCZYK

## Kalendarz historyczny

# Prekursor Oświecenia

(A) „Niech chłopcy wiedzą, co winni ojczyźnie, co należy im przez całe życie dla ojczyzny robić, jak konieczną jest rzeczą wychowywać ich na dobrych obywateli, aby mogli odwdzięczyć się ojczyźnie przez wspomaganie jej, bronienie i dodawanie sławy".
Myśl tę sformułował Stanisław Konarski, pisarz polityczny, reformator szkolnictwa i pedagog, a przede wszystkim prekursor polskiego Oświecenia. Za zasługi dla ojczyzny odebrał z rąk ostatniego polskiego króla Stanisława Augusta medal „Sapero auso", co oznacza: „Temu, który odważył się być mądrym". Odznaczenie to otrzymał przede wszystkim za walkę ze słynnym szlacheckim „liberum veto" (w swym dziele „O skutecznym rad sposobie") i za zbiór praw polskich od najdawniejszych czasów — „Volumina legum".
Urodził się 30.IX.1700 roku, we wsi Żarczyce w województwie sandomierskim, w rodzinie średniozamożnego szlachcica. Po ukończeniu nauk w kolegium Pijarów w Piotrkowie i złożeniu ślubów zakonnych, kontynuował naukę w Rzymie. Powróciwszy do Polski, rozpoczął w kolegium Pijarów w Rzeszowie wykłady z historii, geografii i przyrody. Przeniesiony do Warszawy i powołany do służby dyplomatycznej, wiele podróżował do Francji, Niemiec, Belgii i Holandii. Po zakończeniu służby dyplomatycznej, z niezwykłą energią i uporem przystąpił do wielkiego dzieła reformy i podźwignięcia z upadku publicznej oświaty.
„Mały ksiądz", gdyż tak go często nazywano z przyczyny niskiego wzrostu, poświęcił całe swoje życie jednej tylko idei: zasadniczym zmianom edukacji i reformie ustroju. Temu zasadniczemu celowi miało służyć założenie w stolicy w 1740 roku Colegium Nobilium. Była to nowocześnie zorganizowana uczelnia, kształcąca przyszłych polityków i parlamentarzystów w duchu obywatelskim i patriotycznym. Program nauczania był niezwykle, jak na owe czasy, nowoczesny, a wychowanków szkoły — internatu ćwiczono nie tylko w językach nowożytnych i matematyce, ale także w dobrych manierach, konwersacji i szermierce.
Stanisław Konarski zmarł 3 sierpnia 1773 roku. Pochowano go w podziemiach kościoła Pijarów w Warszawie. Gdy władze carskie zamieniły kościół na cerkiew — trumnę Konarskiego przeniesiono do zbiorowej mogiły pod cmentarną drogą na Powązkach. Serce złożono w urnie kościoła OO. Pijarów w Krakowie. (GOD)

## Dla chorych na SM

Informacja własna

(P) Ukazał się wreszcie w druku od dawna oczekiwany poradnik dla chorych na SM (sclerosis multiplex, po polsku: stwardnienie rozsiane). Opracowaną przez dr med. Katarzynę Nowicką-Sieroszewską broszurę pt. „Stwardnienie rozsiane. Wskazówki i rady dla chorych" wydało Polskie Towarzystwo do Walki z Kalectwem, Oddział w Warszawie.
Jest to niezwykle potrzebna i cenna publikacja: tym cenniejsza, że pierwsza tego typu w Polsce. Zawiera zbiór praktycznych wskazówek dotyczących trybu życia, ubierania się, odżywiania i przystosowania do życia z chorobą, której etiologii medycyna do dziś nie zna. Obszerny rozdział poświęcony jest usprawnianiu, tj. ćwiczeniom gimnastycznym i rehabilitacyjnym.
W części „Higiena psychiczna w stwardnieniu rozsianym" autorka wykorzystała m. in. wyniki prowadzonych w USA w latach pięćdziesiątych badań dotyczących życia psychicznego chorych na SM, ich potrzeb i trudności z samym sobą. Omawia w niej podstawowe potrzeby psychiczne człowieka, konstruktywne i destrukcyjne siły tkwiące w jego psychice, a także specyficzne trudności psychiczne spotykane u chorych na stwardnienie rozsiane. Wartość tych uwag podnosi fakt, że jakkolwiek są adresowane do chorych, mogą się przydać i ludziom zdrowym mającym kłopoty z przystosowaniem się do życia. Niewątpliwie też ułatwia zrozumienie chorych przez osoby im bliskie. Broszurę zamyka informacja o badaniach naukowych nad stwardnieniem rozsianym oraz propozycja lektury.
Poradnik został opracowany i wydany z inicjatywy grupy chorych zrzeszonych w Kole SM przy TWK. Można go otrzymać nieodpłatnie w Ośrodku Informacji dla Inwalidów w Warszawie przy ul. Partyzantów 4, także pocztą po telefonicznym podaniu adresu chorego. Ośrodek czynny jest w poniedziałki i czwartki w godz. 10—15 oraz we wtorki, środy i piątki w godz. 16—18. Telefon Ośrodka: 25-92-81. (H)

Po sesjach KSR

# Oszczędności i zrywy „Elany”

JANUSZ A. WIECZOREK

KIEDY w styczniu br. w toruńskiej „Elanie” zatwierdzono plan roczny nie zdawano sobie jeszcze sprawy z tego, że w drugim kwartale wystąpią aż tak dokuczliwe braki surowca. Zadania na ten rok są napięte, a cały przyrost produkcji postanowiono osiągnąć poprzez lepsze wykorzystanie zdolności produkcyjnych, usprawnienie organizacji pracy. Nie brano jednak pod uwagę, że do procesu technologicznego wprowadzono nowe urządzenia.

### Pierwsze odpady

Przez pierwsze trzy miesiące produkcja przebiegała zgodnie z ustaleniami przyjętymi w styczniu. Z wyjątkiem eksportu reszta wskaźników została osiągnięta. Planu sprzedaży eksportu nie wykonano z powodu nieustalenia na czas parametrów jakościowych jedwabiu do Węgier oraz braku niektórych surowców. Już w pierwszych miesiącach dały się odczuć nierytmiczne dostawy materiałów lub dostarczanie ich w zbyt małej ilości. Zadania pierwszego kwartału wykonano kosztem obniżenia zapasów, a w niektórych wypadkach zlikwidowania ich. Aby nie być gołosłownym podam przykład. Stan zapasu paraksylenu bliski jest zeru. Normatyw natomiast przewiduje 3000 ton. Podobna sytuacja, chociaż nie tak drastyczna, wystąpiła z glikolem. Zapas zmniejszono do 800 ton przy normatywie 2000 ton.

Niestety trudności te pogłębiły się w drugim kwartale i w konsekwencji plan za pierwsze półrocze nie został wykonany. Do sprzedaży brakło około 280 mln złotych. Niewykonanie planu produkcji było jeszcze większe. Mniejszy niedobór w sprzedaży niż produkcji był możliwy w związku z uszczupleniem zapasów wyrobów gotowych. I tak np. w elanie zapas spadł do 45 ton, podczas gdy normatyw przewiduje 350. Torlenu w zakładzie jest obecnie 16 ton a powinno być 300.

O kłopotach surowcowych dowiedziałem się na kilka godzin przed posiedzeniem KSR *i pomyślałem — emocji z pewnością nie zabraknie.* I muszę przyznać, że moje przewidywania absolutnie nie znalazły odzwierciedlenia podczas obrad.

### Realne spojrzenie

Wiadomo już, że plan na rok obecny trudno będzie wykonać. Wielu strat nie da się już odrobić. Sytuacja surowcowa na trzeci kwartał uległa poprawie, jak będzie w czwartym, jeszcze nie wiadomo. Na Konferencji Samorządu Robotniczego nie mówiono jednak, że „tutaj już nic nie można zrobić” lecz oceniono realne możliwości i radzono nad tym „co jeszcze można i trzeba zrobić”.

Ksenia Kozłowska z wydziału Torlen I: — „W tym półroczu wydział podejmuje się wykonać dodatkowo 50 ton przędzy torlenu”. Kryspin Szuster — mistrz Torlenu II: — „W planie na pierwsze półrocze postanowiliśmy wykonać 9400 ton torlenu, zrobiliśmy 8570. Ale chciałabym zwrócić uwagę na to, że w pierwszym kwartale wykonaliśmy ponad plan 60 ton torlenu, a więc zadania zostały niezrealizowane w końcu drugiego kwartału. Jeżeli w tym półroczu nie wystąpią trudności z zaopatrzeniem podejmujemy się wykonać 110 ton torlenu ponad plan.”

Przedstawiciele każdego wydziału stwierdzali w swych krótkich wystąpieniach, że jeżeli będzie właściwe zaopatrzenie, to wykonają plan drugiego półrocza z dodatkiem.

Mimo trudności, jakie wystąpiły w pierwszym półroczu, nastąpiła całkowita koncentracja wysiłku 6,5-tysięcznej załogi, która od początku istnienia zakładu dawała przykład dobrej gospodarności. Henryk Bieniaszewski, zastępca członka KC PZPR, brygadzista z „Elany” powiedział na Krajowej Naradzie Samorządów Robotniczych: „Na skutek braku surowców wynikłego z niewywiązywania się krajowego dostawcy, tj. „Petrochemii” w Płocku z planowych dostaw paraksylenu przy równoczesnym braku dostaw surowców z importu doszło do ograniczenia produkcji i całkowitego wyłączenia niektórych wydziałów produkcyjnych. Na moim wydziale na 12 ciągów technologicznych przez większość dni miesiąca czerwca pracował tylko jeden ciąg. Straty produkcyjne w samym czerwcu są rzędu 240 mln zł, w tym w eksporcie 3,5 mln zł dewizowych. Nasza gospodarność, nasze działania na rzecz ciągłej poprawy efektywności gospodarowania i osiągania jak najlepszych wyników produkcyjnych zostały utracone w przeciągu kilku dni”.

### Zagospodarowanie odpadów

Koszty surowcowo-materiałowe stanowią ponad 60 proc. kosztów włókien produkowanych w „Elanie”. Prawie połowa z nich pochodzi z importu. Dlatego też oszczędne zużycie materiałów w produkcji jak i zagospodarowanie odpadów jest problemem numer jeden całej załogi. W latach 1976/77 zaoszczędzono surowców za ponad 56 mln zł. Również i na KSR niektóre wydziały podejmowały się produkcji ponadplanowej z wygospodarowanych surowców. W zakładzie powołano grupy specjalistów dla zagospodarowania odpadów. Na wynik nie trzeba było długo czekać. Zastosowano je m.in. jako materiał termoizolacyjny do budynków inwestorskich. Prawie każdy wydział opracowuje własne metody wykorzystania odpadów.

Henryk Bieniaszewski na Krajowej Naradzie Samorządów Robotniczych mówił m.in.: „Z szerokiej dyskusji wśród zatrudnionych na tym wydziale (wydz. produkcyjny — przyp. J.W.), wyłoniły się pomysły proste w swojej istocie, polegające na lepszym zsynchronizowaniu poszczególnych faz procesu technologicznego i selekcjonowaniu odpadów. Dzięki zastosowaniu odpady te niemal całkowicie wyeliminowano uzyskując w skali roku oszczędność 500 ton polimeru włóknotwórczego wartości kilkunastu milionów złotych”.

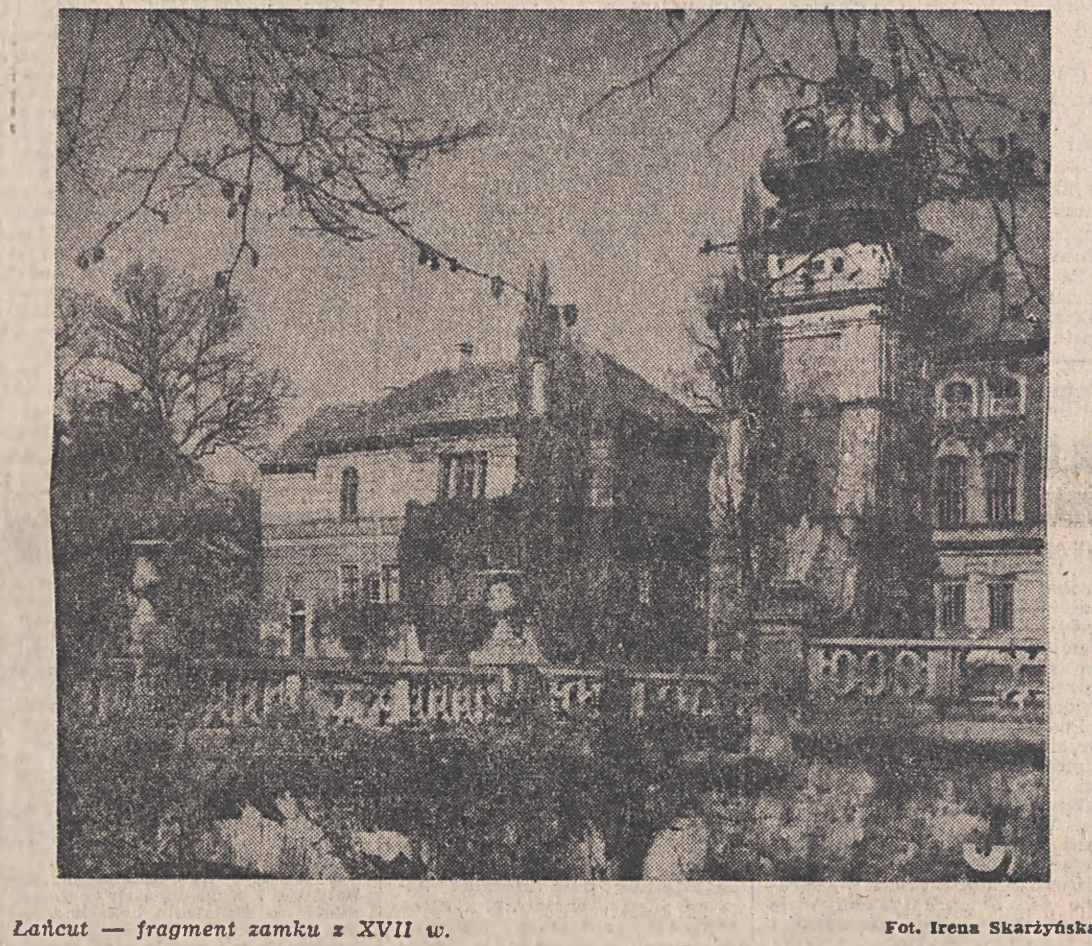
Myślę, że lepsze wykorzystanie surowców jak i zagospodarowanie odpadów w niedługim czasie będzie można w „Elanie” uznać za wzorowe. Swój sąd opieram na tym, że podczas KSR byłem świadkiem wręczenia dyplomu Zakładowemu Klubowi Techniki i Racjonalizacji za zajęcie pierwszego miejsca w roku 1977 w Związku Zawodowym Chemików. W ciągu dwóch ostatnich lat uzyskano trzykrotny wzrost ilości projektów a co za tym idzie również i efektów ekonomicznych. Tylko w pierwszych pięciu miesiącach br. z tytułu racjonalizacji oszczędzono 59 mln złotych.

Wiele uwagi w „Elanie” poświęca się również prawidłowemu wdrażaniu własnych wyrobów u odbiorców. Powołano specjalny pion badawczo-rozwojowy, który ma za zadanie między innymi tym problemem się zajmować. Zbigniew Rzepnicki — kierownik działu obsługi odbiorców: — „Aby współpracować z kimś trzeba się znać. Musi istnieć wzajemne poznanie się techniczne i technologiczne. U nas w zakładzie istnieje zasada otwartych drzwi, lecz niestety, wiele zakładów, z którymi współpracujemy po prostu utrudnia jej realizację. Są bardzo nieufni. Nie rozumiem tych partykularnych interesów. Przecież stanowimy jedną całość”.

Mimo oszczędnej gospodarki surowcowej w pierwszym półroczu przekroczone zostało zużycie w paraksylenie i metanolu. Spowodowane zostało przerwami i wznowieniami procesów produkcyjnych.

*

Plan w „Elanie” nie został zrealizowany na skutek braku surowców. W materiałach przeznaczonych na konferencję Samorządu Robotniczego wymienia się Płocką Petrochemię jako jednego z poddostawców, który nie wywiązał się z zadań. Nasuwa się w tym miejscu pewna refleksja. „Elana” większość swych wyrobów przeznacza do przemysłu lekkiego. Skoro nie wykonała planu, nie zrealizowała więc swych zobowiązań wobec odbiorców. Śmiem przypuszczać, że w materiałach na KSR „u odbiorców” toruński zakład figuruje jako ten, który **nie wywiązał się,** nie dostarczył odpowiedniej ilości torlenu czy elany. Powstaje reakcja łańcuchowa. A gdzie tkwi przyczyna?



*Łańcut — fragment zamku z XVII w.* Fot. Irena Skarżyńska

Na wierzchołku kopulastej dyni...

# Miasto i zamek

BERNA BĄKOWSKA

„POŁOŻENIE miasta Łańcuta — pisze Roman Turek w swojej autobiograficznej powieści*) — jest oryginalne i prawie nie spotykane... Rozłożyło się ono bowiem na wierzchołku ogromnej, kopulastej dyni. W czasach mojej młodości zabudowane było tak biednie i chaotycznie, że można by je wziąć za krótkotrwały obóz. Drewniane, gontami kryte budy wspierały się o ściany piętrowej kamienicy. Wielkie sienie i bramy oraz podparte drewnianymi słupkami podcienia zionęły nigdy chyba nie wywożonymi nieczystościami”.

To — wraz ze znajdującym się pod północnym podcieniem rynku Biurem Pośrednictwa Pracy Henryka Ramera, skąd tutejszą biedotę wyprawiano „na Saksy” albo do „Hameryki” — stanowiło, przed pierwszą wojną światową jedno z dwu jakże odmiennych obliczy Łańcuta.

Bo na drugim biegunie znajdował się — ZAMEK. Przez większość ówczesnych mieszkańców oglądany z odległej perspektywy, poprzez sztachety wysokiego, solidnego ogrodzenia. Po prostu inny — bajkowy świat dla takiego Turka i jemu podobnych. Świat wspaniałych powozów i służby w liberii, przebogatych wnętrz i marmurowych łazienek w każdym skrzydle — gdy tymczasem łańcucka biedota ani przywykła do tego, ani okazji po temu nie miała, by z miejskiej łaźni choćby raz na rok korzystać. Świat rzadkich na owe czasy urządzeń takich jak kanalizacja i centralne ogrzewanie, jak telefony i światło elektryczne — poprzez jarzące się, kryształowe żyrandole dawał znać o bogactwie właścicieli.

### HULASZCZE ŻYCIE

Zamek — symbol hrabiowskiej, dziewięciopałkowej potęgi — dominował niepodzielnie nad wszystkim, co łańcuckie w początkach XX wieku. Tak jak i w poprzednich wiekach, za czasów Stadnickich i Lubomirskich, którzy gościli u siebie wiele znamienitych osobistości znanych z kart historii. Był tu gościem Jan Kazimierz, powracający ze Śląska w czasach „potopu”, bywał zięć Elżbiety Lubomirskiej — Jan Potocki, który dla jej dworskiego teatru napisał tu swoje słynne „Parady”. Zapraszano też cesarza Franciszka Józefa, a za czasów ostatniego pana na Łańcucie, Alfreda Potockiego, zjeżdżali tu w latach 30 naszego wieku członkowie europejskich rodzin królewskich, arystokraci, międzynarodowa finansjera, politycy, nie wyłączając przywódców hitlerowskiej III Rzeszy, z którymi ostatni Potocki polował, ucztował i balował.

Na ten wystawny tryb życia przestały już wystarczać dochody z ordynacji. Trzeba było zaciągać coraz to nowe, zagraniczne pożyczki. Coraz większy był ucisk ludzi w majętnościach Potockiego zatrudnionych, którzy za całodzienną harówkę otrzymywali po 60—80 groszy. Nic więc dziwnego, że tu wcześniej na owe czasy, niż gdzie indziej, zrodziła się świadomość klasowa wsi łańcuckiej, że od 1933 roku wybuchły strajki chłopów i robotników rolnych — bunty „leśne”, „buraczane”, „ogrodowe”.

Nie udało mi się niestety poznać osobiście Romana Turka, 80-letniego kronikarza miasta Łańcuta i jego okolic, naocznego świadka okresu świetności i upadku magnackiej potęgi, uczestnika przemian, jakie przyniosły ostatnie — już w Polsce Ludowej liczone — lata Łańcuta. W jego niezwyczajnym życiorysie chłopskiego syna, który z wiejskiego wyrobnika, hrabiowskiego stangreta, a potem palacza w łańcuckiej likierni — został pisarzem, autorem cieszących się uznaniem krytyki i czytelników książek — zawarły się fakty i wydarzenia ściśle z losami miasta związane.

Ale choć nie dane mi było słuchać bezpośrednio jego słynnych opowieści, pełnych swady i gawędziarskiej fantazji — nietrudno przyszło na podstawie kart powieści wyobrazić sobie owo miasto, żyjące w cieniu hrabiowskiej korony, miasto młodości pisarza i jego rówieśnych i przekonać się, jak wszystko tu dziś inne, innym służące ludziom i celom.

Zgoła inna jest też rola zamku, choć dla łańcuckiej współczesności ma on nadal istotne znaczenie.

Co roku przyjeżdża do Łańcuta pół miliona turystów — dokładnie 37 razy tyle, ilu mieszkańców żyje w tym mieście. Magnesem ściągającym wycieczki szkolne, miłośników sztuki z całego kraju, cudzoziemców interesujących się zabytkowymi budowlami — jest przede wszystkim magnacka rezydencja Potockich. Budowane i zdobione przez najpierwszych mistrzów XVII, XVIII i XIX wieku sale zamkowe noszą ślady twórczości Mikołaja Trapoli, z pochodzenia Włocha, słynnego Tylmana z Gameren, Vincenzo Brenny, Bogumiła Zuga, Jana Christiana Kamsetzera, polskich malarzy Smuglewiczów, Piotra Aignera i innych. Znakomite stajnie cugowe i powozownia, rozległy, świetnie utrzymany park z oranżerią ściągają każdego pogodnego dnia, zwłaszcza latem, tłumy zwiedzających z kraju i ze świata.

### „TRĘDOWATA” U POTOCKICH

Dodatkową atrakcją jest fakt, że kręcono tu wiele znanych filmów. Łańcutem nie od dziś interesują się filmowcy. To właśnie na tle łańcuckich wnętrz rodziła się i kwitła ekranowa miłość ordynata do pięknej, acz ubogiej Stefci Rudeckiej. To tu nakręcano sceny z nieszczęśliwą hrabiną Cosel, tu powstawała mrożąca krew w żyłach historia litewskiego „Lokisa” — nie mówiąc już o licznych filmach oświatowych i dokumentalnych, a także telewizyjnych, w których tak często wykorzystywano przepiękną i egzotyczną dziś scenerię łańcuckiego zamku i parku.

Na sale dostępne niegdyś wyłącznie dla „wyższych sfer” wkroczyli dziś zwykli ludzie — ludzie pracy, zwiedzając pieczołowicie przez konserwatorów odrestaurowane wnętrza, obcując z wybitnymi dziełami sztuki, które dzięki zakupom państwa i depozytom z innych muzeów znów wypełniły zamek. Stał się on autentycznym ośrodkiem kultury, promieniującym na całą ziemię Pogórza Karpackiego, miejscem spotkań i artystycznych doznań tutejszych robotników, (a pracuje ich w łańcuckim przemyśle prawie 4 tysiące), którzy jak np. załoga Fabryki Śrub — tradycyjnie uczestniczą w odbywających się na zamku koncertach symfonicznych. Jest terenem organizowanych co roku Dni Muzyki Kameralnej, ściągających wybitnych muzyków z całego kraju, a także miejscem sympozjów studentów muzykologii, którzy zjeżdżają do Łańcuta z odległych nieraz zakątków świata. W niedawno odbudowanym parkowym Zameczku Romantycznym mieści się dziś stylowo urządzony Klub Międzynarodowej Prasy i Książki. Dawna ujeżdżalnia pełni obecnie funkcję hali sportowej, jedno ze skrzydeł zamkowych przekształcono na hotel i restaurację, a powozownia — jedna z największych atrakcji Łańcuta — mieści unikalny dziś w Europie zbiór pojazdów konnych.

### NIE TYLKO DLA TURYSTÓW

Zamek w sposób naturalny narzucił więc gospodarzom i ludności Łańcuta kierunek starań o rozwój miasta. Przyjeżdża tu na ogół turysta jedno- lub dwudniowy, który zwiedza muzeum i wybiera się w dalszą podróż, najczęściej ku Bieszczadom. Łańcut musi ich przenocować, nakarmić, posprzątać po nich i zapewnić im niezbędne usługi — a realizacja tych zamierzeń i samym mieszkańcom znacznie ułatwia życie. Nie wystarcza już 100 miejsc hotelowych i 500 miejsc w kwaterach prywatnych. Toteż coraz bardziej opłaca się tutejszym budować nowe domy z pokojami dla gości. Nic dziwnego, że działki przygotowywane przez władze miasta rozchodzą się dosłownie jak woda. Szuka się dalszych terenów, wynajduje nowe działki, przysposabiając je do sprzedaży, zapewniając doprowadzenie gazu, światła, wody i dróg dojazdowych. Po tysiącu wzniesionych już domków, buduje się dalszych 200, a coraz to nowi indywidualni inwestorzy zabiegają o lokalizację i zezwolenie na budowę.

W ubiegłym roku oddano do użytku zajazd turystyczny w Dąbrówce, położonej o 6 km od Łańcuta, wznosi się też hotel w niedalekiej wsi Kosina. Z myślą o turystach powstaje duży parking w mieście, rozpoczyna się budowę ośrodka kempingowego i pola namiotowego, planuje baseny kąpielowe i stworzenie muzeum regionalnego w starym, wymagającym restauracji dworku.

Rozmach prowadzonych robót widoczny jest nie tylko w centrum, gdzie obok takich inwestycji jak spożywczy supersam i wielobranżowy pawilon handlowy mieści się stale rosnąca sieć smażalni ryb, placków, frytek, gofrów itd, gdzie łączy się w jedno i modernizuje maleńkie niegdyś sklepiki — ale i na peryferiach miasta. Trudno zresztą mówić o peryferiach patrząc na nowe jezdnie, chodniki, nowoczesne oświetlenie, bujne i ukwiecone zieleńce. Jak dużą wagę przykłada to 13,5-tysięczne miasto do spraw gospodarki komunalnej, świadczy choćby fakt, że w ub. roku np. przeznaczono na ten cel 25 mln zł, gdy całoroczny budżet Łańcuta wynosił 30 mln zł.

### SKĄD NA TO PIENIĘDZE?

Łańcuckie sukcesy we współzawodnictwie wojewódzkim, tytuł zeszłorocznego „Wicemistrza Gospodarności”, rozliczne i zasłużone wyróżnienia w samorządowych konkursach przysporzyły Łańcutowi nie tylko chwały, ale i dostarczyły dodatkowych środków na realizację ambitnych zamierzeń. Zwróciły uwagę władz wojewódzkich na ten prężny ośrodek, połączyły wysiłki zakochanych w swoim mieście ludzi we wspólnej pracy na rzecz jego upiększania i porządkowania. Dużą pomoc uzyskują gospodarze Łańcuta ze strony swojego, nie biednego przecież przemysłu. Taka wspomniana już Fabryka Śrub — jedna z najnowocześniejszych w Europie, zatrudniająca ponad 2200 ludzi i eksportująca swoje wyroby do blisko 30 krajów, Zakład Przemysłu Spirytusowego, browar, spółdzielczość i PGR w dawnej ordynacji — wybitnie wpływają na owo niezwyczajne dla miasta przyspieszenie.

Łańcut przed 40 jeszcze laty żyjący w magnackim cieniu — dziś ma swój benefis. Składa się na to rozkwit gospodarczy, dzięki któremu każdy z mieszkańców znaleźć może na miejscu pracę i dobry zarobek, co przez wieki całe było dla tutejszych ludzi nieosiągalne. Rozkwit oświaty, który mierzyć można siecią siedmiu szkół licealnych, szkołami zawodowymi, liceum medycznym, kształcącym kadry dla całego województwa, studium dla wychowawczyń przedszkolnych, punktem konsultacyjnym krakowskiej Akademii Rolniczej i 7 tysiącami kształcącej się młodzieży. Wreszcie rozkwit kulturalny, oznaczający powszechny dostęp do książki, muzyki, dzieła sztuki, teatru (systematycznie do Łańcuckiego Domu Kultury zjeżdża rzeszowski teatr Siemaszkowej). Do wszystkich tych bogactw i wartości, które w historii tego miasta dostępne były wyłącznie dla „szlachetnie” urodzonych.

*) Roman Turek: „Moja Mama, ja i reszta”.

# Rodowody jednego pokolenia

JERZY STRZAŁKOWSKI

KIEDY siostra Wanda wróciła z wojny, nikt tego powrotu nie zauważył. Rodzice już nie żyli, ich wieś na Lubelszczyźnie spłonęła, kuzyni i znajomi rozeszli się po Polsce. Na niezbyt ładną dziewczynę w wojskowym mundurze nie zwracano w Warszawie uwagi. Z wojny wracały zresztą setki tysięcy ludzi i ona w tym tłumie była zwyczajna razem ze swoją rodzinną tragedią. Zwyczajne wydawało się nawet to, że z polowego szpitala, gdzie opatrywała rannych żołnierzy, przeniosła się do szpitala cywilnego na oddział położniczy. W tym wszystkim interesujący może być tylko fakt, że siostra Wanda miała w cywilnym szpitalu wyjątkowe szczęście do chłopców i, że ilekroć asystowała przy narodzinach — sprawdzał się fenomen powojennej kompensaty: na świat przychodziło dziecko rodzaju męskiego.

W 46 roku, ale zupełnie gdzie indziej i nie w szpitalu, urodził się chłopiec, któremu pielęgniarka z wiejskiego ośrodka zdrowia nadała imię Żytosław. Chłopca w atłasowej poduszce, koloru różowego, znaleziono na skraju polnej drogi, tuż przy ścieżce, a ci, którzy przynieśli niemowlaka do ambulatorium chcieli przysięgać, że widzieli młodą dziewczynę, zapewne matkę, przyglądającą się z ukrycia co stanie się z podrzutkiem. Podrzutek nie był zresztą oseskiem, miał co najmniej 5 miesięcy. Dziecko przebywało jakiś czas w ośrodku zdrowia, karmione sproszkowanym mlekiem unrowskim, a potem zabrali je do miasta znajomi pielęgniarki, bezdzietne małżeństwo, które zgłosiło oficjalnie władzom, że urodził im się syn Mirosław (nie Żytosław), waży 4 kilogramy i jest na szczęście zdrowy.

Siostra Wanda miała również odtąd wychowywać dziecko, córkę zmarłej przed dwoma laty kuzynki. Ojciec dziecka ożenił się po raz drugi, sprowadził do siebie rodzinę żony i w domu zrobiło się nagle zbyt ciasno dla małej Jadźki. Więc najpierw przyszedł list ze wsi, że Jadźka, mimo swoich 10 lat, jest chętna do roboty, że wszystko w domu posprząta i ugotuje i że droga kuzynka dostawać będzie jeszcze za to jajka, świeży ser i masło. Następnie przywieziono dziewczynkę ubraną jak strach na wróble, chudą jak patyk. W tekturowej walizce znajdowała się gałganiana lalka, płócienna koszula, bochenek chleba i blaszana puszka ze smalcem.

O jeszcze jednym zdarzeniu z tego okresu warto wiedzieć na razie tyle, że Tadeusz Wolak, lat 19, przyuczony w warsztacie kowala w Supraślu, zaczął pracować na drugim krańcu Polski, we wrocławskim Pafawagu.

LUDZIE podróżowali wtedy po całym kraju, przenosili się na znane i nieznane, jechali sami, lub z rodzinami, wracali i znów wędrowali szukając takiego miejsca, gdzie będzie lepsza praca, lepszy dom, życiowa szansa. Wanda miała jechać z Jadźką do Olsztyna, ale tuż przed spakowaniem walizki zaproponowano jej naukę na studium wstępnym wydziału lekarskiego. Zostaje z nadzieją, iż da sobie radę, choć była z pokolenia spóźnionych o kilka wojennych lat.

Wolak pochodził z ubogiej wsi nad Biebrzą, o której opowiadał rzeczy tak niezwykłe, że nawet ci, którzy znali wiejską biedę nie mogli się tym opowieściom nadziwić. Z tej wsi wyszedł jeszcze w czasie okupacji, a w domu nie był od czterech lat „bo tam nie każdy potrafi dojść”.

Kiedy po 18 latach miałem okazję poznać niektóre wsie nad Biebrzą przekonałem się, że tak było w istocie. Do Grąd w rejonie bagna Wizna biegła wówczas świeżo usypana grobla, wymoszczona faszyną. Przecinała ona krajobraz płaski i bezdrzewny, z kępami chaszczy. Zgadzało się wiele z tego co mówił Wolak. Do wsi można było dotrzeć albo w upalne, suche lato, albo podczas mroźnej zimy i tylko miejscowi znali ścieżki, którymi przepędzano konie i chodzono do miasta po zakupy. Groblę do wsi zbudowano jesienią 66 roku, a na wiosnę wieś była już rozwłóczona po całej kępie. Opuszczający Grądy mieszkańcy próbowali zabierać wszystko co mieściło się na furmankach, potem jednak rezygnowali z wielu niepotrzebnych gratów, więc po drodze walały się drzwi i okna wyłamane z chat, żeliwne blaty kuchenne, okopcone blaszane rury, stare koła od wozów. Gdyby nie to, że ostatnie dni wsi zostały sfilmowane, trudno byłoby uwierzyć, że ludzie mieszkali w szałasach wyplatanych z wikliny, ogaconych trzciną i torfiastą ziemią, że żyli z tego co urodziło się na maleńkich poletkach oraz z hodowli koni, które w stanie półdzikim pasły się wśród bagien i raz do roku, pędzone były na jarmarki.

Grądy zostały wkrótce zaorane. Mieszkańcy wsi otrzymali mieszkania w nowych domach kombinatu Wizna i pracę w suszarni traw, nie wszyscy jednak mogli dostosować się do zmienionych warunków i kilka rodzin wyjechało w rejon Ełku, na przydzielone im gospodarstwa.

Wolak dorobił się wzorowej opinii. Ukończył wieczorowe kursy zawodowe oraz specjalistyczny kurs spawaczy. Kiedy namawiano go na studium wstępne politechniki — odmówił, ale decyzja w jego sprawie zapadła, kolektywna, a taka decyzja była jednoznaczna z poleceniem. Poznałem go właśnie wtedy, w jednym z wrocławskich domów akademickich, gdzie zakwaterowano słuchaczy studium. Wielu z nich nie wytrzymywało tempa nauki i ci po prostu uciekli, przeważnie nocą, aby się nie tłumaczyć i aby znów nie było przekonywań. Po trzech kolejno oblanych egzaminach, czy kolokwiach, uciekł także Wolak. Zostawił kolegom list, w którym na swoją obronę przytacza ważki argument: nie zamierza się deklasować.

MIROSŁAW wychowywał się na warszawskim Czerniakowie. Kto bywał w tej dzielnicy, pamięta zapewne jak wyglądała ulica Czerniakowska na odcinku Chełmska — klasztor nazaretanek i dalej po budynek szkoły, który wydawał się wówczas wielkim gmachem na tle ruin, bud i ruder. Mieszkali tam przeważnie rzemieślnicy różnych zawodów, rymarze, szklarze, szewcy, a także sklepikarze i wozacy, nie brakowało również ludzi o nieustalonej profesji. Mirosław codziennie przemierzał tamtędy drogę do szkoły, najpierw w towarzystwie matki, „żeby łobuzy nie zbiły chłopca”, potem już sam gdy wystarczająco sprytnie operował pięściami.

Zdarza się teraz po bez mała 20 latach, że wśród osób wsiadających do autobusu poznaje któregoś z dawnych kumpli, tylko, że to poznawanie jest jednostronne — w bocznym lusterku autobusu. Zresztą pasażerowie na ogół nie zwracają uwagi na kierowcę, a sami pozmieniali się i wydostojnieli, więc nawet nie wiadomo jak trzeba by zagadać do takiego Śmaji, Ojry, czy Mojry, bo nazwisk Mirosław już nie pamięta.

Ilekroć po dłuższej przerwie wypadnie mu trasa ulicą Czerniakowską, to mimo woli, przypomina sobie tamte obrazy i zdarzenia: gdzieś tutaj stały gołębniki i drewniany parkan, dalej sklepik z warzywami i sodową wodą, obok piętrowa kamienica, przez której brukowaną sień na wylot chodziło się z chłopakami nad Wisłę, polną drogą, przy której stały posklecane z rozbiórkowej cegły domki... „Ale wie pan co? Czasami mnie to denerwuje. Mam dopiero 32 lata, a wspominam, zdaje się bardzo odległe czasy”.

Jadwiga wróciła na wieś. Wyszła za mąż za człowieka, który ma prawie identyczny jak ona życiorys. Razem kończyli liceum pedagogiczne i razem zaczynali pracę w nowej szkole, niedaleko starej cegielni, w której pracował ojciec Karola. Ludzie, którzy znają męża Jadwigi mówią, że „życie ułożyło mu się tak, że już lepiej nie można”, bo ojciec Karola był strycharzem, ale jak cegielnia nie pracowała, najmował się za drwala i drzewo w lesie zmiażdżyło mu obie nogi. Zanim zawieźli go furmanką do lekarza w mieście, umarł z upływu krwi. W domu została trójka drobiazgu, a czwarte miało się dopiero urodzić.

PO 7 latach studiów i krótkim stażu szpitalnym dr Wanda wyjechała z Warszawy na prowincję. Nie wybierała miejsca i nie narzekała na nakaz pracy. Chciała być tam, gdzie będzie najbardziej potrzebna i to jej pragnienie spełniło się z nawiązką.

W ładnie urządzonym mieszkaniu, wśród różnych dyplomów, pamiątek, bibelotów, stoją teraz obok siebie dwie fotografie rówieśników, tak jednak różne jak różna jest ich faktura i różne czasy, z których pochodzą. Młoda dziewczyna w wojskowym mundurze — to siostra Wanda. Uśmiechnięty chłopak z podniesionym do góry kciukiem prawej ręki — to syn Jadwigi Andrzej. Myślę, że w wielu polskich domach są takie fotografie, które nie potrzebują żadnego słowa komentarza.

ZE ŚWIATA • ZE ŚWIATA • ZE ŚWIATA • ZE ŚWIATA • ZE ŚWIATA • ZE ŚWIATA • ZE ŚWIATA

# XI Festiwal Młodzieży i Studentów

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1)

Z uwagą wysłuchano również wystąpienia adwokata portorykańskiego Noela C. Martineza, który ujawnił trybunałowi tajne dokumenty rządu USA dotyczące wykorzystywania CIA oraz FBI do destabilizacji ruchu niepodległościowego na tej wyspie. Zwrócił uwagę, że 13 proc. powierzchni Puerto Rico zajmują amerykańskie bazy wojskowe.

Na festiwalowym forum młodzież świata dała 1 sierpnia szczególny wyraz solidarności z narodami Ameryki Łacińskiej i Karaibów w ich walce z imperializmem. Tego dnia bowiem głównym hasłem były te właśnie problemy. Przywódca kubański Fidel Castro, który odwiedził festiwalowy klub delegatów Ameryki Łacińskiej i Karaibów, zapewnił, że Kuba zawsze będzie opowiadać się za niepodległością Puerto Rico i potępiać terror stosowany przez reżimy faszystowskie wobec narodów latynoamerykańskich.

### W ośrodkach politycznej dyskusji

We wtorek kontynuowały działalność ośrodki polityczne. W ośrodku pierwszym ze szczególną uwagą odnotowano wystąpienie delegata młodzieży radzieckiej, który podkreślił aktywną rolę polityki ZSRR i krajów socjalistycznych w walce o trwały pokój i odprężenie międzynarodowe oraz zwrócił uwagę na zwiększające się wydatki zbrojeniowe w krajach zachodnich.

Swego rodzaju uzupełnieniem tej wypowiedzi stało się wystąpienie delegata młodzieży amerykańskiej, który mówił o systematycznym wzroście potencjału militarnego USA. Stwierdził także, iż w jego kraju są tysiące więźniów politycznych, miliony ludzi pozostaje bez pracy, bezkarnie działa „Ku-klux-klan".

Sprawy Trzeciego Świata w aspekcie gospodarczym omawiane były w dwóch innych ośrodkach dyskusji politycznych. Na uwagę zasługuje m. in. podkreślenie przez uczestników dyskusji potrzeby położenia kresu dyskryminacji tych państw w stosunkach gospodarczych i neokolonialnemu wyzyskowi gospodarczemu.

### Polacy na festiwalowym forum

W programie politycznym i kulturalnym XI festiwalu aktywnie uczestniczą Polacy. Nasi delegaci często zabierają głos na wiecach solidarnościowych, jak np. podczas głównego wiecu w obronie pokoju sprawom Ameryki Łacińskiej, a także w dyskusjach politycznych.

Na jednej z sesji pod hasłem „Wśród towarzyszy walki" delegat z Polski omówił rolę naszej młodzieży w rozwoju społecznym i gospodarczym kraju i poparcia jakiego udzielamy słusznej walce narodów przeciwko kolonializmowi i neokolonializmowi, faszyzmowi.

Wymiana poglądów na tematy polityczne, sprawy szkolnictwa, rozwój turystyki, rozwój kultury i sztuki wypełniają program działalności Międzynarodowego Centrum Studenckiego na XI festiwalu.

W centrum tym przedstawiciele Polski omówili udział studentów w zarządzaniu swoimi uczelniami oraz sprawy, którymi żyje organizacja studencka — Socjalistyczny Związek Studentów Polskich. Problematykę tę — na tle sytuacji w swoich krajach — podjęli przedstawiciele wielu krajów, wśród nich Chile i Omanu, wyrażając uznanie dla dorobku oświatowego Polski, dla realizowanej u nas idei powszechnej szkoły średniej.

Przedstawiciele 25 krajów, w tym Polski, uczestniczyli w wiecu solidarnościowym z narodem Laosu. Mówcy potępili politykę krajów kapitalistycznych dążących do stwarzania ognisk napięcia w Azji Południowo-Wschodniej.

Nasza delegacja wzięła też udział w wiecu solidarnościowym z narodem chilijskim, walczącym z panowaniem faszystowskiej junty wojskowej. Na wiecu domagano się wyjaśnienia losów 2,5 tys. zaginionych w tym kraju więźniów politycznych. Troska o demokratyczne, wolne Chile łączy w Hawanie wszystkich. O sytuacji i walce w tym kraju mówili m. in. goście XI fetiwalu, a wśród nich: Luis Corvalan — sekretarz generalny KC KP Chile i Hortensja Bussi de Allende, wdowa po zamordowanym prezydencie.

Na festiwalu dużo mówi się o rozwoju turystyki jako ważnym czynniku zbliżenia między młodzieżą różnych krajów świata. Dyrektor Międzynarodowego Biura Turystyki i Wymiany Młodzieżowej przy SFMD (BITEJ), Marek Nowicki z Polski, na specjalnej konferencji podkreślił udział 5 tys. turystów młodzieżowych z ponad 30 krajów w działalności XI festiwalu.

1 bm. zakończył się pobyt na Kubie pierwszej festiwalowej grupy turystycznej młodych Polaków. Przybyła natomiast druga grupa, a razem z nią harcerski zespół „Gawęda", który wystąpił 2 bm. w Polskim Dniu na festiwalu w koncercie galowym. Młodzi turyści z Polski uczestniczyli w wielu festiwalowych spotkaniach, a ich następcy otrzymali zaproszenie do udziału w dalszych imprezach XI festiwalu.

Wiele przyjemnych godzin spędzili polscy delegaci w domach mieszkańców Hawany. W robotniczej dzielnicy Alamar gospodarze podejmowali polską młodzież niezwykle serdecznie — muzyka, piosenka, wspólna zabawa, wręczali jej upominki. Na estradach występowali polscy artyści. Przy jednej z głównych ulic Hawany nasza delegacja przygotowała oryginalne stoisko zatytułowane Polska. Zorganizowano m. in. wśród gości quiz na temat naszego kraju — odpowiedzi nadesłało ponad 20 tys.

### Spotkanie przyjaźni z delegacją Węgier

W klubie polskim odbyło się 1 bm. kolejne spotkanie naszej delegacji i jej kierownictwa z przedstawicielami Rady Głównej FSZMP — Krzysztofem Trębaczkiewiczem — tym razem z delegacją młodzieży węgierskiej (KISZ) z I sekretarzem KC KISZ, Laszlo Marothym. (W)

## Wizyta okrętów Marynarki Wojennej PRL w Danii

KOPENHAGA (PAP). 2 bm. do Kopenhagi przypłynął z 4-dniową wizytą oficjalną zespół okrętów Marynarki Wojennej PRL. W skład zespołu wchodzi okręt flagowy Marynarki Wojennej, niszczyciel rakietowy „Warszawa" oraz dwa trałowce ORP „Żbik" i ORP „Delfin".

Z pokładu ORP „Warszawa" korespondent PAP, Zbigniew Wróbel relacjonuje: Na redzie Kopenhagi polski niszczyciel rakietowy i duńska bateria brzegowa „Sixtus" wymieniły narodowe saluty armatnie. Następnie okręty Marynarki Wojennej PRL zacumowały przy reprezentacyjnym nabrzeżu portu Langelinie Pier.

Polskie okręty udostępniono do zwiedzania mieszkańcom Kopenhagi i turystom.

W pierwszym dniu pobytu w Kopenhadze marynarze polscy zwiedzali miasto, jego zabytki i obiekty kulturalne oraz zakłady przemysłowe. (P)

## 5 pracowników wywiadu kubańskiego pracowało w szeregach CIA

HAWANA, WASZYNGTON, LONDYN (PAP). Dużą sensację na świecie wzbudziło ujawnienie się pięciu pracowników kubańskiego wywiadu, którzy przeniknęli do szeregów amerykańskiej agencji wywiadowczej CIA. Wystąpili oni po raz pierwszy jako „świadkowie" przed zorganizowanym w Hawanie, w ramach Światowego Festiwalu Młodzieży i Studentów trybunałem międzynarodowym, który sądzi zbrodnie imperializmu m in. w Wietnamie, Ameryce Łacińskiej i Afryce.

Pracownicy kubańskiego wywiadu podali konkretne fakty, dotyczące kilku z kilkudziesięciu ogółem zaplanowanych przez CIA zamachów na życie Fidela Castro, jak również szczegóły operacji CIA na Kubie o charakterze terrorystycznym lub sabotażowym.

Szczególną rolę w kapitalnym okpieniu CIA — jak to określiła agencja Associated Press — spełnił Nicolas Alberto Sirgado, który przez 10 lat pozornie pracował dla CIA na Kubie.

Praca Sirgado dla CIA została tak znakomicie upozorowana przez wywiad kubański, że w 1967 roku wysokiej rangi funkcjonariusz amerykańskiej centrali, występujący jako „pułkownik Frank" wręczył Kubańczykowi specjalny list z gratulacjami od ówczesnego sekretarza stanu USA, Henry Kissingera oraz prezent w postaci złotego zegarka. (P)

## O całkowity zakaz prób z bronią jądrową

# Obrady genewskiego komitetu rozbrojeniowego

GENEWA (PAP). Korespondent PAP, Jerzy Wańkowicz pisze: Rzecznicy delegacji uczestniczących w genewskich obradach komitetu rozbrojeniowego, stwierdzili w środę, że jednym z dominujących tematów pozostaje złożona przez ZSRR propozycja w sprawie zawarcia układu o całkowitym i powszechnym zakazie prób z bronią jądrową.

Istotny wkład w pracę nad przyszłym porozumieniem wnoszą podjęte równolegle w Genewie trójstronne rokowania ZSRR—USA—W. Brytania. Mają one na celu rozpatrzenie możliwości wniesienia na forum komitetu rozbrojeniowego wspólnej inicjatywy na rzecz całkowitego i powszechnego zakazu prób z bronią jądrową.

Rzecznicy nawiązali do oświadczeń licznych delegacji rządowych, które dały wyraz zaniepokojeniu światowej opinii publicznej z powodu opracowywania nowych, groźnych rodzajów broni masowej zagłady, w tym bomby neutronowej.

Wiele państw podkreśliło konieczność niezwłocznego przystąpienia komitetu rozbrojeniowego do rozpatrzenia projektu układu o zakazie produkcji gromadzenia, rozmieszczania i stosowania broni neutronowej, który z inicjatywy ZSRR, Polski i pozostałych krajów socjalistycznych, znalazł się na porządku obrad.

Komitet rozbrojeniowy powitał jednocześnie z zadowoleniem wznowienie w Genewie konsultacji radziecko-amerykańskich w sprawie wspólnej inicjatywy na rzecz zakazu opracowywania i produkcji nowych rodzajów i systemów broni masowej zagłady, w tym zakazu broni radiologicznej — opartej na stosowaniu bojowych środków promieniotwórczych.

Komitet rozbrojeniowy podjął zarazem decyzję w sprawie kontynuowania wielostronnych prac nad problematyką zakazu nowych rodzajów i systemów broni masowej zagłady, z udziałem wybitnych specjalistów w tej dziedzinie, w tym eksperta z Polski.

Rzecznicy podkreślili, że na forum komitetu rozbrojeniowego nastąpiło istotne zbliżenie poglądów w zakresie rokowań na temat eliminacji broni chemicznej. Liczne państwa wyraziły postulat, aby komitet rozbrojeniowy maksymalnie przyspieszył swe prace w celu przedstawienia na forum ONZ odpowiedniego tekstu porozumienia o pełnym zakazie prowadzenia badań, produkcji i gromadzenia broni chemicznej i toksyn oraz o zniszczeniu ich zapasów. Rzecznicy wyrazili przekonanie, że wznowione w Genewie rozmowy radziecko-amerykańskie, na temat wspólnej inicjatywy w sprawie całkowitej eliminacji broni chemicznej z arsenałów państw, stanowić będą istotny wkład w prace komitetu rozbrojeniowego nad tym problemem.

Jak poinformowano komitet rozbrojeniowy podjął również pracę nad przygotowaniem propozycji zmierzających do porozumienia o całkowitej demilitaryzacji dna morskiego.

Podkreślając postęp w rokowaniach rozbrojeniowych, rzecznicy nie ukrywali, że nie jest to proces łatwy ani bezkolizyjny. Wysiłki rozbrojeniowe, inicjowane przede wszystkim przez kraje socjalistyczne, napotykają znaczne trudności, stwarzane świadomie przez poszczególne koła zachodnie, przeciwne procesom odprężenia i rozbrojenia. Dyskusja na forum komitetu w pełni potwierdziła, że bez rozwiązania podstawowych problemów ograniczenia zbrojeń i rozbrojenia, nie można ani ugruntować odprężenia politycznego w świecie, ani skutecznie zapobiec konfliktowi światowemu, do którego mógłby doprowadzić polityka wyścigu zbrojeń nasilana przez agresywne koła imperializmu. (P)

## Prezydent Eanes wzywa partie polityczne do wspólnego rozwiązania kryzysu rządowego

LIZBONA (PAP). Korespondent PAP, Mirosław Ikonowicz pisze: Prezydent Portugalii — gen. Ramalho Eanes w wygłoszonym we wtorek wieczorem przemówieniu radiowo-telewizyjnym, którego oczekiwał w napięciu cały kraj, wezwał partie polityczne, aby przed końcem bieżącego tygodnia doszły między sobą do porozumienia w sprawie rozwiązania kryzysu rządowego. W przeciwnym wypadku zwoła on niezwłocznie przedterminowe wybory powszechne, mimo trudności politycznych i technicznych, jakie nastręcza ich przeprowadzenie.

Eanes uważa za niemożliwy powrót do formuły jednopartyjnego rządu socjalistów, jakim był pierwszy gabinet konstytucyjny, ponieważ formuła ta została politycznie wyczerpana. Wobec niemożności porozumienia między socjalistami, a „partią socjaldemokratyczną" (skrajnie prawicowa) oraz z komunistami, prezydent oświadczył, iż chętnie widziałby zrekonstruowanie dotychczasowego porozumienia rządowego między partią socjalistyczną a centrum demokratyczno-społecznym.

Jeśli partie polityczne osiągną między sobą porozumienie w kwestii sformowania nowego rządu, prezydent Republiki „nie widzi najmniejszych przeszkód" aby zapewnić nowemu gabinetowi swe pełne poparcie w formie jaka zostałaby przedyskutowana między szefem państwa a władzą wykonawczą. Jeśli jednak okaże się niemożliwe znalezienie dwóch partii zdolnych zapewnić ustabilizowany rząd, jakiego potrzebuje kraj do przeprowadzenia negocjacji ze Wspólnym Rynkiem i urzeczywistnienia zadań związanych z reaktywizacją gospodarki, prezydent wystąpi z inicjatywą w sprawie desygnowania nowego premiera powołanego do utworzenia rządu z udziałem w nim przedstawicieli politycznych reprezentowanych w Zgromadzeniu Republiki.

Eanes poświęcił końcową część swego przemówienia szczegółowemu wytłumaczeniu, iż przejęcie inicjatywy przez prezydenta nie oznaczałoby zmniejszenia roli partii politycznych, ponieważ byłyby one konsultowane w kwestii utworzenia nowego gabinetu i wezwane do wypowiedzenia się na temat jego programu. Partie polityczne — stwierdził Eanes — mogłyby zawsze obalić taki rząd za pomocą mechanizmu parlamentarnego.

Prezydent podkreślił, że tego rodzaju rząd przy natychmiastowym zwołaniu parlamentu uruchomiłby mechanizm, zmierzający do jak najszybszego rozpisania nowych wyborów powszechnych. (P)

## Kongres USA uchylił embargo na dostawy broni do Turcji

WASZYNGTON (PAP): Kongres Stanów Zjednoczonych ostatecznie zdjął częściowe embargo na dostawy sprzętu wojskowego dla Turcji. Izba Reprezentantów 208 głosami przeciwko 205 opowiedziała się za wznowieniem dostaw do Turcji tych rodzajów broni, na które nałożono embargo 15 lutego 1975 r. w związku z użyciem amerykańskiego sprzętu bojowego przez tureckie siły zbrojne podczas inwazji na Cypr. Przed tygodniem analogiczną decyzję podjął Senat.

Postanowienie Kongresu ocenia się w Waszyngtonie jako sukces prezydenta Cartera, który zabiegał o zdjęcie embarga, twierdząc, iż nie ma ono żadnego wpływu na sprawę uregulowania kryzysu cypryjskiego. Wydaje się jednak, iż Jimmy Carter działał pod silnym naciskiem Pentagonu, który argumentował, iż utrzymanie embarga poważnie osłabia południową flankę NATO. Decyzja Kongresu oznacza oczywiście powrót amerykańskich specjalistów wojskowych do baz elektronicznego nasłuchu w Turcji, które rząd turecki przejął w ramach retorsji za wprowadzenie przez USA embarga na dostawy broni. Powszechnie wiadomo, iż bazy USA w Turcji są przeznaczone do „elektronicznego szpiegowania" terytorium Związku Radzieckiego. (P)

### Prezydent Cypru o zniesieniu embarga

PARYŻ (PAP). Prezydent Cypru Spiros Kiprianu stwierdził w środę, że zniesienie przez Kongres Amerykański embarga na dostawy broni do Turcji wywołało u wszystkich Greków uczucia goryczy i głębokiego oburzenia. Nikt, komu nie są obojętne sprawy wolności, sprawiedliwości i praw człowieka, nie może podpisać się pod decyzją kongresu amerykańskiego — dodał prezydent.

Oświadczył dalej, że zniesienie embarga jest równoznaczne z pośrednim uznaniem przez Stany Zjednoczone inwazji tureckiej na Cypr w lipcu 1974 r. Oznacza to również — kontynuował Kiprianu — legalizację popełnionych wówczas i w dalszym ciągu popełnianych amerykańską bronią zbrodni. (P)

## Ofensywa wojsk etiopskich w Erytrei

ADDIS ABEBA (PAP). W Addis Abebie podano oficjalnie do wiadomości, że wojska etiopskie, prowadzące ofensywę przeciwko organizacjom walczącym o niezależność Erytrei, odzyskały we wtorek miasto Areza, położone w odległości 60 km na południowy zachód od Asmary — stolicy tej prowincji.

Oddziały wojsk rządowych ścigają siły separatystyczne w rejonie miejscowości Sageneiti i Digsa. Komunikat etiopskiego dowództwa wojskowego głosi, iż „nieprzyjaciel doznał poważnych strat w ludziach i sprzęcie". Stwierdza również, że wszystkie punkty strategiczne na południe od Asmary znajdują się obecnie w rękach sił rządowych. (P)

## Magistrala drogowa * Drugi odcinek metra

# Nowe inwestycje komunikacyjne w Pradze

Od stałego korespondenta
LESZKA WYRWICZA

**Praga, 2 sierpnia**

(P) Nowe inwestycje komunikacyjne sypią się w tym roku w Czechosłowacji niczym gruszki z rękawa. W Pradze za kilka dni oddany zostanie do użytku kolejny, drugi już odcinek metra, usprawniający znacznie komunikację w centrum miasta.

Za dwa miesiące przekazany zostanie do użytku ważny dla odciążenia ruchu w centrum odcinek tzw. bezkolizyjnej magistrali północ-południe, która prowadzi od osiedla Diablice aż do popularnego Vaclawiaka, gdzie połączy się z istniejącym już odcinkiem autostrady.

Jeszcze wcześniej, bo wiosną br., przekazano także do użytku ponad 20-kilometrowy odcinek przyszłej autostrady w rejonie Wysokich Tatr. Od pierwszego sierpnia natomiast znowu skróciła się droga i czas jazdy z Bratysławy do Pragi, dzięki oddanemu do użytku kolejnemu 24-kilometrowemu odcinkowi autostrady wiodącej z nadwełtawskiej stolicy nad Dunaj.

Budowa tej pierwszej u naszych południowych sąsiadów autostrady szybko postępuje naprzód, a kolejne jej odcinki udostępniane są do ruchu co kilka miesięcy. Obecnie gotowe jest ponad 180 km, po których odbywa się normalny ruch. Całość przekazana będzie do użytku w 1980 r. Na 11-metrowej jezdni mieszczą się po trzy pasma ruchu w każdym kierunku, o łagodnych promieniach łuków dostosowanych do dużych szybkości.

Odcinek Praga—Brno wykonywany jest dla szybkości powyżej 120 km, a odcinek Brno—Bratysława dla szybkości 150 km. Nawierzchnia nowej autostrady jest niezwykle trwała. Z wyjątkiem bowiem niewielkiego odcinka w pobliżu Pragi, który pokryty jest asfaltobetonem, na pozostałej jej części kładzie się dość szorstką nawierzchnię betonową, którą układają specjalne maszyny sterowane elektronicznie. Jedna taka maszyna zdolna jest ułożyć w ciągu dnia 700 mb. nawierzchni.

Nieraz miałem już możność jechać gotowymi odcinkami autostrady; przekazuje się je do użytku kompleksowo. Co kilka kilometrów czynne są telefony, pozwalające na wezwanie pomocy technicznej, zbudowano i przekazano do użytku stację paliw, obsługi, motele i zajazdy.

Pierwsza czechosłowacka autostrada skróci odległość z Pragi do Brna i Bratysławy łącznie o ponad 50 km oraz czas jazdy. Jeszcze dziś bowiem podróż samochodem z Pragi do Bratysławy trwa ponad 6 godzin (korki, wąskie drogi, objazdy itp.), ale już za dwa lata będzie można trasę tę pokonać w 3 godziny.

I jeszcze jedna informacja ważna dla tych, którzy wybierają się samochodem na letnie wojaże przez CSRS. W kraju tym nie ma ograniczenia szybkości, ale tylko na autostradzie.

## Zamach w Karaczi na konsula generalnego Iraku

PARYŻ (PAP). Agencja France Presse donosi z Karaczi, o próbie zamachu w tym mieście na życie konsula generalnego Iraku, Amernaji Zain al-Dina. Samochód, którym przybył on do siedziby konsulatu, został ostrzelany w środę rano przez dwóch uzbrojonych mężczyzn.

Podczas napadu wywiązała się strzelanina między ochroną dyplomaty irackiego i terrorystami. Jeden z napastników został zabity, a drugiego obezwładniono. W czasie potyczki odnieśli rany pracownik konsulatu i policjant. Władze pakistańskie prowadzą dochodzenie w sprawie tego incydentu. Na razie nie wiadomo, jakiej narodowości są terroryści. (P)

### Wydalenie 3 pracowników ambasady irackiej w Paryżu

PARYŻ (PAP). Jak informuje Agencja France Presse, władze francuskie powzięły decyzję o natychmiastowym wydaleniu z kraju trzech pracowników ambasady irackiej w Paryżu. Zostali oni oskarżeni o udział w strzelaninie, do której doszło w poniedziałek w czasie napadu trzech terrorystów na ambasadę Iraku. W wyniku tej strzelaniny został zabity policjant francuski.

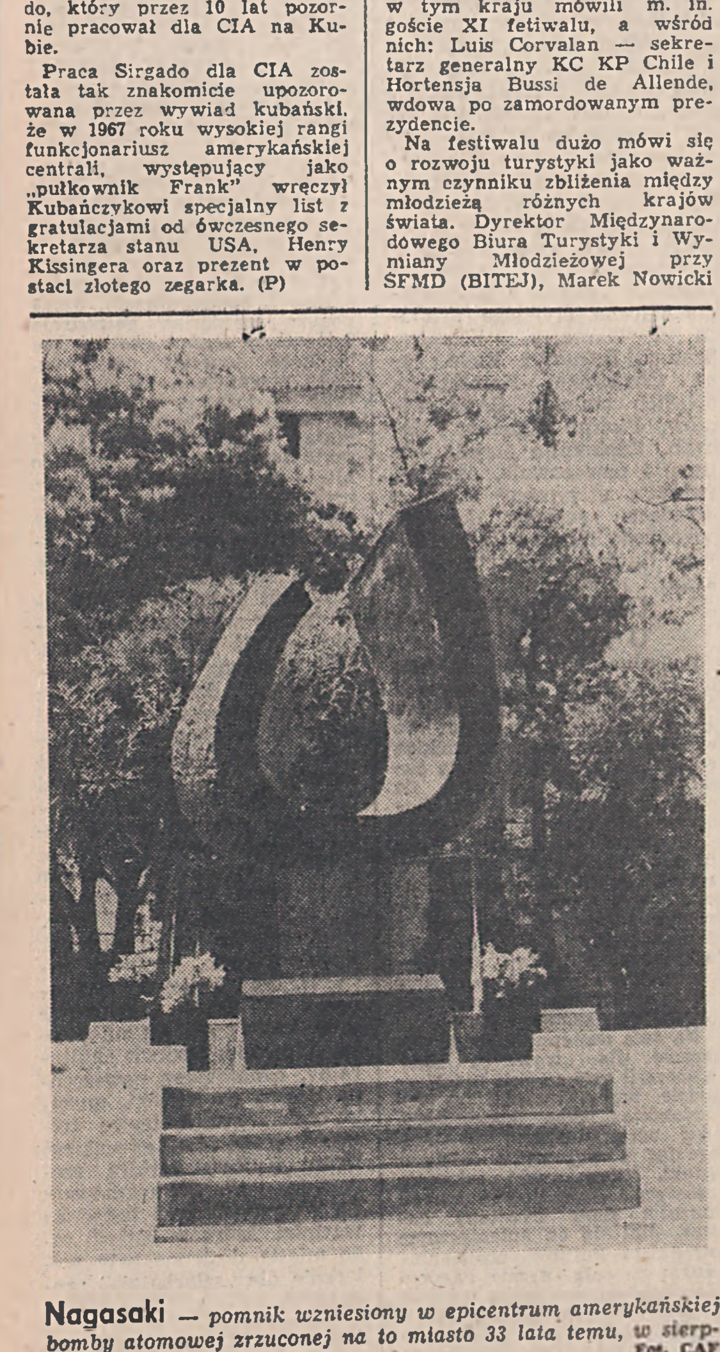
Wspomniani pracownicy ambasady irackiej nie mogą być pociągnięci do odpowiedzialności prawnej, ponieważ chroni ich immunitet dyplomatyczny. Rząd francuski zwrócił się w związku z tym do władz irackich o podjęcie kroków prawnych przeciwko wydalonym dyplomatom. (P)

## wczoraj na świecie

● W Moskwie podpisano protokół wykonawczy na br. umowy o współpracy między RSW „Prasa-Książka-Ruch" a Państwowym Komitetem ZSRR do spraw Wydawnictw, Poligrafii i Upowszechniania Książki.

Protokół przewiduje bezdewizową wymianę specjalistów z dziedziny wydawniczej, szkolenia zawodowego, kierowania i organizacji oraz współpracę w zakresie koedycji wydawniczych. Przebywającego z tej okazji w Moskwie I zastępca prezesa RSW — Wiesława Beka przyjął przewodniczący komitetu Boris Stukalin.

● Agencja BTA informuje, że Bułgaria i Kuba zawarły porozumienie o zniesieniu wiz między obu krajami, a także zawarły konwencję w sprawie konsulatów. Dokumenty podpisali na zakończenie rozmów w Sofii ministrowie spraw zagranicznych obu krajów, Petyr Mładenow i Isidoro Malmierca. (PAP)



**Nagasaki** — *pomnik wzniesiony w epicentrum amerykańskiej bomby atomowej zrzuconej na to miasto 33 lata temu, w sierpniu 1945 r.* Fot. CAF

## Gorzki los bohaterów

*(P) Parę dni temu na łamach londyńskiego „Timesa'a" i „The Daily Telegraph" dowódca lotnictwa brytyjskiego, marszałek sir Hugh Pughe Lloyd, apelując o zbiórkę pieniężną w roku 1978 na rzecz polskich lotników, wezwał Brytyjczyków, aby przypomnieli sobie nieoceniony i bezinteresowny wkład Polaków w Bitwie o Wielką Brytanię 38 lat temu.*

*Jak przeczytaliśmy w „Times'ie", sir Hugh Pughe Lloyd powiedział, że „każdy co dwunasty samolot uczestniczący w bitwie był pilotowany przez polskiego lotnika". „Jestem przekonany, że ich pomoc była decydująca w ostatecznym przechyleniu szali na naszą korzyść. (...) Podporządkowali się oni naszym rozkazom, nosili nasze mundury, dzielili nasze racje żywnościowe, skromne wynagrodzenia i we właściwym trybie otrzymali należne im najwyższe i najbardziej honorowe brytyjskie odznaczenia. Rzecz dziwna, nie otrzymują oni obecnie żadnych emerytur." Sir Hugh zapewnił, że ani pens z tej zbiórki nie zostanie zmarnowany i zaapelował o nadsyłanie datków na jego adres. Tyle londyński „Times". W liście do „The Daily Telegraph" marszałek rzuca jeszcze parę dodatkowych uwag, które warto zacytować. „Szanowny Panie — pisze sir Hugh — w ostatnim czasie toczono wiele dyskusji na temat roli najemników — ludzi, którzy za wysoką opłatą walczą za nie swoje kraje. Zastanawiam się, ile musielibyśmy zapłacić najemnikom, aby walczyli dla nas w czasie bitwy o Wielką Brytanię? W czasie kiedy mieliśmy nazistowski nóż na gardle, kiedy nasze siły powietrzne były naszą ostatnią obroną (...), ile musielibyśmy w twardej walucie zapłacić Polakom jako najemnikom? Oczywiście, nie stawiali oni warunków. (...) Pragnąłbym raz jeszcze poprosić Pana czytelników, aby wysłali cokolwiek mogą wysłać" — zwraca się na zakończenie swego listu marszałek brytyjskiego lotnictwa do redaktora naczelnego „The Daily Telegraph". Nic nie ujmując z niewątpliwie szlachetnych intencji sir Hugh Pughe Lloyda, nie sposób tu jednak oprzeć się paru, jakże gorzkim niestety, refleksjom, które nasuwają się nam, tutaj w kraju, ale które dotyczą przede wszystkim tych najbardziej zainteresowanych: polskich lotników, uczestniczących w Bitwie o Wielką Brytanię. Porównanie ich do „najemników", walczących za „twardą walutę" przemawia, być może, do części tych Brytyjczyków, którzy przywykli przeliczać wszystko na pieniądze. Dla żołnierza polskiego jest to zniewaga, tym bardziej bolesna, że w pełni niesłuszna, co najlepiej zresztą potwierdzają fakty, na które powołuje się brytyjski marszałek. Cóż tu jeszcze dodać, jak skomentować tę całą historię, równie smutną i żałosną, co pełną goryczy. Nie tak dawno oglądaliśmy na ekranach naszej telewizji znakomity film o Bitwie o Anglię, a także rozmowę z jednym z polskich bohaterów, wspaniałym lotnikiem i dowódcą, który wspominał wielu ze swych dawnych kolegów i towarzyszy broni, pozostałych w Wielkiej Brytanii. Nie trudno sobie wyobrazić ich uczucia po przeczytaniu — bardzo szlachetnie skądinąd pomyślanego apelu o dobrowolne datki. Nam zrobiło się bardzo smutno.*

**A. W. WYS.**

## Fala upałów w NRD

# Alarm przeciwpożarowy w centralnych okręgach

Od stałego korespondenta
ANDRZEJA OSIECKIEGO

**Berlin, 2 sierpnia**

(P) Ostatnie upały przekraczające w cieniu temperaturę 30 st. C. w poważnym stopniu zwiększyły stopień zagrożenia lasów pożarami. W kilku okręgach centralnych NRD ogłoszono alarm przeciwpożarowy czwartego stopnia, tzn. wprowadzono m.in. absolutny zakaz zatrzymywania się pojazdów mechanicznych na drogach wiodących przez tereny zalesione. Za niestosowanie się do zarządzeń grożą surowe kary pieniężne.

Szczególnie trudna sytuacja panuje w najbliższych okolicach Berlina, gdzie na piaszczystej glebie rosną wielkie lasy sosnowe. Zarazem w tym rejonie koncentruje się ruch turystyczny i rekreacyjny, co przy zwiększonym napływie ludzi stwarza okazję do nieostrożnego obchodzenia się z ogniem.

Według informacji naczelnego zarządu lasów w ostatnim tygodniu gaszono w tym rejonie ok. 60 pożarów. Bardziej na południe, w okręgu Cottbus, spłonęło we wtorek, 1 sierpnia, około 70 ha lasu i 50 ha dojrzałego zboża na pniu.

W akcji zabezpieczającej bierze udział służba leśna, strażacy, policja oraz ochotnicze grupy młodzieży. Postawiono w stan pogotowia także samoloty służby rolnej, montując w nich — zamiast urządzeń do rozsiewania nawozów sztucznych i środków ochrony roślin — zbiorniki z wodą i z substancjami tłumiącymi ogień. Na drogach i autostradach pojawiły się zmotoryzowane patrole alarmowe, w wieżach obserwacyjnych trwają bez przerwy dyżury wartownicze.

Obecna sytuacja jest następstwem długotrwałej suszy, jaka począwszy od wczesnych tygodni wiosennych panuje w NRD. Stopień wilgotności ziemi jest bardzo niekorzystny. Od dłuższego czasu było zimno, wietrzno, ale nie mokro. Ostatnie upały jeszcze bardziej wysuszyły ziemię. To wszystko w poważnym stopniu wpłynęło na wzrost zagrożenia pożarowego.

## KTO i CO?

**(P) Kurt Lischka, urodzony w 1909 roku, był w latach wojny wysokim funkcjonariuszem hitlerowskim i wsławił się we Francji jako szef gestapo w Paryżu, znany z licznych zbrodni. Po wojnie Francja zażądała jego ekstradycji, a gdy Lischka nadal przebywał w Kolonii, został w 1950 r. skazany zaocznie przez sąd w Paryżu na karę dożywocia. W 1971 roku pani Beata Klarsfeld, tropiąca na własną rękę zbrodniarzy hitlerowskich, usiłowała porwać Lischkę w Kolonii i wywieźć go do Francji. Próba skończyła się niepowodzeniem, ale zwróciła uwagę władz bońskich na cały problem. Zaczęły się rokowania między Francją a republiką bońską, które zakończyły się w 1975 roku podpisaniem układu o odpowiedzialności karnej zbrodniarzy hitlerowskich, skazanych we Francji. Jeszcze trzy lata trwało, aż przed sądem w Kolonii zaczęła się w tych dniach rozprawa przeciw Kurtowi Lischce, oskarżonemu o zamordowanie 30 tysięcy osób.**

★

**Jak poinformowała agencja TASS, nowym ambasadorem Związku Radzieckiego w Pekinie został Ilia Szczerbakow, urodzony w 1912 roku. Szczerbakow już w latach 1963/64 pracował w Chinach jako radca ambasady, a następnie w latach 1964/74 był ambasadorem radzieckim w Wietnamie. Jest członkiem Centralnej Komisji Rewizyjnej KPZR. Ostatnio pracował w aparacie Komitetu Centralnego KPZR.**

★

**Niedawno pisaliśmy na tym miejscu o bankructwie francuskiego milionera Marcela Boussaka, właściciela wielkiego imperium tekstylnego i wielu innych przedsiębiorstw (w międzywojennej Polsce Boussac wsławił się wyzyskiem robotników w żyrardowskich zakładach włókienniczych). Na żądanie swych wierzycieli Boussac zdecydował się na sprzedaż stajni wyścigowej, jednej z najbardziej znanych na świecie. Nabywcą był inny milioner — Aga Khan, który za sto koni zapłacił kwotę 41 milionów franków. Podobno jeden z tych koni, zdobywca wielu nagród, ma wartość 30 milionów franków.**

★

**W moskiewskim urzędzie stanu cywilnego odbył się ślub Krystyny Onassis (27 lat), córki i spadkobierczyni greckiego multimilionera Arystotelesa Onassisa, z obywatelem radzieckim Sergiuszem Kauzowem (37 lat), który do niedawna był pracownikiem jednego z radzieckich towarzystw okrętowych. Po ślubie nowożeńcy wyjechali na dwa tygodnie nad jezioro Bajkał. Majątek żony obliczany jest na 800 milionów dolarów.** XYZ

## Na gospodarczej mapie

# Nowe perypetie „węża"

ZYGMUNT SZYMAŃSKI

Przed wyjazdem na sierpniowe wakacje, ministrowie finansów wspólnorynkowej Dziewiątki polecili swoim podwładnym przygotowanie nieco dokładniejszego planu Europejskiego Systemu Walutowego (ESW), do którego zamierzają wrócić w drugiej połowie września i który, po dalszych dyskusjach, przekażą szefom swych rządów, mającym spotkać się na „szczytowej" konferencji w dniu 4 grudnia. Można jednak postawić dolary przeciwko orzechom, że i wówczas wszyscy członkowie Wspólnoty nie będą jeszcze gotowi do solidarnego przyjęcia tego planu.

Sam pomysł utworzenia Europejskiego Systemu Walutowego przywieźli ze sobą na ostatnie spotkanie na szczycie EWG (w Bremie, 6—7 lipca) prezydent Giscard d'Estaing i kanclerz Helmut Schmidt. Cele i założenia ESW są jasne i zrozumiałe. Chodzi głównie o to, aby nareszcie zrealizować zachodnioeuropejską wspólnotę monetarną, w której jeżeli nawet nie będzie obowiązywał jakiś wspólny pieniądz, to przynajmniej dojdzie do zbliżenia i ustabilizowania kursów istniejących pieniędzy. Pozwoli to na ożywienie inwestycji i tym samym skuteczniejszą walkę z bezrobociem, na rozkwit handlu wspólnorynkowego, na odgrodzenie się od nerwowych wahań kursowych waluty amerykańskiej i tym samym uniezależnienie bloku państw zachodnioeuropejskich od importowanej inflacji.

Nie można zaprzeczyć, że osiągnięcie tych wszystkich celów jest rzeczą ze wszech miar pożądaną. Ale czy są to cele realne? Komentatorzy wyrażają wiele wątpliwości na ten temat.

Wiadomo przecież doskonale, że w gruncie rzeczy ESW istnieje już od prawie sześciu lat. Jeszcze w kwietniu 1972 roku wszyscy członkowie Wspólnoty Europejskiej zgodzili się, przy powszechnym entuzjazmie, na połączenie losów swoich narodowych pieniędzy. Ustalono niewielką dopuszczalną marżę fluktuacji między poszczególnymi walutami. Wynosiła ona i wynosi nadal 2,25 procentu w górę i w dół od tzw. kursu centralnego (wyznaczanego każdorazowo przez stosunek danej waluty do dolara). A ponieważ okresowy wykres dziennych kursów walut wspólnorynkowych układał się w sinusoidalną linię przypominającą skręty węża, nazwano całą tę konstrukcję „walutowym wężem".

Właściwie wąż ten okazał się nader zdradliwym i kąśliwym gadem. Obowiązek trzymania się ustalonego kursu stał się strasznie kosztowny, zwłaszcza dla krajów o słabej walucie. Zrazu taką walutą był funt szterling. Wydawszy ponad 2 miliardy dolarów na jego obronę, rząd brytyjski postanowił wycofać się ze wspólnoty „węża" — opuścić to porozumienie. Opuściła je także Francja i Włochy. W tej chwili porozumienie wspólnorynkowe składa się z RFN, Beneluksu oraz Danii i Norwegii.

Aby uniknąć takich niepowodzeń, Giscard d'Estaing i Schmidt postanowili wprowadzić do nowego ESW szereg innowacji. Po pierwsze zatem, powstać ma „wspólnorynkowy pieniądz", nazwany z angielska European Currency Unit, co daje akronim ECU — miły sercu Francuzów, gdyż „ecu" to francuskie słowo oznaczające talara. Ecu będzie „mieszanką" wszystkich 9 walut EWG, z dominującą rolą marki zachodnioniemieckiej.

Po drugie, powstanie specjalny Fundusz Walutowy, do którego wszyscy uczestnicy wniosą 20 procent swoich obecnych, narodowych rezerw. Dodatkowo poświęcą drugie tyle — we własnym narodowym pieniądzu — na to, aby mogli skutecznie interweniować na rynku, ilekroć dana waluta przekroczy kurs centralny o więcej niż 2,25 procentu, lub spadnie o analogiczny odsetek poniżej tego kursu. Wielki Fundusz ma wynieść 20 do 30 miliardów dolarów — w zależności od tego, czy złoto obecne w rezerwach poszczególnych państw członkowskich EWG liczone będzie po 42 dolarów za uncję czy też po 175 dolarów, co odpowiada w przybliżeniu cenie wolnorynkowej.

Po trzecie, wszyscy uczestnicy porozumienia o ESW zobowiązują się do utrzymywania jednolitego i stałego kursu wobec „walut trzecich" — czytaj: wobec dolara.

Wszystko to łatwiej powiedzieć niż wykonać.

Nawet przy utworzeniu 30-miliardowego Funduszu na cele interwencyjne nie będzie rzeczą prostą utrzymać zasadę 2,25-procentowej marży między poszczególnymi walutami. A prezydent Francji i kanclerz RFN chcieliby jeszcze tę marżę zmniejszyć!

Wiadomo, że w ostatnich latach kursy wszystkich walut zachodnioeuropejskich uległy poważnym zmianom w stosunku do dolara. Od marca 1973 r. marka RFN skoczyła o 30 procent wobec waluty amerykańskiej, podobnie jak gulden holenderski, ale frank francuski spadł o 1,5 procenta, funt — o 26, a lir o 35 procent.

I to nie wszystko. Daleko idące zmiany zaszły między kursami walut samego Wspólnego Rynku. Czołowym pieniądzem jest tu marka zachodnioniemiecka. Otóż w ciągu pięciu lat (od chwili drugiej, oficjalnej rewaluacji dolara) frank francuski spadł o 27 procent wobec DM, funt — o 45, a lir — o 52 procent.

Czy uda się ustabilizować te kursy na ich obecnym poziomie? I czy poziom ten odpowiada poszczególnym państwom EWG?

Jeżeli RFN nalega na utworzenie ESW, to głównie przede wszystkim, że chce móc dzielić z innymi obowiązek utrzymywania swego pieniądza na niezmiennym poziomie, a także dlatego, że obawia się, aby rosnący kurs marki nie doprowadził w końcu do pogorszenia się warunków eksportu zachodnioniemieckiego. Ale Francja ma odmienne cele na widoku. Pozwalając „podciągnąć" marce pozycję franka — rząd francuski liczy na faktyczną obniżkę kosztów importu surowców (głównie energetycznych, choć nie tylko), co pozwoli m.in. na poprawę bilansu handlowego i skuteczniejsze zwalczanie inflacji.

Oba te kraje są w swych stosunkach handlowych zależne przede wszystkim od wymiany wewnątrz Wspólnego Rynku. Wymiana ta wynosi w obu wypadkach prawie 50 procent ogólnego eksportu i importu. Ale Anglia na przykład, mimo rosnących związków z EWG, wciąż jeszcze handluje w przeważającej mierze z resztą świata. I wcale się nie spieszy — szczególnie obecnie, w okresie przedwyborczym — do podpisywania się pod układem o nowym Europejskim Systemie Walutowym, choć teoretycznie nie protestuje przeciwko jego zasadom.

Obecny, „skrócony" o kilka krajów, wąż walutowy działa całkiem nieźle. Dlaczego? Po prostu dlatego, że łączy ze sobą silną RFN z prosperującymi, podobnie jak ona, krajami Beneluksu. Ale gdy nowy wąż, czy jakikolwiek inny gad, obejmie kraje o jaskrawych różnicach gdy chodzi o stopę inflacji, wydajność pracy w przemyśle, tempo przyrostu dochodu narodowego oraz stan bilansu płatniczego — to może zejść śmiercią naturalną, zadając cios nie tylko wspólnej polityki walutowej EWG, ale w ogóle idei jedności zachodnioeuropejskiej. Wspólnota nie rozleci się z pewnością od takiego niepowodzenia, ale jak obawia się większość komentatorów prasowych, doznać może szoku o poważnych, negatywnych skutkach.

## Normalny ruch na lotniskach paryskich

PARYŻ (PAP). Od środy rano ruch pasażerski na lotniskach regionu paryskiego, m.in. na Orly odbywa się normalnie. Jak wiadomo od tygodnia komunikacja lotnicza we Francji była sparaliżowana z powodu strajku personelu kontroli lotów.

Kontrolerzy wznowili pracę, zwołując na środę po południu walne zebranie, na którym mają zadecydować o dalszej akcji. Przypuszcza się, iż zwrócą się oni do Ministerstwa Transportu o nawiązanie negocjacji przed 10 bm. W przypadku, jeśli ich postulat nie zostanie uwzględniony, istnieje groźba ponownego strajku około 15 sierpnia. Kontrolerzy domagają się poprawy warunków bytu. (P)

## Czwarta rocznica Ludowej Armii Angolskiej

ALGIER (PAP). Ludowa Armia Angolska obchodzi 4 rocznicę powstania. Minister obrony LRA, Henrique Teles Carreira w okolicznościowym przemówieniu, wygłoszonym we wtorek na centralnej uroczystości w Luandzie, wskazał na nieustanne zagrożenie ze strony sił imperializmu i reakcji, wzywając do dalszego podnoszenia gotowości bojowej i poziomu wyszkolenia żołnierzy angolskich.

W ubiegłych latach — podkreślił minister — armia dała dowody, że w sojuszu z bratnimi armiami krajów socjalistycznych i postępowych państw afrykańskich potrafi odeprzeć każdą agresję. (P)

## Dalszy rozwój

# Pomyślny bilans czechosłowackiej gospodarki

Od stałego korespondenta LESZKA WYRWICZA

**Praga, w sierpniu**

Minione półrocze uznane zostało jako dobry etap w rozwoju ekonomicznym kraju naszych południowych sąsiadów. Mimo trudności w realizacji zadań gospodarczych: stałego wzrostu cen importowanych surowców, paliw, materiałów i artykułów spożywczych, a z drugiej strony narastających trudności w wymianie handlowej z rozwiniętymi krajami kapitalistycznymi, które coraz powszechniej stosują ograniczenia o charakterze protekcjonizmu, czechosłowacka gospodarka rozwija się zgodnie z nakreślonymi zadaniami.

Jest to potwierdzenie w pełni słuszności strategii rozwoju gospodarczego kraju przyjętej na XIV i wzbogaconej na XV Zjeździe KPCz; strategii przyspieszenia i pełniejszego pokrycia rosnących materialnych i duchowych potrzeb społeczeństwa.

### WIĘKSZE DOCHODY — LEPSZA GOSPODARNOŚĆ

Odzwierciedleniem wysiłku i wyników pracy całego narodu w pierwszym półroczu br., półroczu o tyle ważnym, że stanowiącym półmetek realizacji w CSRS szóstego planu 5-letniego, jest opublikowany niedawno komunikat urzędów statystycznych Czech i Słowacji o rozwoju gospodarki narodowej w pierwszym półroczu 1978 r. Osiągnięto w tym czasie dobry poziom rozwoju ekonomicznego, co przyczyniło się do tego, iż zgodnie z założeniami wzrastał poziom życia ludzi. Płace wzrosły nawet szybciej niż zakładał plan. Dochody ludności wzrosły w tym czasie o 3,7 proc., a nominalna płaca nawet o 4 proc. w porównaniu do pierwszego półrocza ub.r. i wynosiła średnio 2490 koron. Większe dochody pozwoliły rzecz jasna na większe wydatki, a ich tempo zwłaszcza w handlu detalicznym osiągnęło 106,9 proc.

Jednocześnie, co podkreśla się z uznaniem, Czesi i Słowacy dobrze gospodarzyli własnymi pieniędzmi. Potwierdza to wzrost wkładów oszczędnościowych, które wyniosły 6,1 mld koron. Zwiększone dochody wykorzystywano także w większej mierze na zakup artykułów trwałego użytku, a z domowych budżetów więcej przeznaczano na cele kulturalne oraz turystykę i wypoczynek. Dowodzi tego choćby fakt, iż w okresie od stycznia do maja br. wyjechało na wypoczynek za granicę 2,5 mln ludzi, a więc o 13 proc. więcej niż w analogicznym okresie ub. r.

Zabezpieczenie wzrastających potrzeb materialnych i socjalnych społeczeństwa było rzecz jasna możliwe dzięki dobrym wynikom osiągniętym zarówno w przemyśle jak i rolnictwie. Wzrósł potencjał gospodarczy kraju, dokonywały się przemiany strukturalne w przemyśle, którego produkcja wzrosła o 5,5 proc., co w 87 proc. uzyskano dzięki wzrostowi wydajności pracy. Najszybciej rozwijała się produkcja w przemyśle maszynowym (wzrost o 8 proc.), a także w tych gałęziach, które objęte są planami rozwojowymi. Realizacja inwestycji była wyższa o 7,8 proc., a wskutek utrzymywania wysokiego tempa dostaw maszyn i urządzeń przekroczono całoroczny planowany wzrost. W rolnictwie w omawianym okresie nastąpił wyraźny wzrost pogłowia zwierząt gospodarczych, a skup mięsa i jaj przebiegał szybciej niż planowano.

### DUŻE REZERWY

Czechosłowacka gospodarka ma jeszcze spore rezerwy, których wykorzystanie pozwoliłoby na dalsze zwiększenie potencjału ekonomicznego, a co za tym idzie na jeszcze pełniejsze zaspakajanie potrzeb społeczeństwa. Przyjrzyjmy się niektórym z nich. Oto na przykład w wielu zakładach wciąż jeszcze nie wykonuje się rytmicznie planów, a nadrabianie zaległości powstałych nie zawsze z przyczyn obiektywnych, zbyt drogo kosztuje. W bieżącym półroczu nadal 95 dużych zakładów przemysłowych nie spełniło zadań planowych, a odchylenia, co gorsze, zanotowano przede wszystkim w strukturze towarów przeznaczonych na eksport, wzroście kosztów produkcji itp.

Komentator „Rudeho Prava" pisał przy tej okazji „niestety dotąd nie udaje nam się w pełni pokonać przestarzałych poglądów, iż ofertę handlu określa produkcja. Powstała ona w okresie, kiedy zaspokojenie potrzeb było na niskim poziomie. Ale od tego czasu wiele się zmieniło, dziś kompozycje ofert targowych podyktowanych wymogami społecznymi określają produkcję. Wiele przedsiębiorstw już tę prawdę zrozumiało, ale wciąż jeszcze niemało jest takich, do których nie może ona dotrzeć". W efekcie — wiele zakładów preferuje wciąż produkcję materiałochłonną co powoduje, że nie udało się osiągnąć zakładanych wskaźników obniżki zużycia surowców, energii, materiałów itp.

Znaczne rezerwy kryją się również w pełniejszym wykorzystaniu w praktyce osiągnięć nauki i techniki, szybsze wprowadzanie do produkcji rezultatów postępu technicznego. W tym tkwi klucz dla dalszego zwiększania wydajności pracy, dla poprawy technicznych i funkcjonalnych własności wyrobów. Przypomina się tu także o konieczności wzbogacania i uatrakcyjnienia ofert eksportowych, konieczności szybszego realizowania zmian w strukturze innowacji wyrobów.

Bilans minionego półrocza dowiódł jednak wyraźnie, że w czechosłowackiej gospodarce, zdecydowanie przeważają pozytywy, że w złożonych warunkach, przy pokonywaniu wielu przeszkód wynikających z rozwoju kryzysowej sytuacji w świecie kapitalistycznym, osiągnięto dobre rezultaty. Nie pozwoliły one na zagrożenie, względnie zahamowanie tempa rozwoju gospodarczego tego kraju i poziomu życia społeczeństwa, przeciwnie wyzwoliły energię dla dokonania dalszego kroku naprzód. Pozwala to z ufnością spoglądać w przyszłość.

## Kryzys portugalski

*(P) Gdy po raz ostatni pisaliśmy na tym miejscu o kryzysie gabinetowym w Portugalii i o wycofaniu się trzech ministrów chadeckich z rządu socjalisty Mario Soaresa, depesze agencyjne z Lizbony sprawiały wrażenie, że premier Soares wyjdzie z opresji obronną ręką. Wydarzenia potoczyły się jednak inaczej i w Portugalii trwa kryzys, którego rozwiązania nie widać.*

*Prezydent Antonio Ramalho Eanes, zgodnie z konstytucją, zasięgnął opinii Rady Rewolucyjnej, składającej się z przedstawicieli wojska. Rada wypowiedziała się za utrzymaniem Soaresa na stanowisku premiera, ale Eanes udzielił mu dymisji, powołując się na to, że premier stracił poparcie większości w parlamencie. Z trudem tylko prezydent przekonał Soaresa, by zgodził się tymczasowo pełnić obowiązki premiera.*

*Obecnie komentatorzy lizbońscy widzą trzy teoretyczne możliwości wyjścia z kryzysu.*

*1. Mario Soares jako przywódca największej partii mógłby ponownie otrzymać misję utworzenia rządu. By uzyskać większość w parlamencie musiałby uzyskać poparcie jednej z trzech pozostałych partii. Soares kilkakrotnie już odrzucał oferty współpracy ze strony komunistów. Chadecy dopiero wyszli z rządu, a koalicja z socjaldemokratami nie wchodzi w grę ze względu na ich skrajnie reakcyjny program.*

*2. Prezydent Eanes mógłby utworzyć pod swym kierownictwem rząd bezpartyjny technokratów. Podobno nie reflektuje na taką rolę, która mogłaby doprowadzić do jego upadku.*

*3. Wchodzi w grę rozpisanie przedterminowych wyborów do parlamentu, ale przywódcy polityczni nie kwapią się do tego, gdyż duże jest prawdopodobieństwo, że skład parlamentu nie ulegnie zmianie.*

*Dodajmy, że Portugalia pozostaje jedynym z najbiedniejszych krajów w Europie, który nie może sobie pozwolić na długi kryzys.*

GRZEGORZ JASZUŃSKI

## Zdrowie i polityka

*(P) Z rozczarowaniem przyjęty został, przedstawiony niedawno przez prezydenta Cartera, pierwszy w historii USA narodowy program ochrony zdrowia. Dokładniej mówiąc chodzi o projekt programu, który — jak zaznaczył sam Jimmy Carter — w ciągu co najmniej najbliższych pięciu lat nie będzie mógł zostać wprowadzony w życie z powodu braku dodatkowych funduszy federalnych. Podobnie jak większość programów socjalnych, narodowy program ochrony zdrowia czekać musi na lepsze czasy i pieniądze, których z reguły brak akurat na tego rodzaju świadczenia społeczne.*

*Rozczarowanie wzbudził nie tylko odległy termin ewentualnej realizacji programu ogólnokrajowego ubezpieczenia zdrowotnego dla wszystkich Amerykanów, ale również jego zasady sformułowane dość ogólnikowo i mętnie. W przedstawionym przez administrację dokumencie brak na przykład tak istotnych szczegółów, jak organizacja opieki medycznej, źródła jej finansowania oraz ogólna wysokość funduszy przeznaczonych na ten cel. A tymczasem sprawa państwowych, obejmujących wszystkich Amerykanów ubezpieczeń zdrowotnych (nie posiadają ich Stany Zjednoczone do tej pory) była jedną z pierwszych obietnic wyborczych Jimmy Cartera.*

*Nic więc dziwnego, że plan administracji skrytykowany został przez wielu polityków, przede wszystkim przez niezawodnego dotąd sojusznika prezydenta, senatora Edwarda Kennedy'ego. Kennedy, od 1970 roku aktywnie zaangażowany w sprawę głębokiej reformy systemu ubezpieczeń zdrowotnych w USA, uznał obecny plan za nie wystarczający i nie do przyjęcia w obecnej formie. Nie odpowiada on rzeczywistym potrzebom społecznym i — szczerze mówiąc — stanowi swego rodzaju unik.*

*Można krytykować prezydenta Cartera za niedotrzymane obietnice ale trzeba jednocześnie zrozumieć, iż problem tak zasadniczy zdawałoby się i jednoznaczny należy na gruncie amerykańskim do najtrudniejszych. Świat zorganizowanej medycyny — konserwatywne stowarzyszenia lekarskie, prywatne kliniki, lobby lekarskie — od lat zaciekle zwalczał wszelkie próby upowszechnienia, ujednolicenia i potanienia opieki zdrowotnej w USA. I łatwo zapewne się nie podda.*

FRANCISZEK NIETZ

## Płyty, filmy

# Nielegalny rynek czy piractwo?

Od stałego korespondenta MACIEJA SŁOTWIŃSKIEGO

**Nowy Jork, w sierpniu**

W sto lat potem, jak ludzkość wyzwoliła się z plagi korsarstwa na szerokich wodach oceanu — piraci wrócili na widownię międzynarodową. Co prawda nie noszą już kolorowych imion jak Bluebird, Niebieski Ptak czy Kapitan Kidd, lecz tak pospolite jak David Barnes. Nie uganiają się też na swych okrętach oznaczonych trupią czaszką za podwójnymi dukatami hiszpańskimi, ale są równie chciwi na krążki taśmy filmowej, muzycznej, na płyty. Wspomniany mr Barnes dwa miesiące temu został skazany na dwa lata więzienia i 20 tys. dolarów grzywny za szmugiel, nielegalnych filmowych kopii z Nowego Jorku do Południowej Afryki, Libanu. Barnes przemycił przez ocean tylko w ub. roku 800 kopii takich wziętych obrazów jak bestseller kinowy „Star Wars" — Wojny Międzygwiezdne, o łącznej wartości pół miliona dolarów.

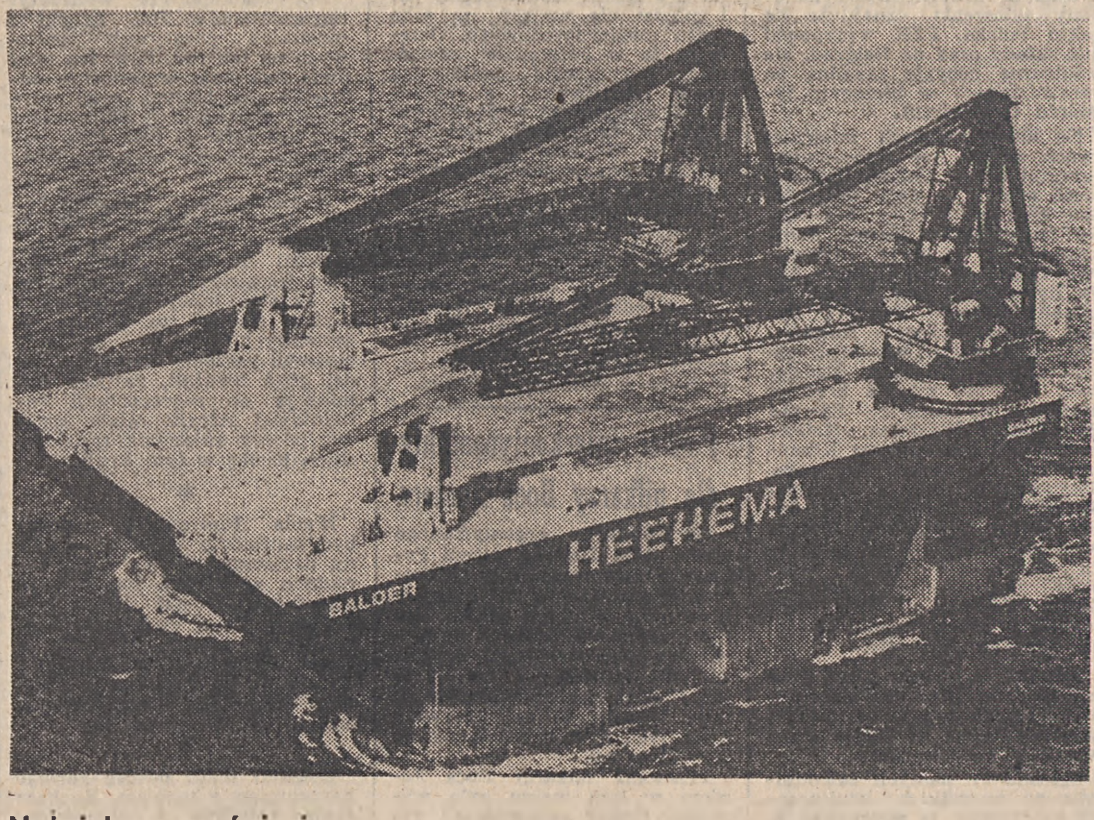
To nowoczesne „piractwo", tak się ów proceder tutaj nazywa, jest zdaniem policji nad wyraz szybko rozprzestrzeniającym się biznesem. Łatwo jest zostać piratem, wystarczy dwa tys. dolarów „kapitału zakładowego" aby już pod koniec pierwszego miesiąca zarobić 5 tys. dolarów zysku. Niektórzy piraci dochodzą do miliona rocznie. Jak pisze na przykład „New York Times" zarobili oni krocie na Presleyu, na jego niespodziewanej śmierci. W ciągu roku około miliona kopii zrobionych nielegalnie z albumu tego idola, wydanego przez firmę RTA a zatytułowanego „Sound of Music" — Muzyczne Dźwięki — poszło w świat. Często nielegalne nakłady płyt, tych najbardziej wziętych, dorównują tłoczeniom oficjalnym.

Owi piraci tak się rozzuchwalili, że sprzedają swe podrabiane produkty prawie oficjalnie do sklepów, reklamują się w gazetach i tygodnikach branżowych, wydają własne katalogi. Piracki biznes jest szalenie opłacalny. Wytłoczenie płyty kosztuje 1,5 dolara, zrobienie kasety 60 centów. Są to ceny parokrotnie niższe od rynkowych, a ponieważ piraci powielają tylko to, co wiadomo, że jest najbardziej wzięte — towar idzie jak woda.

Kopie wspomnianego filmu „Wojny Międzygwiezdne" czy muzycznego szlagieru sezonu „Gorączka sobotniego wieczoru" sprzedaje się po tysiąc dolarów do klubów towarzyskich, barów, prywatnym kolekcjonerom. Parę miesięcy temu federalni agenci zrobili nalot na motel w Teksasie, gdzie zarekwirowano podrabiane kopie filmowe o wartości 4 mln dolarów.

Na jak wielką skalę rozwinęło się to nowoczesne piractwo — trudno oczywiście powiedzieć. Ale na przykład eksperci od rynku płytowego utrzymują, że nielegalnych płyt i taśm sprzedaje się w USA za 200 mln dolarów rocznie, jest to już 10 proc. tego, co dostaje się na rynek zgodnie z wszelkimi autorskimi prawami.

Spece od problemu mówią, że do roprzestrzeniania się płytowo-filmowego piractwa przyczyniają się w niemałym stopniu łagodne „wyrozumiałe" wyroki tutejszych sądów, mających na głowie tysiące spraw krwią ociekających. Ale eksperci mówią, że w pirackim biznesie macza oczywiście palce mafia, przestępcze zorganizowane kręgi.



**Największy na świecie** *dźwig pływający wyprodukowany przez jedną ze stoczni japońskich rozpocznie wkrótce prace na terenie inwestycji naftowych na Morzu Północnym. Rozmiary tej gigantycznej jednostki 137 m × 86 m. Udźwig pierwszego wysięgnika 2000 ton a drugiego 3000 ton.*

Fot. CAF

## Czarnomorskim szlakiem

# Turystyczna baza Bułgarii

Korespondencja własna KRZYSZTOF KOPROWSKI

**Burgas, w sierpniu**

Kilka milionów turystów odwiedza rocznie Bułgarię, w tej liczbie najliczniejsza, półmilionowa grupa — Polaków. Większość z nich rzecz jasna udaje się nad Morze Czarne. Zaledwie 10 proc. turystów jedzie po słońce i morską wodę w rejony na południe od Burgas. A szkoda bo jest tam wiele ciekawych malowniczych miejscowości, kilometry piaszczystych nie zatłoczonych jeszcze plaż, sporo kempingów, lecz także miejsc dzikich, gdzie w ciszy i spokoju z dala od mrowisk ludzkich można wypoczywać, kąpać się, łowić ryby a nawet chodzić w góry. (Góry Strandża).

Bazę turystyczną południowego wybrzeża Bułgarii określa się mianem kompleksu Burgas-Południe. Czym on dysponuje? Z tym pytaniem zwróciłem się w Burgas do dyrektora ds. eksploatacji miejscowego Bałkan-Turistu — Georgi Atanasowa.

Stan obecny, to jeden nowy, luksusowy hotel na 1230 osób w samym Burgas, trzy motele na 300 miejsc, 20 kempingów na ok. 2 tys. miejsc oraz 30.100 miejsc na zagospodarowanych polach namiotowych. Prócz tego do dyspozycji turystów są 8.422 miejsca w kwaterach prywatnych (plus 17.400 dla turystów bułgarskich). W sumie prawie 50 tys. miejsc, a przecież turyści dość często się zmieniają.

Prócz tego działa, głównie z myślą o turystach, 48 restauracji, barów, zajazdów itp. — mogących jednorazowo przyjąć 10 tys. gości. Ostatnim nabytkiem jest oddana w tych dniach do użytku restauracja Magura (300 miejsc) na kempingu Oawis (między Primorskim a Micurinem). Kompleks Burgas-Południe to także 70 obiektów handlowych — głównie sklepów spożywczych oraz z pamiątkami.

Na podstawie zawartych umów z biurami turystycznymi przewiduje się, że w bieżącym roku na południowym wybrzeżu Bułgarii wypoczywać będzie 179 tys. turystów z krajów socjalistycznych (ok. 1,9 mln noclegów) oraz 16 tys. z krajów kapitalistycznych (40,8 tys. noclegów).

Jakie są najbliższe plany rozwoju bazy turystycznej w kompleksie Burgas-Południe, na jakich turystów i na jaki rodzaj turystyki nastawiają się gospodarze obiektów.

Pod koniec czerwca br. Państwowy Komitet Turystyki w Sofii (w randze ministerstwa) opracował plany dynamicznego rozwoju i modernizacji turystyki w Bułgarii w latach 1979-80. Kompleks burgaski otrzyma fundusze w wysokości 2,5 mln lewa przeznaczone przede wszystkim na polepszenie jakości i standardu usług turystycznych. Chodzi głównie o warunki sanitarnohigieniczne m. in. ciepłą wodę, lepsze zaopatrzenie w artykuły spożywcze, różnego rodzaju atrakcje — budowę nowych lokali gastronomicznych, barów nocnych, teatrów, obiektów sportowych i zwiększenie ilości sprzętu (takiego jak rowery i narty wodne, parasole plażowe itp.) o rozwój sportów wodnych (jachtingu, gier wodnych, surfingu i innych). Wspomniane fundusze zasilą głównie miejscowości i obiekty dotychczas nie „doinwestowane lub odstępujące od innych poziomem usług turystycznych.

Ponadto uchwałą Rady Ministrów LRB trzy miasta bułgarskie w tym Sozopol na południowym wybrzeżu (ponadto Mielnik i Nesebar) uznano za unikalne miejscowości turystyczne. W związku z tym na rozwój tych ośrodków przeznaczono dodatkowe fundusze — Sozopol otrzyma 1—2 mln lewa. Pieniądze te spożytkowane zostaną głównie na odrestaurowanie miasta oraz na budowę ulicy-wielkiego ciągu handlowego, która nie naruszy obecnej zabytkowej architektury.

Drugi cel jaki postawiliśmy sobie — mówi dyrektor Atanasow — to budowa nowych kempingów, co pozwoli stosunkowo szybko zwiększyć liczbę miejsc noclegowych w naszym kompleksie. W ogóle turystyka kempingowa to przyszłość południowego wybrzeża Bułgarii. Na południe od Burgas nie przewiduje się bowiem w bliższej ani w dalszej przyszłości budowy wielkich kompleksów typu Słoneczny Brzeg, Albena czy Złote Piaski. Stawiamy na rozwój kempingów, w których kontakt człowieka z przyrodą jest stosunkowo najbliższy.

Do końca br. specjaliści bułgarscy od spraw wypoczynku opracować mają szczegółowe plany rozwoju bazy kempingowej na wybrzeżu, określić ich lokalizację. Jeszcze dwa, trzy lata temu wybór miejsc pod nowe kempingi był dość przypadkowy, obecnie sprawom lokalizacji poświęca się znacznie więcej uwagi. Świadczy o tym również i ten fakt, że specjalna komisja państwowa, w skład której weszli przedstawiciele MRN z Burgas oraz specjaliści — inżynierowie, architekci, geografowie, biolodzy, chemicy — dokonali oceny lokalizacji kempingów. Wniosek z przeglądu — niektóre z nich muszą być zamknięte. Taki los spotka m.in. znany kemping Arkutino położony nad jeziorem o tej samej nazwie i rzeką Propotamo nad którą utworzy się rezerwat przyrody.

Obecnie 60 proc. turystów z Polski, Czechosłowacji czy NRD to wczasowicze ze skierowaniami związków zawodowych za pośrednictwem biur podróży we własnych krajach. Ten kierunek wypoczynku będzie nadal faworyzowany. Jest to turystyka dobrze zaplanowana i zorganizowana, korzystna dla obu stron.

Plany dalekosiężne przewidują natomiast połączenie wypoczynku na południowym wybrzeżu z odpoczynkiem w położonych w jego pobliżu górach Strandża (główne pasmo Bosna) oraz nad malowniczą rzeką Veleka w pobliżu granicy tureckiej. A wszystko to w celu odciążenia przeludnionych turystami rejonów wybrzeża oraz ochrony naturalnego środowiska tych rejonów, zachowania dla następnych pokoleń unikalnych miejsc np. podzwrotnikowej roślinności nad rzeką Ropotamo, lub Wyspy Żmij między kempingami Czajka i Arkutino.

Sport • Sport • Sport • Sport • Sport • Sport • Sport • Sport

# Lekkoatleci przygotowują się do startu w mistrzostwach Europy w Pradze

**(P) 29 sierpnia w Pradze rozpoczną się lekkoatletyczne mistrzostwa Europy, w których wystartuje także ekipa polska. Na temat ostatniego etapu przygotowań rozmawiamy z szefem szkolenia PZLA — Markiem Łuczyńskim.**

— Zakończył się właśnie 3-tygodniowy okres pracy treningowej — powiedział M. Łuczyński. — Lekkoatleci przebywali na zgrupowaniach w kraju oraz w Rumunii i we Francji. Teraz rozpoczynamy okres pracy specjalistycznej. W najbliższych dniach kandydatów do reprezentacji czekają mecze z drużynami Włoch (4.VIII w Bresci zespoły kobiece oraz 5—6.VIII. w Wenecji — męskie). Potem 12—13.VIII. w Warszawie Memoriał dr. Michałowicza w obsadzie międzynarodowej.

W tych startach nie należy oczekiwać wielkich wyników. Założenia szkoleniowe przewidują bowiem, iż forma powinna stopniowo wzrastać, osiągając szczyt dopiero w okresie praskich mistrzostw.

Zawodnicy w poszczególnych konkurencjach będą startowali za granicą. W dniach 16—18 sierpnia w Zurychu wystąpi 14-osobowa ekipa, w Berlinie Zachodnim — 22-osobowa, w Brukseli — 6 osób. Po tych startach 19.VIII. ogłoszony zostanie skład ekipy wyjeżdżającej na mistrzostwa Europy do Pragi. Spodziewamy się, iż w drużynie znajdzie się około 50—55 zawodniczek i zawodników.

**— Jak wyglądają plany startowe naszej czołówki?**

— Irena Szewińska podczas zgrupowania w Font Romeu narzekała na lekką kontuzję. Możliwe jednak, iż podczas Memoriału Michałowicza spróbuje sił na 400 m pł. Podczas mistrzostw Europy w Pradze istnieje bowiem możliwość połączenia startów na 400 m i 400 m pł. Mistrz olimpijski w skoku o tyczce Tadeusz Ślusarski miał także lekką kontuzję i musiał na pewien czas przerwać treningi. Władysław Kozakiewicz jest natomiast w dobrej formie i będzie jednym z kandydatów do medalu. Wystąpi on w skoku o tyczce, bowiem plany startu w 10-boju będzie musiał odłożyć do roku przyszłego. Bronisław Malinowski przygotowuje się tylko do jednej konkurencji 3000 m z przeszkodami.

**— Kiedy reprezentacja wyjeżdża na mistrzostwa Europy?**

— Przed odlotem do Pragi zorganizowane zostanie zgrupowanie w naszym ośrodku w Spale. Sądzę, że tu zawodnicy będą mieli najlepsze warunki. 24 sierpnia planowane są starty kontrolne w Spale. Pierwsza grupa uda się do Pragi 27.VIII., a druga 30.VIII.

Plan wyjazdów ułożony jest w ten sposób, aby zawodnicy przybyli do Pragi na 2 dni przed startem. Jak wykazują doświadczenia, czekanie na start w miejscu zawodów, nerwowa atmosfera podczas wspólnych treningów z zagranicznymi konkurentami nie sprzyjają osiąganiu dobrych rezultatów. Podróż do Pragi trwa bardzo krótko i dlatego chcemy, aby okres przedstartowy zawodnicy spędzali w Spale.

## Pięściarze USA już w Polsce

(P) Samolotem PLL „Lot" z Nowego Jorku przyleciała ekipa amerykańskich pięściarzy, którzy 6 i 13.VIII. stoczą międzypaństwowe mecze z Polską. Z trenerem Williamem G. Pendletonem przybyło 12 pięściarzy. Drużyna USA jest młoda i tylko kilku zawodników znanych jest naszym szkoleniowcom. Najbardziej doświadczonymi są Wayne Lynum i Michael Felde, obaj startujący w wadze koguciej oraz Kelvin Anderson (półciężka) i Miquel Rosario (papierowa) i Donald Bowers (lekkośrednia), z którymi nasi bokserzy walczyli już podczas ostatniego tournee po USA.

Ustalono już składy ekipy polskiej na dwa mecze. W pierwszym meczu we Wrocławiu spotkają się następujące pary.

papierowa: Henryk Pielesiak — Miquel Rosario,
musza: Henryk Średnicki — Dario Medrano,
kogucia: Włodzimierz Michalik — Wayne Lynum lub Michael Felde,
piórkowa: Roman Gotfryd — Bernard Taylor,
lekka: Leszek Kosedowski — John Hodge Morales,
lekkopółśrednia: Janusz Janowski — Juan Johnson,
półśrednia: Aleksander Brydak — Raymond Nieto,
lekkośrednia: Andrzej Krysiak — Donald Bowers,
średnia: Czesław Dawiec — Monte Oswald,
półciężka: Paweł Skrzecz — Kelvin Anderson,
ciężka: Grzegorz Skrzecz — John Alderson.

13.VIII. w Koszalinie naszych barw bronić będą (w kolejności wag od papierowej do ciężkiej): Bogusław Pietrzykowski, Sławomir Zapart, Władysław Pilecki, Zbigniew Parkoła, Roman Misiewicz, Jerzy Rudnicki, Czesław Sławiński, Zygmunt Gosiewski, Krzysztof Cichosz, Jacek Kucharczyk i Marian Klass.

## Mały lotek

I losowanie

4 — 5 — 20 — 23 — 35

II losowanie

14 — 23 — 24 — 25 — 32

Końcówka banderoli: 1527

EXPRESS LOTEK

12 — 13 — 16 — 31 — 44

## Włosi wystąpią w najsilniejszym składzie

W meczu z Włochami reprezentacja Polski wystąpi bez kilku czołowych zawodników. W niektórych przypadkach start ten koliduje z planem przygotowań. Włosi zapowiedzieli natomiast start najsilniejszego aktualnie składu. Włoski Związek Lekkoatletyczny rozdał już nominacje do Pragi 25 zawodnikom i zawodniczkom — pozostali walczyć będą o miejsca w ekipie w Brescii i Wenecji.

Asem atutowym ekipy włoskiej na mistrzostwa Europy będzie oczywiście legitymujący się najlepszymi w tym roku rezultatami w Europie na 100 m i 200 m — Pietro Mennea (10,23 i 20,35). Na 100 m i w sztafecie wystąpią jeszcze Curini (10,41), Grazioli (10,51) i Caravani (10,58). W biegach długich (5 i 10 km) zatwierdzono kandydatury Venanzio Ortisa (13:27,1 i 28:05,2) i Luigi Zarcone (13:37,5 i 28:04,5). Znany włoski długodystansowiec Franco Fava wystąpi natomiast w Pradze w maratonie. Co ciekawe, Fava w bieżącym sezonie nie startował jeszcze na tym dystansie. Obok Favy w maratonie ma wystąpić Antonio Magnani (2:16:46).

W konkurencjach technicznych miejsca w ekipie zapewnione już mają: dyskobole — Silvano Simeon (69,84) i Armando de Vincentis (64,88), młociarz Paolo Urlando (74,14) oraz rekordzista Włoch w skoku wzwyż Rodolfo Bergamo (224 cm).

Najsilniejszym punktem ekipy kobiet będzie niewątpliwie Sara Simeoni (197 cm skok wzwyż). Obok niej nominacje uzyskały dotychczas tylko dwie zawodniczki — Gabriella Dorio na 800 (2:01,9) i 1500 m (4:09,8) oraz oszczepniczka Giuliana Amici (58,72).

## Reprezentacja Francji na Pragę

(P) Już 51 lekkoatletów Francji otrzymało nominacje na tegoroczne mistrzostwa Europy. Do ekipy kandyduje jeszcze 7 zawodników i zawodniczek, którzy dotychczas nie wypełnili wyznaczonego minimum. Kilku kandydatów leczy jeszcze kontuzje — pod znakiem zapytania stoi występ Rousseau (811 cm w skoku w dal) oraz trójskoczka Lamitie (16,92).

W sprintach Francuzi postawili na młodzież. Na 100 m wystąpią Herman Panzo (10,35) i Pierrick Thesard (10,42), na 200 m 30-letni Joseph Arame, jedyny ze „starej gwardii" (20,87) i Pascal Barre (20,8). W sztafecie Francję broniącą tytułu mistrzowskiego, reprezentować będzie złota sztafeta z mistrzostw Europy juniorów w Doniecku z Partickiem Barre i Lucienem Saint-Rose.

Na 400 m pł. partnerem Jeana-Claude Nalleta (50,19) będzie Claude Anicet (50,42). W skoku wzwyż nominację otrzymał Paul Poaniewa (222 cm), w tyczce wystąpią Francois Tracanelli (540 cm) i Philippe Hauvion (550 cm), a szanse występu w Pradze mają jeszcze Bellot i Abada.

Wśród kobiet reprezentantki Francji wystąpią na wszystkich dystansach biegowych oraz w skoku w dal (Jacqueline Curtet — 662 cm w tym sezonie) i pięcioboju (Florence Picaud — 4266 pkt. w tym sezonie). Na 100 i 200 m wystąpi Chantal Rega (11,27 i 22.79). Francja reprezentowana będzie także w obu sztafetach — 4×100 i 4×400 m.

## Tadeusz Wojtas wygrał jazdę indywidualną

(P) Tadeusz Wojtas z Gdańskiego Neptuna wygrał II etap kolarskiego wyścigu o „Puchar Karkonoszy". W indywidualnej jeździe na górskiej trasie Podgórzyna do Przesieki-Odrodzenia długości 7,5 km uzyskał on czas 17:26 min. Dalsze miejsca zajęli:

2. Jan Krawczyk (LZS Bełchatów) — 17:36;
3. Florian Andrzejewski (LZS Kargowa) — 17:40;
4. Jan Brzeźny (Dolmel Wrocław) — 17:42;
5. Franciszek Ankudowicz (Arkonia Szczecin) — 17:54;
6. Janusz Bieniek (RLKS Wrocław) — 18:10.

Po II etapie prowadzenie objął Tadeusz Wojtas z łącznym czasem 3;56:15 przed Janem Brzeźnym — 3;56:46 oraz Franciszkiem Ankudowiczem — 3;56:58.

# Na rzutnię trafił przypadkowo

(P) Kiedy mistrz olimpijski i rekordzista świata w pchnięciu kulą Udo Beyer wsiadał do swego samochodu spoglądał częściej na jego numer rejestracyjny: 22—39. Pchnięcie na tę odległość byłoby nowym rekordem świata i zdaniem wielu fachowców zapewniłoby autorowi złoty medal na Igrzyskach Olimpijskich w Moskwie. Lekkoatleta NRD zbliżył się znacznie do magicznej cyfry z numeru rejestracyjnego, ustanawiając podczas zawodów w Goeteborgu rekord świata pchnięciem na odległość 22,15.

„Podczas ostatniego treningu przed zawodami w Goeteborgu miałem kłopoty z przekroczeniem granicy 21 metrów — mówi rekordzista świata. Jestem raczej spokojnego usposobienia, ale kiedy przed zawodami coś mi nie wychodzi, trochę się denerwuję. Podobnie było na mityngu. Na treningu pchnąłem zaledwie 20,40 i bałem się, że nie będę się mógł skoncentrować podczas zawodów. Na szczęście pierwsze pchnięcie w konkursie było udane — 21,38 i zmobilizowało mnie przed kolejnymi próbami. Często bowiem zdarza się, że kiedy rozpoczynam słabszym rezultatem znika cała koncentracja, zaczynam się denerwować i pchnięcia wyraźnie mi nie wychodzą. W Goeteborgu zacząłem nieźle i już w drugiej próbie padł rekord — 22,15".

Udo Beyer „polował" na zwycięstwo olimpijskie i rekord świata od 1973 r. Teraz celem znakomitego kulomiota są mistrzostwa Europy w Pradze, gdzie będzie głównym kandydatem do złotego medalu i oczywiście Igrzyska Olimpijskie 1980 r. w Moskwie. Rekordzista świata uważa, że aby stanąć na najwyższym podium w Moskwie trzeba będzie pchnąć kulę na odległość 22,50.

Beyer, który ma 195 cm wzrostu i waży 113 kg, jest oficerem Armii Ludowej NRD. 9 sierpnia skończy 23 lata, w 1980 r. osiągnie więc optymalny dla miotacza wiek — 25 lat.

Urodził się w Eisenhuettenstadt k. Frankfurtu nad Odrą, pochodzi z usportowionej rodziny. Jego ojciec przez wiele lat grał w piłkę nożną. Spośród sześciorga dzieci rodziny Beyer troje to znani już w NRD sportowcy — Udo jest rekordzistą świata w pchnięciu kulą, jego siostra Gisela to utalentowana lekkoatletka, która uzyskała już w rzucie dyskiem 53,76 m, brat mistrza olimpijskiego Hans-Georg jest jednym z najskuteczniejszych strzelców ligowej drużyny piłki ręcznej — Vorwaerts Frankfurt nad Odrą.

Na rzutnie trafił Udo Beyer przypadkowo. Rozpoczął karierę sportową w drużynie piłki ręcznej. „W 1968 r. poszedłem ze swym kolegą na stadion lekkoatletyczny — wspomina rekordzista świata — zainteresowałem się rzutem młotem, ale zabrakło dla mnie sprzętu. Stanąłem więc w kole i pchnąłem kulę. Od tej chwili „przylepiła się" do mnie i pozostałem jej wierny do dziś. W 1972 r. pchałem 17,48 m, a w dwa lata później pobiłem rekord świata juniorów — 20,20 m. Teraz legitymuję się wynikiem 22.15 i wcale nie uważam, że jest to szczyt moich możliwości. W pchnięciu kulą są, moim zdaniem jeszcze bardzo duże rezerwy i trudno wyznaczyć jakąś granicę ludzkich możliwości. Ciągle będzie się notować postęp wyników. Będzie on — być może — coraz wolniejszy, ale stały".

Ideał miotacza to zdaniem Beyera, zawodnik mierzący około 190 cm, ważący 110 kg.

## Z tenisowych kortów

### Wojciech Fibak wygrał w North Conway

(P) W amerykańskiej miejscowości North Conway trwa kolejny turniej tenisowy Grand Prix, w którym bierze udział Wojciech Fibak. Polak awansował do trzeciej rundy po zwycięstwie nad Australijczykiem Cliffem Letcherem 6:4, 6:3. Agencje nie podają, czy W. Fibak przeszedł do drugiej rundy bez gry czy też po zwycięstwie nad którymś z graczy.

W innych ciekawszych spotkaniach tej rundy zwycięzca Fibaka w poprzednim turnieju (w Louisville) i triumfator tego turnieju Amerykanin Harold Solomon pokonał swego rodaka Johna Sadri 6:4, 7:5, a Włoch Corrado Barazzutti wyeliminował Australijczyka Roda Frawleya 3:6, 6:0, 6:3.

*

W tenisowych mistrzostwach Europy amatorów, odbywających się w Braszow w Rumunii, grało wczoraj kilku naszych reprezentantów. Henryk Drzymalski sprawił dużą niespodziankę, wygrywając ze znanym tenisistą węgierskim Szabolosem Baranyim 6:1, 7:6. Witold Meres pokonał Węgra Machana 6:2, 1:6, 6:4, Barbara Olsza zwyciężyła Juttę Diesslin (RFN) 3:6, 6:4, 4:1 (Diesslin zrezygnowała z dalszej gry), a Danuta Szwaj wygrała z Bułgarką Dioną Moskową 6:1, 6:1.

Nie powiodło się natomiast Czesławowi Dobrowolskiemu, który przegrał z mistrzem Europy amatorów z 1976 r., radzieckim tenisistą Kakulją 2:6, 4:6. W grze mieszanej Drzymalski i Szwaj przegrali z parą CSRS Slozil — Tomanova 2:6, 6:7.

Odbyły się pierwsze spotkania juniorek. Małgorzata Reydych wygrała z Austriaczką Sommerau 6:1, 6:3, a Gabriela Jaros przegrała z Czechosłowaczką Katarzyną Stronską 3:6, 3:6.

*

Słynny tenisista amerykański Vitas Gerulaitis, który miał za przyczyną swego kolegi Johna Newcombe spore kłopoty w związku z aferą narkotykową, jest ostatnio stale ostro krytykowany przez prasę amerykańską. Przyczyną jest jego złe zachowanie się na kortach, które m. in. doprowadziło do tego, że musiał zapłacić 2300 dolarów kary za ekscesy podczas turnieju w Richmond.

*

Prezes Międzynarodowej Federacji Tenisowej (ITF) Philippe Chartier zapowiedział, że 1 lutego 1979 r. odwiedzi Republikę Południowej Afryki, aby na miejscu przekonać się, czy tenisiści tego kraju będą mogli być znów dopuszczeni do rozgrywek Pucharu Davisa oraz innych międzynarodowych imprez.

Jak wiadomo ITF wykluczył reprezentantów Płd. Afryki z wszelkich rozgrywek tenisowych na ten rok. Kraj ten miał dwie federacje tenisowe — oddzielne dla białych oraz czarnych obywateli. Warunkiem przywrócenia do łask było powołanie jednego związku tenisowego.

W międzyczasie, dla zamydlenia oczu, Związek Tenisowy Południowej Afryki (białych) powołał do reprezentacji czarnego tenisistę 19-letniego Petera Lambe, który jednak wyłącznie siedział na ławce rezerwowych. Czarni działacze tenisowi zarzucili Lambie zdradę, gdyż uważali, że jego nominacja do reprezentacji Południowej Afryki miała sprawić pozory zniesienia rasistowskich barier w tym kraju.

*

Nicola Pietrangeli przestał być kapitanem włoskiej drużyny daviscupowej. Po wielu zarzutach ze strony swych podopiecznych musiał złożyć rezygnację. Dwaj czołowi tenisiści Włoch Adriano Panatta i Paolo Bertolucci wystąpili z zarzutami, że Pietrangeli traktuje ich jak rozpieszczone dzieci.

*

Czasami mam ochotę zerwać natychmiast z tenisem. Kocham życie rodzinne i najchętniej siedziałabym w domu — powiedziała ostatnio amerykańska gwiazda tenisa zawodowego Chris Evert, ale gra jednak dalej i zarabia ogromne pieniądze.

## Za tydzień kajakowe mistrzostwa świata

10 sierpnia rozpoczynają się w Belgradzie na torze wodnym Ada Cyganlija XIV mistrzostwa świata w kajakarstwie. Wśród 31 krajów, które nadesłały zgłoszenia, znajduje się także Polska. PZK wytypował już składy osad na Belgrad, ale ostateczne decyzje zapadną po sprawdzianach w bieżącym tygodniu (w Wałczu).

Na ubiegłorocznych mistrzostwach świata w Panczerewie reprezentanci Polski zdobyli sześć medali — dwa złote, jeden srebrny i trzy brązowe. Na najwyższym podium dwukrotnie, za zdobycie mistrzostwa świata w konkurencji k-4 na dystansach 500 i 1.000 m stanęli: Ryszard Oborski, Daniel Wełna, Grzegorz Kołtan i Henryk Budzicz. Wicemistrzem świata został Grzegorz Śledziewski (k-1 500 m), a brązowe medale wywalczyli Edward Bukowski i Waldemar Keister (k-2, 10.000 m), Andrzej Klimaszewski, Krzysztof Lepianka, Zbigniew Torzecki i Zdzisław Szubski (k-4, 10.000 m) oraz Opara i Andrzej Gronowicz (c-2, 1.000 m). W punktacji medalowej Polacy zajęli miejsce za zespołami ZSRR, Węgrami i NRD, choć ekipa nasza była lepsza niż reprezentanci NRD.

Jak będzie w tym roku? Trener Andrzej Niedzielski stwierdził, że plan minimum zakłada zajęcie miejsca w finale przez wszytkie polskie osady.

Zgłosiliśmy naszych zawodników do wszystkich konkurencji mistrzostw — powiedział A. Niedzielski. — Nie oznacza to jednak, że wystartujemy we wszystkich konkurencjach.

Plan maksimum jaki postawiliśmy przed sobą — to wywalczenie czwartej lokaty w punktacji drużynowej. Nie będzie to jednak proste. W ekipie polskiej na mistrzostwa świata w Belgradzie znajdą się zarówno zawodnicy doświadczeni, jak i młodzi ze niewielkim jeszcze stażem międzynarodowym. Oczekuję, że w Belgradzie zwłaszcza doświadczeni zaprezentują swoje możliwości, a młodsi, przed którymi w perspektywie start na Igrzyskach Olimpijskich w Moskwie, przypuszczą atak na wyższe lokaty.

W Belgradzie wystartuje czteroosobowa kajakarzy osadę około 20 zawodników. Kolejny etap przygotowań odbywał się w Alpach austriackich, a ostatnie zgrupowanie odbędzie się w Wałczu. W Alpach przez dwa tygodnie trenowaliśmy przy pięknej pogodzie. Nastroje w ekipie są dobre. Wszyscy zawodnicy są zdrowi.

## Puchar Interkontynentalny dla piłkarzy Boca Juniors

(P) Piłkarze argentyńskiego klubu Boca Juniors zdobyli Puchar Interkontynentalny. W rewanżowym finałowym meczu w Karlsruhe drużyna Boca Juniors pokonała Borussię Moenchengladbach 3:0 (3:0). Bramki zdobyli: Salinas — 2 (w 2 i 37 min.) oraz Mastrangelo w 33 min. Widzów 40 tys. Pierwszy mecz tych drużyn zakończył się wynikiem 2:2.

Przewaga piłkarzy Boca Juniors w tym meczu była wyraźna. Goście przewyższali rywali przede wszystkim szybkością i lepszym wyszkoleniem technicznym. Zespół Borussi, w którym występowali m. in. Berti Vogts i Duńczyk Allan Simonsem — zawiódł.

## Trzecia porażka rugbystów

(P) Na międzynarodowym turnieju rugbystów w Charkowie, reprezentacja Polski przegrała trzeci mecz, tym razem z reprezentacja ZSRR 13:28 (6:10). W drugim meczu Rumunia wygrała z Czechosłowacją 28:0 (18:0). W turnieju prowadzi drużyna ZSRR — 6 pkt. (po trzech meczach) przed Rumunią 4 pkt. (po dwóch grach). Polska i CSRS nie zdobyły punktów.

## Siódmy remis Karpowa z Korcznojem

(P) Wbrew prognozom fachowców siódma partia rozgrywanego w Baguio na Filipinach finałowego meczu o szachowe mistrzostwo świata arcymistrzów Anatolija Karpowa (obrońcy tytułu) i Wiktora Korcznoja (pretendenta) zakończyła się niespodziewanie remisem. Po ujawnieniu 42 ruchu grającego w tej partii białymi Wiktora Korcznoja (hetman h-8), Anatolij Karpow zaproponował remis, przyjęty następnie przez rywala.

Jest to więc już siódmy remis, konto obu rywali jest nadal zerowe.

## *Pamiątka z Argentyny*

*(P) Jeden z Czytelników zadzwonił do nas w związku z ukazaniem się we wtorkowym numerze „Życia" ogłoszenia o sprzedaży proporczyka z Mistrzostw Świata w Argentynie z podpisami sędziów prowadzących finał. Podobne ogłoszenie ukazało się również w środowym „Przeglądzie Sportowym". Dzwoniliśmy pod wskazany numer i usłyszeliśmy cenę, która przeszła wszystkie nasze oczekiwania — 10 tys. złotych.*

*W historyjce tej najbardziej interesujące jest to, kto ową pamiątkę z Argentyny sprzedaje?*

## Legia — Wisła 0:0

**ARKA — GWARDIA 1:0 (0:0)**

**Bramkę zdobył w 77 min. T. Korynt.**

**ZAGŁĘBIE — ŁKS 1:1 (1:0)**

**Bramki zdobyli: dla Zagłębia Rudy w 3 min.; dla ŁKS — Sobol w 71 min.**

**SZOMBIERKI — ŚLĄSK 1:1 (1:0)**

**Bramki zdobyli: dla Szombierek — Nagiel w 5 min.; dla Śląska Kwiatkowski w 66 min.**

**WIDZEW — ODRA 1:0 (0:0)**

**Bramkę strzelił Kamiński w 90 min.**

**RUCH CHORZÓW — GKS KATOWICE 1:1**

**Bramkę dla Ruchu zdobył Jakubczyk w 39 min., a dla GKS Fejt w 63 min.**

**POGOŃ — STAL 1:1 (0:0)**

**Bramki zdobyli: dla Pogoni Czepan w 82 min.; dla Stali Szarmach w 57 min.**

**LECH — POLONIA 2:0 (2:0)**

**Bramki strzelili: Kasalik w 2 min. i Milewski w 44 min.**

**Tabela**

| | | |
|---|---|---|
| 1. Wisła | 3 | 3—1 |
| 2. Lech | 3 | 3—1 |
| 3. ŁKS | 3 | 3—2 |
| 4. GKS Katowice | 3 | 2—1 |
| 5. Widzew | 3 | 2—1 |
| 6. Legia | 3 | 1—0 |
| 7. Szombierki | 2 | 3—3 |
| 8. Stal | 2 | 2—2 |
| 9. Arka | 2 | 1—1 |
| 10. Zagłębie | 2 | 1—1 |
| 11. Odra | 1 | 2—3 |
| 12. Pogoń | 1 | 2—3 |
| 13. Gwardia | 1 | 1—2 |
| 14. Śląsk | 1 | 1—2 |
| 15. Ruch | 1 | 2—4 |
| 16. Polonia | 1 | 0—2 |

**II liga**

**Grupa I**

Piast — ROW 1:0
Warta — Lechia 1:3
Zawisza — Stilon 3:2
Gwardia — Górnik W. 2:1
Stoczniowiec — Bałtyk 0:0
Zagłębie W. — Zagłębie L. 1:0
Moto Jelcz — Goplania 1:0
Małapanew — Olimpia 3:0

**Grupa II**

Star — Wisłoka 4:2
Górnik Z. — GKS Tychy 4:1
Motor — Ursus 3:1
Radomiak — Siarka 0:0
Stal — Błękitni 2:3
Avia — Concordia 0:1
Resovia — Raków 2:0
Cracovia — Polonia 1:0

Droga moja, jedyna, nieodżałowana Przyjaciółka

**Halina Chyła**

tragicznie zmarła w Paryżu

Nabożeństwo żałobne odbędzie się dnia 4 sierpnia o godz. 18 w Katedrze Prawosławnej na Pradze ul. Świerczewskiego 52, o czym zawiadamiają

Inessa Zawadzka z córką Ingą

A-719078-1

## PODZIĘKOWANIE

Wszystkim, którzy w najcięższych chwilach naszego życia okazali nam pomoc, życzliwość i współczucie składamy serdeczne podziękowanie

Adam Glazur, córki Ewa i Barbara oraz rodzina

---

W dniu 31 lipca 1978 r. po długotrwałej chorobie odeszła od nas na zawsze

Ś. † P.

**HELENA JANKOWSKA**
z d. Słońska

Nabożeństwo żałobne odbędzie się w dniu 5 sierpnia o godz. 10 w kościele św. Karola Boromeusza na Powązkach, po którym nastąpi wyprowadzenie do grobu rodzinnego, o czym zawiadamiają pogrążeni w smutku

W-718902-1

---

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że w dniu 30 lipca 1978 r. w wieku 65 lat zmarł

Ś. † P.

**JAN GOETZE**

nasz ukochany Mąż i Ojciec, najdroższy nam Człowiek i Przyjaciel.

Pogrzeb odbędzie się w dniu 3 sierpnia 1978 r. (czwartek) o godz. 11 na Cmentarzu Brodnowskim — do grobu rodzinnego, o czym powiadamiają pogrążeni w bólu

żona, synowie, synowe, rodzina

W-718926-1

---

Z głębokim żalem zawiadamiam, że dnia 29 lipca 1978 r. zmarł

Towarzysz

**JAN OWCZARCZYK**

b. wieloletni dyrektor departamentu w Ministerstwie Handlu Wewnętrznego i Usług Odznaczony Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski, Złotym Krzyżem Zasługi, Medalem X i XXX-lecia PRL oraz Odznaką Zasłużony Pracownik Handlu.

Cześć Jego pamięci!

MINISTER HANDLU WEWNĘTRZNEGO I USŁUG

---

W dniu 31 lipca 1978 r. zmarł, opatrzony św. sakramentami przeżywszy lat 82

Ś. † P.

**WŁADYSŁAW CZARNECKI**

mgr inż. rolnik

b. dyrektor Okręgu Koszalińskiego Państwowych Nieruchomości Ziemskich, uczestnik walk o niepodległość i ruchu oporu, długoletni więzień.

Nabożeństwo żałobne odprawione zostanie w kościele św. Karola Boromeusza na Powązkach, w piątek 4 sierpnia 1978 roku o godz. 12, po którym nastąpi wyprowadzenie Zwłok do grobu rodzinnego

żona, dzieci, wnuk i rodzina

W-718869-1

---

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 30 lipca 1978 r. zmarł

Ś. † P.

**ANDRZEJ BOGUCKI**

aktor Teatru Narodowego

Nabożeństwo żałobne odbędzie się w dniu 4 sierpnia 1978 r. o godz. 11 w kościele św. Karola Boromeusza na Powązkach, po którym nastąpi odprowadzenie do grobu rodzinnego

żona, syn i rodzina

W-718963-1

---

W dniu 31 lipca 1978 r. zmarła po długich cierpieniach

Ś. † P.

**JANINA GAŁECKA**
ze Skotnickich

Nabożeństwo żałobne odbędzie się w dniu 3 sierpnia 1978 r. o godz. 11.45 w kościele SS Nazaretanek przy ul. Czerniakowskiej, po którym nastąpi wyprowadzenie Zwłok na Cmentarz Komunalny Północny

syn, synowa, wnuczki i rodzina

Prosimy o nieskładanie kondolencji.

W-653669-1

---

W dniu 1 sierpnia 1878 r. zmarł po ciężkiej chorobie opatrzony św. sakramentami przeżywszy 67 lat mój ukochany Mąż

Ś. † P.

**KONSTANTY ŁYSZKIEWICZ**

inż.

Nabożeństwo żałobne odbędzie się dnia 4 sierpnia 1978 r. o godz. 11 w Domu Pogrzebowym na Cmentarzu Komunalnym Północnym przy ul. Czcionki 33, po którym nastąpi wyprowadzenie Zwłok na cmentarz miejscowy, o czym zawiadamiają pogrążeni w głębokim smutku

żona i rodzina

W-653671-1

---

W dniu 29 lipca 1978 r. po długiej i ciężkiej chorobie zmarł w Łodzi w wieku lat 65

Ś. † P.

**ZBIGNIEW JERZY KALINOWSKI**

b. więzień hitlerowskich obozów koncentracyjnych, członek Koła Seniorów KS „Warszawianka" oraz Warszawskiego Towarzystwa Cyklistów.

Msza św. żałobna odprawiona zostanie w dniu 4 sierpnia br. o godz. 13 w kościele św. Karola Boromeusza na Powązkach, po której nastąpi wyprowadzenie Zwłok do grobu rodzinnego do kwatery 134. O smutnych tych obrzędach zawiadamiają pogrążeni w głębokim żalu

żona i rodzina

W-718746-1

---

Zginął śmiercią tragiczną

**MIECZYSŁAW KUSTRA**

długoletni pracownik Dziewiarskiej Sp-ni Pracy „Polan" w Warszawie.

Odszedł z naszego grona serdeczny Kolega, sumienny pracownik. Żegnamy Go z wielkim żalem

Żonie i Rodzinie Zmarłego składamy wyrazy głębokiego i serdecznego współczucia

Zarząd, Rada Zakładowa koleżanki i koledzy

Uroczystości żałobne odbędą się w dniu 3.08.1978 r. o godz. 9 na Cmentarzu Brodnowskim, wejście od ul. Wincentego.

---

Dnia 31 lipca 1978 r. zmarła przeżywszy lat 92

Ś. † P.

**ANNA HILDEBRAND**

Nabożeństwo żałobne odbędzie się dnia 3 sierpnia 1978 r. o godz. 12.30 w kościele św. Stanisława Kostki na Żoliborzu, po którym nastąpi wyprowadzenie Zwłok do grobu rodzinnego na Cmentarzu Powązkowskim, o czym zawiadamia pogrążona w głębokim smutku

rodzina

---

Dnia 29 lipca 1978 roku zmarł

**ANDRZEJ BOGUCKI**

wieloletni, zasłużony aktor czołowych scen warszawskich, odznaczony Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski.

Teatr polski poniósł nieodżałowaną stratę.

Cześć Jego pamięci!

MINISTER KULTURY I SZTUKI

---

W dniu 31.VII.1978 r. zmarła przeżywszy lat 73

Ś. † P.

**IRENA SOBOTNIAK**

b. długoletni pracownik służby zdrowia

Nabożeństwo żałobne odbędzie się dnia 4.VIII 1978 r (piątek) o godz. 15 w kościele św. Anny w Wilanowie, po którym nastąpi wyprowadzenie Zwłok do grobu rodzinnego na miejscowym cmentarzu, o czym zawiadamiają pogrążeni w głębokim żalu

brat, bratowa i rodzina

---

Ś. † P.

**STANISŁAW CUPRIAK**

długoletni pracownik warszawskiej gastronomii. Człowiek wielkiego serca. Zmarł w dniu 1.08.1978 r. opatrzony św. sakramentami przeżywszy lat 67

Nabożeństwo żałobne odbędzie się w dniu 3.08 1978 r. w kościele św. Teresy od Dzieciątka Jezus we Włochach, po którym nastąpi wyprowadzenie Zwłok na cmentarz miejscowy, o czym zawiadamiają pogrążeni w smutku

żona, córka, synowe, synowie, zięć, wnuczęta i rodzina

---

Koleżance

**Barbarze Hołub**

wyrazy serdecznego współczucia z powodu śmierci

OJCA

przekazują:

Komitet do Spraw Radia i Telewizji „Polskie Radio i Telewizja", Rada Zakładowa oraz koleżanki i koledzy z Naczelnej Redakcji Muzyki Rozrywkowej i Estrady PRiTV

N-2064-1

---

Ministrowi budownictwa i przemysłu materiałów budowlanych

Tow.

**Adamowi Glazurowi**

wyrazy głębokiego współczucia z powodu śmierci

ŻONY

składają

Dyrekcja, POP PZPR, Rada Zakładowa i pracownicy Centrali oraz zgrupowanych jednostek Zjednoczenia „INSTAL"

N-2068-1

---

Dnia 22 czerwca 1978 roku zmarł nagle w Cochabambie w Boliwii

**Józef Rajewski**

o czym zawiadamiają z głębokim żalem

matka, szwagierka i grono przyjaciół w kraju oraz żona za granicą

W-718263-1

KULTURA • SZTUKA • KULTURA • SZTUKA

# Nowe dzieje Wielkiej Oficyny

Ten budynek — pisze profesor Władysław Tatarkiewicz — „był dość duży na to, by pomieścić Szkołę Podchorążych — i w tym charakterze odegrał zaszczytniejszą rolę niż inne budowle w Łazienkach". („Łazienki Warszawskie" Arkady 1968). Zanim jednak Piotr Wysocki dał hasło grupie podchorążych do wszczęcia insurekcji listopadowej, budynek Wielkiej Oficyny pomyślany był przez Stanisława Augusta jako pomieszczenie dla niższych urzędników dworskich. Ten zamysł króla zyskał kształt projektu w roku 1777. Projekt nie został jednak wykonany.

„W następnym roku dla urzędników wybudowano pawilon oddzielny. Stanął on tuż obok pod kątem prostym do kuchen tak samo parterowy jak one i z podobnie rustykowanymi ścianami, ale pod mansardowym dachem. Nazywano go oficyną „kuchenną" albo „le Commun", dla obu budynków razem przyjęła się wspólna nazwa Wielkiej Oficyny, zwłaszcza odkąd zostały powiększone i połączone. Dość prędko bowiem okazały się zbyt małe. W r. 1784, w którym duża część Łazienek uległa przeobrażeniu, został również wykonany projekt powiększenia Wielkiej Oficyny. Przewidywał on dobudowanie trzeciego budynku do dwóch istniejących.(...) Budowa nastąpiła jednak dopiero w r. 1788. Dodano wówczas ów trzeci budynek, a wszystkie trzy połączono ze sobą, tak że powstał jeden gmach kształtu podkowy; nad całym nadbudowano górne piętro. Środkową część zajęły ogromne kuchnie, a w skrzydłach mieściło się teraz około 40 małych jednookiennych pokoi dla dworzan, które były rozłożone podobnie jak cele klasztorne czy pokoje hotelowe po obu stronach biegnącego środkiem korytarza. Budynek miał na zewnątrz jednolitą architekturę: był prosty, ciężki, użytkowy, był potrzebny i celowy, ale jakby nieodpowiedni w Łazienkach, a to tym bardziej, że rozmiarami przerastał inne pawilony". (Władysław Tatarkiewicz „Łazienki Warszawskie").



*Wielka Oficyna, widok od wschodu*

Budynek Wielkiej Oficyny, wyjąwszy krótki w jego dziejach okres, gdy mieścił Szkołę Podchorążych Piechoty, użytkowany był zarówno po roku 1833, jak i po pierwszej wojnie światowej, jako dom mieszkalny przez urzędników państwowych. Przyjęła się jednak powszechnie, zaszczepiona w świadomości społecznej chlubnym i zaszczytnym epizodem listopada roku 1830, nazwa Podchorążówki.

Po drugiej wojnie światowej budynek ten dość szybko odremontowany, stał się siedzibą szkół artystycznych: muzycznej i liceum plastycznego. Obecnie znów wrócił do Łazienek w rozumieniu własności, z przeznaczeniem na sale ekspozycyjne Muzeum Narodowego. Właściwe przekazanie budynku prawowitemu właścicielowi, po opuszczeniu go przez liceum plastyczne nastąpiło w styczniu ubiegłego roku. Należało jednak przeprowadzić niezbędne prace remontowe. Powierzono je Rzemieślniczej Spółdzielni Zaopatrzenia i Zbytu „Budometal". Początkowy termin wykonania tych prac ustalono na wrzesień tego roku, jednak zespół specjalistów — rzemieślników przyspieszył go, oddając gotowy budynek w ostatnich dniach lipca. Pachnący jeszcze farbą, z zegarem na frontonie odrestaurowanym przez mistrza Jana Jagodzińskiego budynek Podchorążówki wraz z symbolicznym kluczem oddany został prawowitemu właścicielowi.

Pierwsza wystawa która zostanie tutaj otwarta jesienią poświęcona będzie Zamkowi Królewskiemu, który jak był kiedyś tak i jest obecnie związany z Łazienkami, należąc do zespołu zabytkowych budowli Warszawy, które pozostają pod opieką Muzeum Narodowego. Wielka Oficyna zaczyna nowe dzieje.

(md)

## TV szklany gość

### Ta Kleopatra!

Zmieniła się od czasu kiedyśmy, również w telewizji, oglądali ją w sztuce Shawa „Cezar i Kleopatra". Dojrzała, nabrała nie tylko królewskiego majestatu (który zresztą demonstruje tylko w publicznych wystąpieniach), lecz przede wszystkim własnej siły jako kobieta i — przewrotności. Jestem przede wszystkim kobietą — mówi o sobie. Jaka była w istocie nie wiemy, choć znamy jej aktywny udział w historii ludzkości na obszarze Morza Śródziemnego. Jest i pozostanie taka, jaką ją widział Szekspir.

Pokazał ją w wielkim dramacie — „Antoniusz i Kleopatra" — przede wszystkim właśnie jako kobietę. Kobietę niezwykłą nie tyle może przez atrybuty władzy i rozumu, ile przez spotęgowanie tego, co od wieków nazywa się potocznie siłą kobiecości. Jest zjawiskiem przeszłości, dziś nikt nie mógłby powtórzyć za Krasickim: „mimo tak wielkie płci naszej zalety, my rządzim światem a nami kobiety...". Chyba i dlatego, że choć Kleopatry pojawiaja się w każdym pokoleniu, raczej trudno dziś o Cezarów i Marków Antoniuszów.

Zademonstrowany w poniedziałek spektakl telewizji angielskiej, reżyserowany przez Johna Scoffielda, jest utworem oryginalnym w tym sensie, że — wykorzystując możliwości telewizji — stosuje konwencję, która odbiega zarówno od teatru, jak od filmu. Rolę zasadniczą, większą niż gest, odgrywa tu słowo, oraz niezwykła scenografia, działająca na widza przede wszystkim barwą. Tym pełniej do głosu dochodzi królewski Szekspir.

Znakomite aktorstwo w tym spektaklu zaprezentowali niemal wszyscy, ale przede wszystkim Janet Suzman w roli Kleopatry, oraz Richard Johnson w roli Marka Antoniusza, a także Corin Redgrave jako Oktawiusz Cezar.

Widzowie polscy odbierali tekst Szekspira w pełni dzięki udziałowi tak wspaniałych aktorów polskich użyczających swego głosu, jak Aleksandra Śląska (Kleopatra), Jerzy Kamas (Antoniusz) czy Jan Englert (Oktawiusz). Dla wielu telewidzów ten spektakl był prawdziwą ucztą nie tylko literacką.

stg

# Przed polską premierą „Spirali"

Festiwal canneński, na którym Krzysztof Zanussi przedstawił swój najnowszy film, „Spirala", uhonorowany jedną z nagród nie był celem pierwszej tego roku podróży artystycznej reżysera. Przedtem Zanussi gościł na Uniwersytecie w Berkeley, gdzie zorganizowano przegląd jego filmów, a jeszcze wcześniej w Los Angeles z „Barwami ochronnymi", na zaproszenie dyrekcji tamtejszego festiwalu.

W czerwcu autor „Struktury kryształu" prowadził wykłady dla studentów londyńskiej National Film School, następnie wziął udział w seminarium artystycznym w miejscowości Arc w Alpach francuskich, gdzie odbywał się przegląd jego filmów. Gościem tej imprezy był także z Polski Witold Rowicki, który prowadził występującą tam orkiestrę. Jeszcze w tym miesiącu Krzysztof Zanussi odwiedzi festiwal w Telluride w Colorado, festiwal osobliwy, bez publiczności i krytyki, na którym spotykają się wyłącznie autorzy filmów i dystrybutorzy. Festiwal w Telluride jest jedną z najmłodszych imprez filmowych na świecie, istnieje dopiero cztery lata. Pod koniec sierpnia odbędzie się kolejny przegląd filmów Krzysztofa Zanussiego w Portugalii, z udziałem ich autora., który następnie weźmie udział w obradach jury festiwalu w San Sebastian, a zaraz potem odwiedzi Bułgarię, gdzie przedstawi swój dorobek filmowy na przeglądzie autorskim.

Spośród prezentowanych za granicą filmów Krzysztofa Zanussiego szczególną karierę w Stanach Zjednoczonych zrobił „Bilans kwartalny". Nagrodzony na festiwalu w Chicago znalazł się również na liście dziesięciu najpopularniejszych filmów roku 1977 w plebiscycie dwóch największych gazet chicagowskich, „Chicago Tribune" i „Chicago Sun". „Bilans kwartalny" jest od wielu lat pierwszym polskim filmem, który na tamtym kontynencie zyskał prawdziwie szeroką dystrybucję komercyjną. Odpowiadając gustom amerykańskiej widowni film polskiego reżysera trafił jednak przede wszystkim na moment szczególnego zainteresowania problematyką kobiecą, wyprzedzając nawet amerykańską produkcję, reprezentowaną takimi utworami jak znane u nas „Trzy kobiety" Altmana, czy nieznana jeszcze — „Julia" Zinnemana.

Sprawa ta — mówi Krzysztof Zanussi — jest obecnie modna, ale równocześnie to jest także problem, dla którego szuka się nowych rozwiązań. Ameryka czeka na generalne dowartościowanie kobiety w społeczeństwie. Ta śmiertelnie znudzona kobieta domowa, która nie musi całej swojej energii zużywać na prowadzenie domu i organizowanie życia rodzinnego, ponieważ ją wyręczają w tym znakomicie wyspecjalizowane placówki i urządzenia, ma ogromny zapas witalności, i nie znajduje dla niego ujścia. Jeszcze pół wieku temu ta sama kobieta, żona farmera czy robotnika, nie miała podobnych problemów.

U nas „Bilans kwartalny" odczytany jako jeszcze jedna wersja ukazania problemu postaw i wyborów życiowych, umieszczony został w tym głównym nurcie zainteresowań reżysera jako oryginalna próba podjęcia tematu. Tematowi racji moralnych, a także rozważaniom o istocie kultury, poświęcony będzie obecnie najnowszy film autora „Barw ochronnych", film, który zostanie zrealizowany w Polsce dla telewizji RFN z udziałem Maji Komorowskiej i Aleksandra Bardiniego pod tytułem „Preludium deszczowe".

Tymczasem polska widownia czeka na premierę „Spirali", filmu, który poprzez liczne relacje prasowe z festiwalu canneńskiego obudził zrozumiałe zainteresowanie. Premiera „Spirali" zapowiadana jest w drugiej połowie września. Na tę konfrontację z polską widownią czeka także reżyser, jak twierdzi, „z pewną obawą, ponieważ film jest dość szczególny, odbiegający daleko swoją problematyką od «Barw ochronnych»."

Trochę wcześniej niż widzowie kin, bo z początkiem września, obejrzy „Spiralę" widownia festiwalu filmów polskich w Gdańsku. Trochę później niż publiczność polska pozna ten film publiczność radziecka. Z początkiem października bowiem, Krzysztof Zanussi zaproszony przez stowarzyszenie filmowców radzieckich pokaże „Spiralę" w Moskwie. (md)

# Konkurs literacki na powieść lub tom opowiadań

W związku z sześćdziesięcioleciem odzyskania niepodległości przez Polskę oraz sześćdziesiątą rocznicę Powstania Wielkopolskiego — Wielkopolskie Towarzystwo Kulturalne, Związek Literatów Polskich w Poznaniu, Wydawnictwo Poznańskie, „Gazeta Zachodnia" i Polskie Radio, ogłaszają otwarty Konkurs Literacki na powieść lub tom opowiadań o tematyce współczesnej.

Celem konkursu jest uzyskanie dzieł literackich o wysokich walorach artystycznych, odzwierciedlających doświadczenia narodu polskiego w minionym okresie historycznym, tradycje walk o wyzwolenie narodowe i społeczne, tradycje rewolucyjne, problemy związane z życiem gospodarczym, społecznym, politycznym, obyczajowym i kulturalnym Polski oraz jej socjalistycznymi przeobrażeniami ustrojowymi i dokonaniami po II wojnie.

Objętość pracy nadesłanej na konkurs nie może być mniejsza niż 7 arkuszy autorskich.

Organizatorzy konkursu przewidują 11 nagród i wyróżnień. Skład jury konkursu podany będzie w terminie późniejszym.

Prace nigdzie dotąd nie publikowane w całości ani we fragmentach, opatrzone godłem, należy przesłać w 4 egzemplarzach pod adresem: Wydawnictwo Poznańskie, Poznań, ul. Fredry, w terminie do dnia 15 września 1979 roku (decyduje data stempla pocztowego). Do nadesłanego maszynopisu należy dołączyć zamkniętą kopertę z tym samym godłem, zawierającą imię, nazwisko oraz adres autora. Organizatorzy zastrzegają dla Wydawnictwa Poznańskiego prawo pierwszeństwa publikacji prac nadesłanych na konkurs.

# Zabytkowe wiatraki

Lednogóra i Ostrów Lednicki z zabytkami kultury z okresu początków państwa polskiego, stanowią jeden z centralnych punktów na powstającym „Szlaku Piastowskim", biegnącym od Poznania, przez Gniezno, Strzelno — do Kruszwicy. Do Lednogóry przeniesiono z miejscowości Sędziwój i Swadzim dwa wiatraki z XVIII w. W jednym z nich zainstalował się na stałe doświadczony młynarz, który miele żyto i w specjalnych, płóciennych woreczkach oferuje mąkę turystom wraz z przepisem na staropolski żurek. Młynarz chętnie też udziela informacji na temat swej pracy i dziejów młynarstwa. W drugim, stojącym opodal, znajduje się ekspozycja obrazująca historię polskiego młynarstwa.



# KOMUNIKAT

**REJON ENERGETYCZNY RADOM ZAWIADAMIA o przerwach w dostawie energii elektrycznej dla odbiorców w godz. 7.00 do 16.00 w dniach:**

1.08. Radom, Technikum Mechanizacji Rolnictwa — Wacyn, Studzienice I.
2.08. Studzienice I, Radom, ul. Skrajna.
3.08. Radom, ul. Jastrzębia i Chałubińskiego, Studzienice II.
4.08. Studzienice II, Radom, ul. Olsztyńska 10, 11, 13, 14, 22, Sadkowska 8, Grzybowska 3, 7, 11, Sienna 79, 83, 89, Pawilony, Przedszkole Radoskóru.
4.08. Radom, ul. Kierzkowska, Wstępna, Nizinna.
7.08. Radom, ul. Warsztatowa, Potokowa, Potkanowska od Warsztatowej do Okrężnej.
8—9.08. Radom — Pruszaków
7—10.08. Chronów I, II, III.
10.08. Chronówek, Jedlińsk-Kościół, Radom Wieżowce, Żeromskiego 116 i 116a, Pawilon.
11—12 i 14—17.08. Wojsławice I, II, III, IV.
17.08. Klonówek I.
18—19.08. Grabina I, II.
21—26.08. Bogusławice I, II, III.
24.08. Każmierówka
25.08. Maków Działki.
26.08. Klonówek II.
28—29.08. Edwardów I, II.
30—31.08. Niemianowice I, II.

Przerwy spowodowane będą remontem urządzeń energetycznych. R-215

**W czasie remontu urządzeń energetycznych będzie wykonywana wycinka drzew i gałęzi, które stwarzają zagrożenie dla pracy urządzeń energetycznych. Prosimy właścicieli o zabranie i uporządkowanie wyciętych drzew i gałęzi.**

R-215-1



# CO I GDZIE

**KINA**

**Bałtyk** — „Barbara Radziwiłłówna", prod. pol., b/o, godz. 9.30, 19.30, „Dziewczyna z reklamy", prod. USA-włosk., lat 18, godz. 11.30, 13.30, 15.30, 17.30.

**Przyjaźń** — „Nie wychylać się", prod. jug., lat 18, godz. 15.30, 17.30 i 19.30.

**Pokolenie** — „Zdrajczyni", prod. ZSRR, lat 12, godz. 9, 11 i 13, „Niewinni o brudnych rękach", prod. franc. lat 18, godz. 15 i 17.15, „Po drugiej stronie słońca", prod. ang. lat 15, godz. 19.30.

**Odeon** — „Ordynat Michorowski", prod. pol., lat 12, godz. 15.30 i 19.30 „Trędowata", prod. pol. lat 12, godz. 17.30.

**Hel** — „Przepustka dla marynarza", prod. USA, lat 15, godz. 9, „Jeremy", prod. USA, lat 15, godz. 11, „Nie ma mocnych" prod. pol., b/o, g. 13.30, „Zmartwychwstanie", prod. ZSRR, lat 15, godz. 19.30, „Uśmiech", prod. USA, lat 18, godz. 15.30 i 17.30.

**Walter** — kino nieczynne.

**WYSTAWY**

Muzeum przy ul. Nowotki 12 — „Bogactwo głębin morskich i oceanów" ze zbiorów Muzeum Górnośląskiego i Muzeum Śląska Opolskiego w Opolu, „Broń biała i palna" ze zbiorów własnych, „Medale portretowe" ze zbiorów własnych, „Motyw przyrodniczy w sztuce ludowej".

Klub „Empik" — wystawa pn. „Kowalstwo ludowe ziemi radomskiej".

**DYŻURY APTEK**

Apteka nr 15 przy pl. Konstytucji 5 i nr 10 przy pl. Zwycięstwa.

Doraźna pomoc internistyczna — ambulatorium Pogotowia Ratunkowego przy ul. Tochtermana. Pogotowie Dentystyczne czynne codziennie w godz. 23—7 rano przy Pogotowiu Ratunkowym. Informacja Służby Zdrowia 406-77.

**TELEFONY**

Pogotowie ratunkowe 999, straż pożarna 998, posterunek MO 997, pogotowie ratunkowe kolejowe 296-15, pogotowie gazowe w godz. 7—15 (317-17), w godz. 23—7 (224-30) w niedziele i święta 400-97, pogotowie kanalizacyjne 400-65, informacja usługowa 267-85, postój taksówek przy pl. Konstytucji 223-52, przy Żwirki i Wigury 418-10, przy dworcu PKP 268-88, informacja PKS 267-75, PKP 239-50, pomoc drogowa 981, komenda MO 291-91 lub 251-36.

**BIAŁOBRZEGI**

Telefony: Pogotowie ratunkowe 308, pogotowie milicyjne 999 straż pożarna 998 pogotowie energetyczne 550 postój taksówek 125, zajazd myśliwski 411, sklep „Dacia" 742

**GARBATKA**

**Kino „Las"** — „Zagubione dusze", prod. włosk. lat 18, godz. 17 i 19.

Telefony: apteka 25 dworzec PKP 47, posterunek MO 07, ośrodek zdrowia 25 postój taksówek 53, urząd gminy 91, straż pożarna 8

**GRÓJEC**

**Kino „Odra"** — „Nieme kino", prod. USA, lat 15, godz. 15, 17 i 19.

Telefony: pogotowie MO 997, straż pożarna 998, biblioteka 23-56, dom kultury 24-97, kino 21-62, ośrodek zdrowia 23-24, postój taksówek 23-11, przychodnia rejonowa 22-88, CPN 26-52.

**KOZIENICE**

**Kino „Znicz"** — „Wyspa skarbów", prod. franc., lat 12, godz. 17 i 19.

Telefony: pogotowie ratunkowe 999, posterunek MO 997, straż pożarna 998 pogotowie energetyczne 23-11, kino 23-64, muzeum regionalne 23-72 urząd miasta i gminy 21-23, przychodnia rejonowa 22-94.

**JEDLIŃSK**

Telefony: kierunkowy 101, apteka 29 posterunek MO 77, ośrodek zdrowia 17, straż pożarna 88, zakład energetyczny 60, restauracja „Turysta" 14, urząd gminy — naczelnik 80

**JEDLNIA LETNISKO**

Telefony: apteka 48, izba porodowa 38, posterunek MO 7, Ośrodek zdrowia 23, restauracja „Leśna" 110, straż pożarna 8, urząd gminy 56.

**NOWE MIASTO**

**Kino „Pilica"** — „Romans Teresy Hennert", prod. pol. lat 15, godz. 18 i 20.

Telefony: apteka 35, biblioteka 42, dworzec PKS 97, gospoda 46, kawiarnia 150, kino 64, straż pożarna 8, szpital 55, postój taksówek 88, przychodnia rejonowa 46.

**MOGIELNICA**

Telefony: apteka 10, gminna spółdzielnia 8, kino 44, ośrodek zdrowia 11, posterunek MO 7, stacja PKP 50, straż pożarna 98 naczelnik 146 księgarnia 61, przychodnia rejonowa 80.

**LIPSKO**

**Kino „Szarotka"** — „Czy zabiła", prod. franc., lat 15, godz. 17 i 19.

Telefony: apteka 62, dom kultury 131, kawiarnia 93, kino 184, dworzec PKS 206, posterunek MO 97, pogotowie ratunkowe 09, przychodnia rejonowa 194, straż pożarna 168, szpital — dział pomocy doraźnej 09.

**PIONKI**

**Kino „Chemik"** — „Piraci na Pacyfiku", prod. rum.-franc. b/o, godz. 17 i 19.

Telefony: pogotowie MO 307, pogotowie ratunkowe 309, straż pożarna 308, apteka 310, księgarnia 511, pogotowie energetyczne 306, przychodnia rejonowa 323, restauracja „Adria" 352, izba porodowa 548, urząd gminy naczelnik 513, kierunkowy 12.

**SKARYSZEW**

Telefony: apteka 13, posterunek MO 77, ośrodek zdrowia 11, straż pożarna 29, urząd miasta i gminy 89.

**WARKA**

**Kino „Przyjaźń"** — „Ofiara namiętności", prod. hiszp., lat 18, godz. 17 i 19.

Telefony: apteka 38, izba porodowa 133, posterunek MO 7, pogotowie ratunkowe 9 przychodnia rejonowa 27, ośrodek zdrowia 21, stacja CPN 120 PKS 12, stanica wodna PTTK 143.

Muzeum im. Pułaskiego — czynne codziennie oprócz poniedziałków i dni poświątecznych w godz. 9—15.30 Ekspozycja zmienna — Kazimierz Pułaski i udział Polaków w życiu kulturalnym i społecznym Stanów Zjednoczonych.

**PRZYTYK**

Telefony: apteka 29, posterunek MO 97, ośrodek zdrowia 63, straż pożarna 88.

**WIERZBICA**

Telefony: apteka 1, izba porodowa 11, posterunek MO 7, ośrodek zdrowia 19 restauracja „Niespodzianka" 34, urząd gminy — naczelnik 15, żłobek 2, przedszkole 25.

**SZYDŁOWIEC**

**Kino „Górnik"** — „Akcja Salamandra", prod. jap., lat 18, godz. 15, 18 i 20.

Telefony: apteka 56, dom kultury 246, posterunek MO 07, straż pożarna 08, pogotowie ratunkowe 9, przychodnia rejonowa 363, stacja CPN 186, PKP 56.

Muzeum Ludowych Instrumentów Muzycznych — Polskie instrumenty muzyczne i wnętrza zamkowe czynne codziennie oprócz poniedziałków i dni poświątecznych w godz. 10—19, w soboty 9—15.30.

**PRZYSUCHA**

**Kino „Zachęta"** — „Miłość w deszczu", prod. franc. lat 15, godz. 17 i 19.

Telefony: posterunek MO 07, pogotowie ratunkowe 09, straż pożarna 08, apteka 229 dom kultury 473, urząd miasta i gminy 427, ośrodek zdrowia 26, izba porodowa 317.

**ZWOLEŃ**

**Kino „Świt"** — „Niewinne" prod. włoskiej, lat 18, godz. 17 i 19

Telefony: pogotowie ratunkowe 999, posterunek MO 997 straż pożarna 998, apteka 24, postój taksówek 27-08, szpital 20-37.

Muzeum im. Jana Kochanowskiego w Czarnolesie — wystawa pn. „Wielcy pisarze i poeci" w rzeźbie ludowej ze zbiorów Muzeum Etnograficznego w Toruniu.

Punkt wystawowy w Zwoleniu — nieczynny.

**DRZEWICA**

Telefony: apteka 25, ośrodek zdrowia 26, postój taksówek 53, posterunek MO 07, restauracja „Zamkowa" 77.

**IŁŻA**

Telefony: apteka 91, biblioteka 268, pogotowie energetyczne 81 dom kultury 108, dworzec PKP 271 straż pożarna 215 kino 77

Uwaga: Kalendarzyk sporządzono na podstawie informacji zainteresowanych instytucji. Kierownictwa kin zastrzegają sobie prawo zmiany programu.


## ŻYCIE RADOMSKIE

„Życie Radomskie" 26-100, Radom, ul. Żeromskiego 81 Telefony: 211-49, 234-50. Przyjmowanie ogłoszeń w godz. 8.30—17.30. Za terminowy druk ogłoszeń redakcja nie odpowiada. Warszawskie Wydawnictwo Prasowe RSW „Prasa" Al. Jerozolimskie 125/127. Rękopisów nie zamawianych redakcja nie zwraca. Druk: Prasowe Zakłady Graficzne RSW „Prasa-Książka-Ruch" Warszawa, ul. Marszałkowska 3/5.


## Regionalny program radiowy

Program lokalny nadawany jest na falach średnich 188 230 i 238 m oraz na UKF 70,49 MHz w godz. 6.45—7.30 i od 16.40—17.00 natomiast w godz. 7.30—7.40 i 17.00—18.00 tylko na UKF 70,49 MHz.

**Czwartek, 3 bm.**

6.45 i 16.40 — Aktualności dnia 16.50 — Muzyka 17.00 — Koncert życzeń 17.30 — Muzyka rozrywkowa.

**Uwaga:**

13.30—15.00 — Ogólnopolski muzyczny program stereofoniczny (UKF 70.49 MHz).

## RADIO

**Wiad.:** 6.00 7.00 8.00 12.05 15.00 19.00 20.00 21.00 22.00 23.00

5.05—6.00 Zielone Studio. 6.00—9.00 Sygnały dnia. 9.00—11.40 Lato z Radiem. 11.40 Tu Radio Kierowców. 12.05 Z kraju i ze świata. 12.25 Mozaika polskich melodii. 12.45 Roln. kwadrans. 13.00 Piosenki. 13.20 Spotkanie z folklorem. 13.40 „Kącik melomana". 14.00 Studio „Gama", ok. g. 14.05 Informacje dla kierowców. 14.20 Studio Relaks. 14.25 Studio „Gama". 15.05 Korespondencje z zagranicy. 15.10 Studio „Gama" ok. g. 15.45 Informacje dla kierowców. 15.55 Człowiek i środowisko. 16.00—18.25 Tu Jedynka. 17.30—18.00 Radiokurier. 18.25 Nie tylko dla kierowców. 18.33 Konc. życzeń. 19.15 Melodie filmowe. 19.40 „O nagrodę Bursztynowego Słowika". 20.05 Reportaż na zamówienie. 20.20 Wybitni soliści w rep. popularnym. 21.05 Kronika sportowa. 21.15 Panorama polskiej piosenki. 22.00 Z kraju i ze świata 22.20 Tu Radio Kierowców. 22.23 Zielona Góra na muzycznej antenie. 23.00 Wita Was Polska.

**PROGRAM NOCNY**

0.00 Początek programu
0.07 Kalendarz Kultury Polskiej
Wiad. i informacje dla kierowców 0.01 2.00 3.00
Wiad. 1.00 5.00 0.12 1.05 2.06 3.06
— Noc z melodią i piosenką ze Szczecina.
4.00 Sygnały dnia pierwszej zmianie.

**PROGRAM II**

**Wiad.:** 4.30 5.30 6.30 7.30 8.30 11.30 13.30 18.30 21.30 23.30

4.35 Poradnik Domowy. 5.00 Muz. 5.35 Obserwacje i propozycje. 5.45 Muz. 6.00 Muzyka. 6.10 Kalendarz. 6.15 Mel. przyjaciół. 6.35 Gimnastyka. 6.45—7.10 Dzień dobry, Warszawo. 7.15 Przeboje bez słów. 7.35 małe muzykowanie. 8.00 Dialogi i zbliżenia. 8.35 Problemy kultury fizycznej. 9.40 Tu Radio — Moskwa. 10.00 Z teatralnego afisza. 10.15 „Ja od ptaków uczyłam się patrzeć". 10.30 Gra Erroll Garner. 10.40 Nie ma marginesu. 11.00 Wakacje melomana. 11.35 Poradnia Rodzinna. 11.40 Muzyka. 12.05 Wakacje melomana. 12.25 „Królowa matka". 12.25 Tańce z różnych epok. 13.00 Ludzie ze społecznym mandatem. 13.10 Nowe nagrania radiowe. 13.35 Ze wsi i o wsi. 13.50 Wrocławskie Skowronki Radiowe. 14.10 Więcej, lepiej, nowocześniej. 14.25 Muzyka polskiego baroku. 15.30 Radioferie. 16.10 Muzyka polska XX wieku. 16.40 Na Warszawskiej Fali. 17.00 Impresje jazzowe. 17.20 „Sekretne drzwi". 17.40 Rep. literacki pt. „Bizon 704". 18.00 Nowe nagrania radiowe. 18.25 Plebiscyt Studia Gama. 18.40 Śladem inwestowanych miliardów. 19.00 Eugene List gra koncert fortepianowy F-dur Georgea Gershwina. 19.40 Dźwiękowy Plakat Reklamowy. 20.00 Studio Relaks. 21.40 Wybitni soliści opery „La Scala". 22.00 Promenada. 22.30 Nowe wiersze. 22.40 Pszeniczny snop" — magazyn. 23.10 Enrique Gonzalez Mantici (współczesny kompozytor kubański). 23.35 Co słychać w świecie. 23.40 Muz.

**PROGRAM III**

**Wiad.:** 5.00 6.00 7.00 8.00 10.30 12.00 15.00 17.00 19.30 22.00

5.05—8.00 Między snem a dniem. 5.30 Gimnastyka, ok. 6.30 Polityka dla wszystkich, ok. 7.30 Uniwersytet w Jureckim Młynie. 8.05 Co kto lubi. 9.00 „Z innego strumienia czasu". 9.10 Kiermasz płyt wytwórni Pepita. 9.30 Nasz rok 78-my. 9.45 Dyskoteka pod gruszą. 10.35 Tematy jazzu nowoczesnego „Epistrophy". 11.00 Codziennie powieść „Marzyciel" — odc. 2. 11.30 Dyskotek pod gruszą. 12.25 Za kierownicą. 13.00 Powtórka z rozrywki. 13.50 „Mój Żyrardów" — Laskowskiego. 14.00 Lato w Filharmonii. 15.05 Wakacje ze swingiem. 15.40 Bock z Australii. 16.00 Czas smutku — reportaż. 16.20 Muzykobranie. 16.45 Nasz rok 78-my. 17.05 Muz. poczta UKF. 17.40 Wszystkie drogi prowadzą do Nashville. 18.10 Polityka dla wszystkich. 18.25 Czas relaksu. 19.00 W stronę Bramy Krakowskiej. 19.35 Opera tygodnia — „Dydona i Eneasz". 19.50 „Z innego strumienia czasu". 20.00 Mini-max. 20.35 Pocztówka dźwiękowa z Paryża. 20.50 Jazz na dwa pianina i suzafon. 21.00 Reminiscencje muzyczne. 22.08 Gwiazda siedmiu wieczorów. 22.15 Interradio. 23.00 „Nowe psalmy". 23.05 Między dniem a snem.

**PROGRAM IV**

**Wiad.:** 6.40 12.00 15.00 16.00 18.00 22.55

6.00 Vademecum rolnika. 6.15 Rytm i piosenka. 6.45—7.10 Dzień dobry, Warszawo. 7.40 Radio dedykuje. 8.00 Śpiewa zespół „Wawele". 8.10 Konc. poranny. 8.25 W kręgu spraw rodzinnych „Trudności w życiu małżeńskim". 8.55 Graj kapelo. 9.00 Lato z Radiem. 11.40 Carl Orff — „Księżyc" — stereo lok. 12.05—12.25 Głos Mazowsza. Kurpi i Podlasia. 12.25 Giełda płyt. 13.00 Zatrzymać lato. 13.30 Tu Studio Stereo — stereo ogólnopolskie. 15.05 Teatr P.R. — Studio Współczesne „Postawy i układy" „Wtedy cię szanowałem". 16.05 Nauka i technika w krajach socjalistycznych — magazyn OIRT. 16.25 Audycja informacyjna o kursie języka rosyjskiego. 16.40—18.20 Program WORT. 16.40 Na Warszawskiej Fali. 17.00 Słuchaj nas. 17.50 Tu Studio 4. 18.25 Studio Kosmos PR aud. z telef. udz. słuch. 19.15 Jęz. angielski. 19.30 Starosądecki Festiwal Muzyki Dawnej. 20.30 Gabriel Fauré — „Peleas i Melizanda" suita orkiestrowa — stereo lok. 20.50 Muzyka słuchana — stereo lok. 21.50 Johann Sebastian Bach: — I Koncert Brandenburski — F-dur (BWV 1046) stereo lok. 22.15 Postawy i wzory. 22.35 Jak fotografować. 22.50 Utwór tygodnia.

## TELEWIZJA

**PROGRAM I**

9.00 Polski dzień w Hawanie — retransmisja galowego koncertu polskiej delegacji na XI Światowym Festiwalu Młodzieży — Hawana 78 (kolor)
14.15 Program dnia
14.20 Wakacyjne Kino Młodych — Historia żywa — „Ciemna rzeka" — Film społeczno-obyczajowy prod. polskiej (kolor)
16.00 Dziennik (kolor)
16.10 Obiektyw
16.30 Teleferie Telewizji Dziewcząt i Chłopców oraz „Thierry Śmiałek" — odc. pt. „Tajemniczy zamek" — Film fab. prod. TV francuskiej.
17.30 Poligon (kolor)
17.55 Melodie — „Nie strasz Romeo — czyli III spotkanie z gitarą" — (kolor)
18.20 Sonda (kolor)
18.50 Radzimy rolnikom
19.00 Dobranoc dla najmłodszych (kolor)
19.10 Siódemka (kolor)
19.30 Wieczór z Dziennikiem (kolor)
20.30 „Milczące akta" — Film kryminalny prod. węgierskiej (kolor)
22.05 Pegaz — Aktualna publicystyka kulturalna (kolor)
22.50 Dziennik (kolor)
23.05 W minutę po premierze

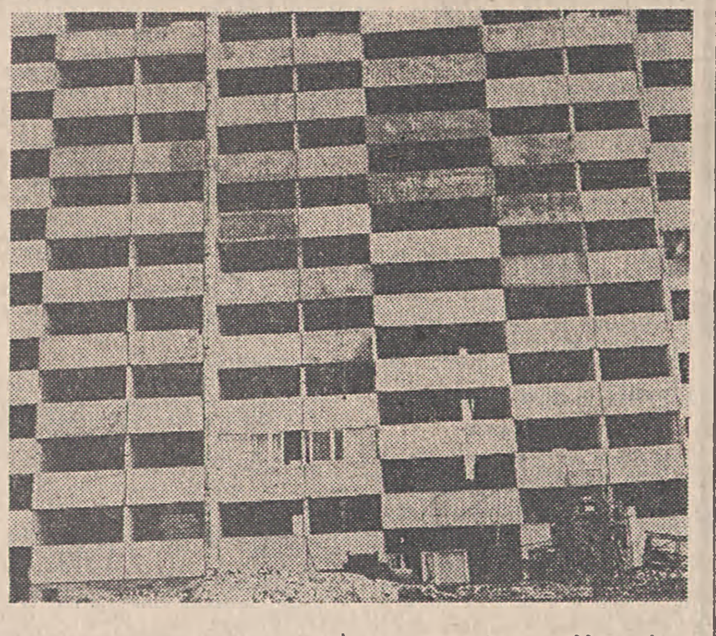
**PROGRAM II**

16.10 „U stóp Hermonu" — rep. wojskowy o działalności żołnierzy polskich w Doraźnych Siłach Zbrojnych ONZ na Bliskim Wschodzie (kolor)
16.50 Kino Miniatur — Filmy amatorskie (kolor)
17.35 „Łuk tęczy" odc. 9 „Nieznajomi". Film sensacyjny prod. TV CSRS
18.10 Powtórka z języków — Język rosyjski, lek. 19 (kolor)
18.40 Powtórka z języków — Język francuski, lek. 19 (kolor)
19.10 Program lokalny.
19.30 Wieczór z Dziennikiem (kolor)
20.30 W kręgu kultur i obyczajów „Źródła inspiracji" — W programie filmy Witolda Żukowskiego: 1. „Frasobliwy"; 2. „Łęczyckie świątki i demony"
21.05 Z ziemi polskiej — „Wokół Kapitolu" (kolor)
21.40 24 godziny (kolor)
21.50 „Róże Montreux" — „Godzina z Julie Andrews" — Program estradowy prod. TV USA (kolor)

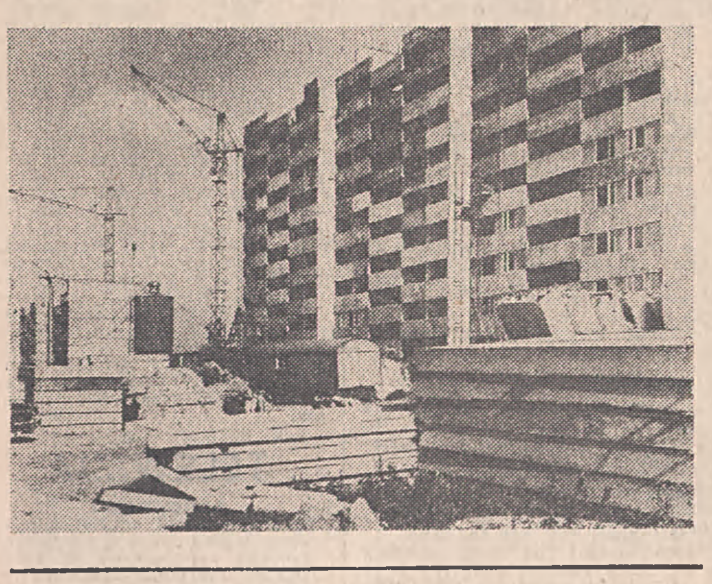
# Pierwszy budynek mieszkalny zmontowano w osiedlu Gołębiów

Przed budowlanymi z radomskiego Kombinatu, wznoszącymi najmłodsze osiedle mieszkaniowe „Gołębiów" w Radomiu, władze wojewódzkie postawiły zadanie: zbudować i przekazać do użytku w br. pięć budynków mieszkalnych dla 239 rodzin!. Sądząc po dotychczasowych efektach pracy, które oglądaliśmy kilka dni temu można sądzić, że trudne to, ale zarazem realne zadanie.

Chociaż tego zbytnio nie widać z ul. Struga, zakończony został już montaż pierwszego — 5-kondygnacyjnego budynku mieszkalnego wznoszonego w technologii OWT z elementów dostarczanych w ramach pomocy sąsiedzkiej z wytwórni w Skarżysku Kamiennej. Kierownictwo Wojewódzkiej Spółdzielni Mieszkaniowej zaproponowało nawet wykonawcom, aby rozważyli możliwość zakończenia tam prac do końca sierpnia br. Budowlani jeszcze nie dali konkretnej odpowiedzi, ale wszystko wskazuje na to, że we wrześniu do budynku wprowadzą się pierwsi lokatorzy! Najbardziej niecierpliwi i oczekujący na spółdzielcze lokum przychodzą już dziś na plac budowy, by choć przez chwilę... postać w surowych ścianach „swojego", jednego z 30 mieszkań o trzech pokojach z kuchnią.



Tymczasem trwa wyścig z czasem także w pozostałych budynkach. Położony najbliżej ulicy wieżowiec osiągnął już wysokość dziesiątej kondygnacji. Gdyby nie dwutygodniowa przerwa z powodu braku elementów — byłby już gotowy. Teraz montaż zakończy się nie wcześniej jak w połowie sierpnia — późno, skoro do końca roku budynek ma być gotowy. Na szczęście przystąpiono już do tynkowania pierwszych z 99 mieszkań typu M-3.



### Bilans dokonań

Trzeci z budynków o 30 mieszkaniach osiągnął wysokość drugiej kondygnacji i będzie zmontowany jeszcze w sierpniu. W czwartym gotowe są już tzw. ławy fundamentowe a w piątym (identycznym o 40 mieszkaniach) wykonuje się pierwsze fundamenty. Jak z tego wynika, tempo pracy jest zupełnie przyzwoite, chociaż muszą martwić występujące przestoje i zahamowania. O nich więc słów kilka, gdyż szybkie ich usunięcie może w większym stopniu gwarantować realność całego, tegorocznego przedsięwzięcia mieszczącego się w oficjalnym planie i „wojewódzkich życzeniach", wynikających zresztą z olbrzymich potrzeb ludzi, oczekujących na klucze do spółdzielczych lokali.

Przede wszystkim więc — stan załogi. Kierownik Henryk Kapusta odpowiedzialny za realizację jednostki „D" (tej, najbliższej ul. Struga) ma obecnie do swojej dyspozycji 73-osobową załogę czyli o 50 robotników a wśród nich 20 tynkarzy — za mało w stosunku do potrzeb i istniejącego frontu robót. Po wtóre w zbyt wolnym tempie dowożone są elementy prefabrykowane, co również wcale nie ułatwia pracy. Wreszcie, po trzecie obawy budzi stan zaawansowania uzbrajania terenu a więc wykonania niezbędnych instalacji wodociągowych, kanalizacyjnych, c.o., i gazowych, bez których nie może być nawet mowy o wprowadzeniu pierwszych lokatorów. Ten ostatni problem na razie tylko sygnalizujemy, ale niebawem bliżej się nim zajmiemy. Po prostu dlatego, że czasu zostało niewiele a pracy jest ogrom.

### Z myślą o 1979 r.

Dodajmy jeszcze, że w narożniku ul. Zbrowskiego i ul. Dalekiej trwa już budowa kolejnej jednostki mieszkaniowej osiedla „Gołębiów" oznaczonej literą „A". Na razie jest gotowy „stan zerowy" pierwszego budynku a drugi znajduje się w trakcie budowy. Wykonano również wykopy pod kolejne dwa budynki. Rozpoczęto także zwożenie elementów prefabrykowanych do montażu pierwszego budynku. Jeszcze trochę i będzie widać efekt dotychczasowych przygotowań. W przyszłym roku i tam mają zamieszkać nowi lokatorzy. Tak przynajmniej twierdzi kierownik tej budowy — Władysław Stępień, który ma do dyspozycji 17-osobową załogę budowlaną oraz do pomocy 9 studentów z radomskiej uczelni.

TADEUSZ M. ZAJĄC

# Miodobranie w Orońsku



W starym parku Orońska przekwitają już wiekowe lipy, ale w pasiekach teraz właśnie nastał czas miodobrania.

Odwiedzamy pasiekę SKR w Orońsku akurat w dniu pierwszego w tym roku miodobrania. Pszczelarz Stefan Wasil ze swoimi pomocnikami Bolesławem Kalinowskim i Władysławem Gierczakiem dawnym zwyczajem odymia ul dobywając z jego wnętrza ramki z woskiem pełnym miodu. Dobry to rok dla pszczelarzy, 10 kg z ula. Wirowanie odbywa się pod gołym niebem — z wirówki spływa obficie złoty miód wielokwiatowy.

W tym roku w pasiece orońskiej pozyska się około tysiąca kg miodu, który za pośrednictwem spółdzielni ogrodniczej przeznaczy się na zaopatrzenie rynku. (bd)





Fot. Bronisław Duda

## W wolną od pracy sobotę

# „Walter" wzywa do pomocy żniwiarzom

**Żniwa w całej pełni. Upalna pogoda sprawiła, że wszystkie zboża dojrzewają na raz. Potrzebna jest więc pomoc rolnikom w ich żniwnym trudzie.**

**Obradująca we wtorek egzekutywa KW PZPR w Radomiu zwróciła się do wszystkich organizacji partyjnych, społecznych i młodzieżowych województwa o przyjście w najbliższą wolną sobotę, a także w niedzielę z pomocą przy żniwach — rolnikom, zwłaszcza wdowom, osobom starszym, weteranom II wojny światowej.**

**Organizacja partyjna, „Waltera" była pierwsza, która podejmując hasło: pomoc przy żniwach w wolną sobotę, przygotowała cały plan operacyjny tej pomocy. Mówi I sekretarz KZ PZPR, Edward Bajda.**

**— Od dwóch lat „Walter" opiekuje się gminą Jedlińsk, świadcząc dla miasta i poszczególnych wsi pomoc w różnych postaciach. W najbliższą wolną sobotę do wsi gminy Jedlińsk uda się kilkuset naszych pracowników — członków partii a także bezpartyjnych, członków związków zawodowych i organizacji młodzieżowych. Cel: pomoc przy żniwach tym ludziom, którzy ze względu na wiek i wypadki losowe, nie są w stanie szybko sprzątnąć zboże z pól. Pomoc ta ma też ogólniejszy charakter. Zboża dojrzewają jednocześnie. Właśnie teraz na wsi potrzebne są wszystkie ręce. W ramach sojuszu robotniczo-chłopskiego „Walter" pomoc tę w całej pełni okazuje, wzywając jednocześnie inne organizacje partyjne, społeczne i młodzieżowe do świadczenia rolnikom podobnej pomocy w ich żniwnym trudzie. Niech nasz udział w wolną sobotę będzie skromnym przyczynkiem do wielkiej, ogólnonarodowej batalii o chleb.**

**W wolną sobotę, już o godzinie 6 rano autokarami wyjadą „walterowcy" na żniwa do gminy Jedlińsk.**

**Kto następny odpowie na apel „Waltera"? (BD)**

## Dorodne łany

# Żniwa już na półmetku

Na polach woj. radomskiego zakończono już zbiór rzepaku i jęczmienia ozimego. Każda z tych upraw zajmowała obszar ponad tysiąca hektarów. W pełni zakończono „małe żniwa", które w tym roku prawie w całym kraju zbiegły się z „dużymi żniwami" a więc koszeniem żyta i innych zbóż.

Upalna pogoda spowodowała, że znacznemu przyśpieszeniu uległy również duże żniwa. W woj. radomskim osiągnięto już półmetek w koszeniu żyta, a są nawet gminy, gdzie koszenie żyta jest na ukończeniu.

W gminie Magnuszew, która obok Wieniawy, Jedlińska, Przyłęka i Gniewoszowa ma najbardziej zaawansowane prace żniwne, we wsiach Kłoda i Przydworzyce całkowicie zakończono koszenie żyta. Podobnie w kilku wsiach w gm. Wieniawa oraz innych gminach z przewagą piaszczystych gleb.

W okresie pełni prac żniwnych maksymalnego wysiłku wymaga pomoc pracującym rolnikom. Pierwszeństwo dla osób starych, chorych lub niedołężnych w wynajmie sprzętu mechanicznego, właściwa kolejność wykonywania usług żniwnych przez traktorzystów i kombajnistów ze Spółdzielni Kółek Rolniczych oraz dostosowanie do lokalnych potrzeb godzin pracy wiejskiego handlu to między innymi tematy, których kontrolą zajmują się od kilku dni specjalne zespoły, stworzone przez przedstawicieli Wojewódzkiego Związku Kółek Rolniczych, Wojewódzkiego Związku Spółdzielni Rolniczych oraz Wydziału Rolnictwa, Leśnictwa i Skupu Urzędu Wojewódzkiego w Radomiu. **(mz)**

## Idziemy do kina

### „Dziewczyna z reklamy"

„Dziewczyna z reklamy", to opowiastka o tym, jak seks stał się kolejnym towarem społeczeństwa konsumpcyjnego, jak w USA szerzy się plaga gwałtu i o tym co grozi kobiecie, gdy sąd uzna ją za kusicielkę zdolną zwabić mężczyznę.

Obecnie amerykański film „Dziewczyna z reklamy" reż. Lamonta Johnsona wyświetlany jest na ekranie kina „Bałtyk". Nosi on wszelkie cechy atrakcyjnego produktu rozrywkowego, choć temat moralnych i prawnych skutków gwałtu dokonanego na młodej modelce mógł stanowić punkt wyjścia do rzetelnej analizy zjawiska zwanego w Stanach Zjednoczonych — „plagą gwałtu". Temat, który wymagał taktu i umiaru wtłoczono w ramy skandalu, powierzając dodatkowo role sióstr wnuczkom E. Hemingwaya... **(mz)**

## Sukces biegaczy Radomiaka

Duży sukces osiągnęli biegacze RKS Radomiak, którzy startowali na międzynarodowym mityngu lekkoatletycznym w Magdeburgu.

W biegu na 1500 m. zwyciężył Edward Rusek w czasie 4:05,6, trzecie miejsce zajął Narcyz Cukrowski w czasie 4:08,3, natomiast szóste miejsce Jacek Rdzanek w czasie 4:22,6.

W biegu na 800 metrów trzecie miejsce zajął Szczepan Ludew — czas 1:58,3, czwarty był Zbigniew Boruciński — 2:01,9, a piąty Waldemar Pastuszka — 2:02,2. **(bw)**

## 11 samochodów na bony PKO

W Lublinie odbyło się losowanie premii na bony samochodowe PKO, które wylosowano dla właścicieli 11 bonów o wartości 15 tys. zł, a stanowiących własność mieszkańców woj. radomskiego.

Oto numery szczęśliwych bonów: 41.606 — „Zastava 1100p", 42.827 — „Syrena 105", 296.708 — „Zastava 1100p", 297.279 — „Syrena 105", 298.267 — „Syrena 105", 299.087 — „Syrena 105", 299.638 — „Syrena 105", 300.321 — „Zastava 1100p", 301.826 — „Zastava 1100p", 994.754 — „Syrena 105" i 996.614 — „Zastava 1100p".

Następne losowanie premii w postaci samochodów osobowych na bony oszczędnościowe PKO o wartości 15 tys. zł odbędzie się 20 października br. **(mz)**

## KRONIKA DNIA

**W Kępinie, gmina Grójec, 13-letni Mirosław Rupiewicz wbiegł nagle na jezdnię i został potrącony przez Fiata 125p nr rej. 8088-TI, którym kierował Krzysztof Lubowski. Chłopiec doznał złamania ręki oraz ogólnych obrażeń ciała i przebywa w szpitalu w Grójcu.**

**W Kolonii Wolanów wybuchł pożar w zabudowaniach należących do Zbigniewa Niżnika. Spaliła się stodoła drewniana kryta słomą. Straty wynoszą około 40 tys. zł. Przyczynę pożaru ustala komisja. (bw)**

## Nowa centrala na Glinicach

# Telefony dla mieszkańców Ustronia i innych dzielnic

Około półtora roku trwała budowa nowej, automatycznej, dzielnicowej centrali telefonicznej systemu „Pantaconta", którą kosztem ponad 65 mln zł zmontowano na Glinicach w Radomiu. Nowa centrala telefoniczna o pojemności 3 tys. numerów pozwoli na demontaż dotychczas pracujących urządzeń starego typu centrali o pojemności 2 tys. numerów, które wykorzysta się celem poprawy sytuacji na terenie Osiedla XV-lecia.

Mówiąc inaczej, efektywny zysk wyniesie tysiąc numerów, które w większości przeznaczy się na potrzeby tych mieszkańców „Ustronia", którzy dokonali tzw. przedpłat na aparaty telefoniczne.

W przyszłym roku centrala na Glinicach zostanie rozbudowana o dalsze 2 tys. numerów, które w zasadzie przeznaczy się również na potrzeby oczekujących na zainstalowanie aparatów telefonicznych na „Ustroniu". W 1979 r. rozpocznie się eksploatację wspomnianych już 2 tys. numerów w centrali na Osiedlu XV-lecia, które przede wszystkim przyznane zostaną na potrzeby mieszkańców osiedli mieszkaniowych XV-lecia, „Nad Potokiem" oraz nowo budowanego „Gołębiowa". We wszystkich przypadkach zdecyduje jednak tempo budowy niezbędnej sieci telefonicznej.

Wyjaśnienia te były potrzebne, aby w pełni zrozumieć istotę zamiany i powiększenia pojemności centrali dzielnicowej na Glinicach, której włączanie do ruchu rozpocznie się w piątek, 4 bm. o godz. 21, a prace przyłączeniowe potrwają całą noc. W związku z tym zmianie ulegną dotychczasowe numery telefonów, które teraz rozpoczynają się na „3". Numery od 30-000 do 303-99 zmienia się na 50-000 do 50-399, 30-400 — 30-799 na 52-400 — 52-799 30-800—30-999 na 50-800—50-999, 31-000—31-799 na 51-000—51-799 oraz 31-800—31-999 na 52-800—52-999. Wyjątek stanowią numery dotychczasowe central telefonicznych: 30-066, który zmieni się na 52-066, 30-071 na 52-071, 30-078 na 52-078, 30-081 na 52-081, 30-085 na 52-085, 30-088 na 52-088, 30-091 na 52-091, 31-281 na 52-281, 31-286 na 52-286, 31-293 na 52-293 i 31-296 na 52-296.

Chociaż szczegółowe informacje na ten temat otrzymali już wszyscy abonenci telefonów, których numery rozpoczynają się na „3" jeszcze raz podajemy je na łamach „Życia", aby znali je również pozostali użytkownicy telefonów w Radomiu i woj. radomskim. Dodajmy, że rozpoczęcie eksploatacji nowego typu centrali telefonicznej na Glinicach objawiać się będzie również nieco innymi sygnałami akustycznymi.

Praktycznie, po podniesieniu słuchawki telefonicznej dopiero po upływie kilku sekund otrzymamy charakterystyczny sygnał zgłoszenia. Podobnie po wykręceniu numeru abonenta dopiero po chwili ciszy usłyszymy tzw. zwrotny sygnał dzwonienia, czy jak kto woli — zgłoszenia. Warto, aby pamiętali o tym w pierwszych dniach wszyscy, którzy łączyć się będą telefonicznie za pośrednictwem nowej centrali dzielnicowej.

Na koniec dodajmy, że urządzenia nowej centrali zmontowała 10-osobowa brygada pod kierunkiem Jerzego Całki z Warszawskiego Przedsiębiorstwa Robót Telekomunikacyjnych. W czasie prac montażowych szczególnie wyróżnili się: brygadzista Wiesław Szczepański. Im należą się specjalne słowa podziękowania za wykonane prace zwłaszcza od licznych mieszkańców, którzy oczekują na zainstalowanie aparatu telefonicznego.

TADEUSZ M. ZAJĄC

# Prefabrykaty w piwnicach domów zmniejszą pracochłonność robót

Na budowach domów mieszkalnych wznoszonych w technologii W-70 w woj. radomskim rozpoczęto wdrażanie nowych prefabrykowanych ścianek działowych montowanych w piwnicach już w czasie wykonywania tzw. stanów zerowych czyli fundamentów łącznie z piwnicami.

To nowe rozwiązanie pozwoli na zastąpienie dotychczasowych praktyk, które polegały na uciążliwym i pracochłonnym (w dodatku często niechlujnym) murowaniu z cegły silikatowej ścianek działowych. Przedstawiciele spółdzielczości mieszkaniowej mają nadzieję, że równocześnie pozwoli to na równoległy odbiór gotowych mieszkań i piwnic, obecnie często miesiącami czekających na roboty wykończeniowe po odbiorze budynku.

Gdyby w podobny sposób udało się jeszcze rozwiązać problem budowy ścianek działowych w mieszkaniach (zamiast mokrych płyt gipsowych „Promonta"), najczęściej powodujących wilgoć w nowych mieszkaniach — byłoby bardzo dobrze zarówno dla przyszłych lokatorów jak i samych wykonawców, starających się o ograniczenie do minimum zakresu tzw. robót mokrych w budynkach mieszkalnych. **(mz)**

## Odpowiedzi redakcji

Ob. Zygmunt K. z Chotczy. Sprawą cmentarza partyzanckiego w Chotczy zainteresowaliśmy Zarząd Wojewódzki ZBoWiD w Radomiu, który podejmie starania o jego uporządkowanie. **(be-de)**

# Mistrzowie w słodkim fachu

Pół wieku istnieje w Radomiu Cech Cukierników. Nie oznacza to, że przedtem miasto nie posiadało mistrzów tego słodkiego fachu. Byli i to znakomici. A o niektórych trwa jeszcze pamięć wśród działaczy rzemiosła i starszych wiekiem radomian.

Do grona najlepszych należał Bolesław Woźnicki mistrz, który założył pracownię i dwie cukiernie, znakomity w sztuce swojego zawodu (zmarł w 1910 roku) oraz doskonały cukiernik mistrz Wojciech Rembikowski, prowadzący pracownię i cukiernię od 1904 roku do 1940 roku. W pomieszczeniach jego cukierni, znajdującej się u zbiegu dzisiejszej ulicy Żeromskiego i Marchlewskiego, wybuchła w 1905 r. bomba podczas zamachu na oberpolicmajstra rosyjskiego. Lokal został zniszczony, a cukiernia przeniesiona w inne miejsce.

Trzeba też wymienić bardzo znaną firmę Bolesława Przybytniewskiego, który obok głównego lokalu (w miejscu dzisiejszej „Europy") prowadzi gdzie indziej cukiernię z przepysznymi pączkami własnego wyrobu. Starsi mieszkańcy pamiętają też zasłużone nazwiska mistrzów cukierników Tomasza Wolańskiego i Leona Gajewskiego.

Dawniejsi cukiernicy prowadzili bardzo szeroki asortyment wyrobów cukierniczych m.in. poza ciastkami i tortami wykonywali wyszukaną galanterię jak np. czekoladki deserowe, czekolady w tabliczkach oraz różnego rodzaju cukierki. W lokalach cukierni znajdowały się dla klientów gry towarzyskie, jak bilard, warcaby, szachy, domino, a transakcje zawierano przy podawanym ponczu.

Gdy przyszły lata kryzysu wyroby cukiernicze stawały się coraz mniej dostępne dla szerokich kręgów ludności a szczególnie ludności wiejskiej. Ceny za słodycze były wysokie, np. za jedno ciastko płacono tyle ile kosztowały cztery jajka.

Cech Cukierników radomskich w okresie okupacji został rozwiązany i zakazano sprzedaży wyrobów cukierniczych dla ludności polskiej. Poszczególni cukiernicy pozbawieni możliwości wykonywania swojego zawodu rozpoczęli działalność nielegalną wobec władz hitlerowskich. Z punktu widzenia społecznego spełniali bardzo ważną rolę gospodarczą dostarczając ludności wyżywienia, a osobom znajdującym się w ciężkich warunkach zatrudnienie. Radomscy cukiernicy przez trzy lata produkowali wyroby cukiernicze dla około 300 jeńców przebywających w obozach jenieckich. Represje okupanta dotknęły i tych rzemieślników. W obozach zagłady zginęli mistrzowie Bolesław Przybytniewski i Leon Gajewski, Tomasz Wolański, czeladnik cukierniczy Konrad Wolański i uczeń cukierniczy Maksym Wolański. W radomskim gestapo zamordowano w 1944 r. Wojciecha Rembikowskiego i Ignacego Rembikowskiego oraz Kajetana Kszczota — czeladnika.

Dziś mamy inne firmy znane ze słodkich wyrobów. Zmieniły się też gusty — coraz mniej jest cukierni, które zastąpiły kawiarnie z modnym napojem — pół czarną. Letnim przysmakiem obok jagodzianek, placków z truskawkami czy malinami są przede wszystkim lody. **(n)**